

Collegium Medicum - inauguracja

Letnia Szkoła KNOW

OLSZTYN

PAŹDZIERNIK 2017

NR 10/218

WIADOMOŚCI

UNIwersyteckie

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl



UNIwersytet
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

czytaj:

Nowy szpital na miarę XXI w.

str. 9

w numerze:

15. Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki
Europejska Noc Naukowców

str. 20-21

**Rok akademicki 2017/18
– rozpoczęty**

oraz nadanie tytułu DOKTORA HONORIS CAUSA
Profesorowi Tetsuo Kanno



Inauguracja roku akademickiego
2017/2018 (2.10)
Fotoreportaż Janusza Pająka



FAKTY

Rok akademicki 2017/18 – rozpoczęty	2-3
Z Senatu 22.09.2017 r.	4-5
Prof. Tetsuo Kanno – doktorem h.c. UWM	5
Lato z Polską i UWM	6
Pierwsza inauguracja w Collegium Medicum	7
Nowe pola do współpracy	7
Do matury... marketingowo	8
Nowy szpital na miarę XXI wieku	9
Letnia Szkoła KNOW na UWM	10
Ogólnopolskie Święto Sera	10
Władze nowego Wydziału Lekarskiego wybrane	11
Rekrutacja 2017. Limity wypełnione	11
Daliej królowały w Kortowie	12
Studenci UWM najlepsi w konkursie EUROPEL	13
Kierownik Centrum Geomatyki jest z UWM	14
Bezpieczna przyszłość – zadanie dla inżynierii	14
Stale oswajane i wciąż obce	15
Wszyscy jesteśmy nomadami	16
UWM pomoże studentom autystycznym	17
Prywatne światy zamknięte w listach	18
Naukowe spotkanie mikrobiologów	19
Akademia Biznesu ze wsparciem samorządu	19
Dni nauki dla każdego	20-21
Europejska Noc Naukowców	21
O potrzebie innowacyjności w edukacji obcojęzycznej	22
Z kraju kwitnącej wiśni do krainy karpia	23



Pierwsza inauguracja
w Collegium Medicum

str. 7



Dni nauki dla każdego

str. 20-21

NAUKA

Naukowcy zaczęli podawać komórki macierzyste pacjentom z SM	24
Włodowo, czyli samosąd po polsku	25
Badania proteomiczne roślin w Europie	26

KULTURA

II miejsce „Wawrzyczków”	27
Zaśpiewali na festiwalu w Czarnogórze	28

STUDENCKIE ŻYCIE

Yacht Klub UWM: przygoda na wodzie	29
--	----

SILVA RERUM

Rajd w obronie pszczół	30
I tak trudno się rozstać... z Kortowem	31
Bliskie chociaż dalekie	32
Polszczyzna mielizna	33
Czerwona apaszka	34
Europa w blasku i cieniu	34
Okiem medioznawcy	35
Wokół paragrafu	35
Ogłoszenie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką	36
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego	37
Wydawnictwo UWM	38
Rosyjska ruletka na profesorskim korcie	39
Doktoraty – habilitacje	39
Sport	40



Rajd w obronie
pszczół

str. 30

Redakcja: Wiadomości Uniwersyteckie UWM,
10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14,
tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl
Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,
Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny),
Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
tekstów i zmian tytułów.
Teksty przyjmujemy tylko w wersji
elektronicznej.
Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.
Druk: Zakład Poligraficzny UWM



Rok akademicki 2017/18 - rozpoczęty

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski rozpoczął 19. rok akademicki. Podczas inauguracji doktorat honoris causa UWM otrzymał prof. Tetsuo Kanno z Japonii.

Ogólnouniwersytecka inauguracja roku akademickiego 2017/18 odbyła się 2 października w Centrum Konferencyjnym. Przybyli na nią m.in.: parlamentarzyści, władze i pracownicy uczelni, profesorowie seniorzy, reprezentanci władz miasta i województwa, duchowni różnych wyznań, przedstawiciele służb mundurowych i medycznych, przedsiębiorcy współpracujący z UWM, delegaci z zaprzyjaźnionych ośrodków akademickich w kraju i zagranicą oraz studenci I roku, reprezentujący wszystkie uniwersyteckie wydziały.

Uroczystość otworzył rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. Ryszard Górecki. Rektor przypominał, że w 1999 r. UWM zaczął jako uczelnia 12-wydziałowa. Jednym z najważniejszych wydarzeń minionego okresu było utworzenie w 2007 r. Wydziału Nauk Medycznych. Dziś, po 10 latach, mamy już 2 wydziały medyczne: Lekarski oraz Nauk o Zdrowiu.

– Podjęcie kształcenia medycznego było bardzo dobrą decyzją, kluczową nie tylko dla naszego Uniwersytetu, ale dla całej północno-wschodniej Polski – ocenił rektor. - Olsztyn stał się miejscem zdobywania wiedzy i praktyki w zakresie kształcenia lekarskiego, dietetyki, pielęgniarstwa i ratownictwa medycznego, a od tego roku także położnictwa. Pacjenci z naszego regionu zyskali nowy budynek Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego z nowoczesnym blokiem operacyjnym, który poszerzył zakres oferowanych usług medycznych, niosąc mieszkańcom ratunek w najcięższych chorobach. To w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym przeprowadzone zostały pierwsze w Polsce operacje wszczepiania stymulatora chorem w śpiączce, we współpracy z profesorami z Japonii. To u nas otwarto Klinikę Budzik dla Dorosłych, Centrum Medycyny Eksperymentalnej im. Emila Behringa. Z sukcesem realizujemy program rozwojowy medycyny, dzięki któremu powstało Centrum Symulacji Medycznej – wzorcowe w skali całego kraju – wyliczał prof. R. Górecki.

Z okazji 10-lecia medycyny, życzę obu wydziałom dalszego intensywnego rozwoju, pozyskiwania wybitnych specjalistów, kolejnych sukcesów w zakresie kształcenia i badań naukowych w Polsce i na arenie międzynarodowej, a przede wszystkim zdolnych i ambitnych studentów, którzy będą wizytówką naszego Uniwersytetu.

Bardzo też proszę, aby Collegium Medicum zaangażowało się w tworzenie kolejnych nowych kierunków kształcenia, ze szczególnym uwzględnieniem rehabilitacji, ze względu na ogromne potrzeby. Uważam też, że ważnym zadaniem jest także utworzenie medycyny sądowej.

Życzę też, aby nasz Szpital Uniwersytecki dynamicznie się rozwijał, aby m.in. otrzymał wsparcie finansowe zwłaszcza Ministerstwa Zdrowia na budowę drugiego skrzydła.

Przy okazji składam serdeczne podziękowanie prezesowi Januszowi Dрамиńskiemu za przekazanie szpitalowi i wydziałom 2 nowych ultrasonografów.

Musimy zająć się jednak nie tylko medycyną, ale także rozwojem pozostałych wydziałów UWM. Szczególnie ważne zadania to:

1. Dalsza poprawa kształcenia, m. in. coraz lepiej dostosowanego do rozwoju gospodarczo-społecznego, nie tylko Warmii i Mazur.
2. Kontynuowanie wzmocnienia badań naukowych.
3. Umocnienie umiędzynarodowienia uczelni.
4. Dalsza poprawa infrastruktury kampusu, z uwzględnieniem Wydziału Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych.

Priorytetem Uniwersytetu jest wysoka jakość oferty dydaktycznej i kształcenia. W bieżącym roku akademickim będziemy kształcić na 77 kierunkach. Uruchomiliśmy kilka nowych, m.in. lingwistykę w biznesie, położnictwo, inżynierię informacji. Większość naszych nowości cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród młodzieży, a więc kierunki, które tworzymy, odpowiadają na potrzeby rynku pracy. W nowy rok akademicki wchodzimy z liczbą ok. 21000 studentów, z czego ok. 8000 to nowo przyjęci.

Współpraca z otoczeniem społeczno-gospodarczym zaowocowała wprowadzaniem nowoczesnych form i metod kształcenia. Od tego roku akademickiego rusza kształcenie dualne realizowane wspólnie z firmą OBRAM, a od następnego roku akademickiego z Michelin Polska oraz z Zakładem Usługowym Zygmunt Żarna. Wkrótce, w porozumieniu z prof. Gertrudą Uścińską - prezes ZUS uruchomimy kształcenie dualne oraz podyplomowe z ZUS. Dostosujemy także studia podyplomowe do potrzeb samorządu terytorialnego.

Kolejnym bardzo ważnym zadaniem jest rozszerzenie umiędzynarodowienia kształcenia. Wprowadzamy nowe ścieżki kształcenia w języku angielskim. Dziś mamy ich 20, w roku akademickim 2018/19 będzie już 25 programów kształcenia w języku angielskim i 1 w języku rosyjskim. Prawdopodobnie za rok, na kierunku lingwistyka w biznesie, do języków: angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego dołączy - chiński. Planujemy wzmocnienie współpracy edukacyjnej z Uniwersytetem Nauk Stosowanych w Offenburgu. Serdecznie dziękuję rektorowi Wienfriedowi Lieberowi za kolejne propozycje wspólnego kształcenia. Planujemy także rozszerzenie współpracy edukacyjnej m. in. z Uniwersytetami w Bari, Białgorodzie, Setubal, Ostrawie a także z kilkoma uczelniami w Kazachstanie oraz z Politechniką Lwowską. Naszym priorytetem jest także umiędzynarodowienie studiów doktoranckich. Od roku akademickiego 2018/19 rusza program międzynarodowych interdyscyplinarnych studiów doktoranckich z zakresu biogospodarki. Uczelnia zdobyła na ten cel 3,5 mln zł w konkursie POWER.

dokończenie na str. 3

dokończenie ze str. 2

O umiędzynarodowieniu w wielkiej mierze decyduje wymiana studentów i pracowników dydaktycznych. Przed nami dużo pracy, aby odnotowany w minionych 2 latach 30% wzrost mobilności w programie Erasmus+ jeszcze się podniósł.

Aktualnie realizujemy 155 projektów badawczych krajowych i międzynarodowych. Powodem do radości jest rosnący współczynnik sukcesu w pozyskiwaniu środków na badania i to na najwyższym poziomie. Przykładem jest projekt prof. D. Kruk z programu Horyzont 2020, uznany w Brukseli za jeden z najbardziej innowacyjnych.

W tym roku akademickim musi nastąpić dalsza aktywizacja naszych pracowników w pozyskiwaniu środków na badania, w tworzeniu konsorcjów naukowych, zwłaszcza z jednostkami zagranicznymi. Przykładem jest rozwijająca się współpraca z uniwersytetami w Bari, Pekinie, Białymostku, Lwowie oraz Alma Acie. Bardzo ważne jest również zacieśnienie współpracy z otoczeniem biznesowym. Co roku Uniwersytet zgłasza kilkadziesiąt wynalazków i wzorów użytkowych do Urzędu Patentowego RP. Jest to bardzo dobry wynik w kraju i wpływa na pozycję uczelni i naszych naukowców w rankingach. Aktualnie kilkanaście innowacyjnych wynalazków jest w fazie komercjalizacji i wkrótce trafi do gospodarki.

W listopadzie b.r. rozpoczynamy kształcenie w Akademii Biznesu UWM. To pierwsza w Polsce inicjatywa edukacyjna, przygotowująca elitarną grupę studentów i doktorantów do prowadzenia własnych, innowacyjnych firm.

Znaczną część swego przemówienia prof. Ryszard Górecki poświęcił nowej ustawie.

– Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego planuje 1 października 2018 r. wprowadzić w życie nową ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym. Założeniem tej ustawy dotyczącej przede wszystkim rozszerzenia autonomii uczelni, poprzez m.in. zwiększenie roli statutu oraz odpowiedzialności rektora w zarządzaniu uczelnią. Szczególnie ważną informacją jest planowane odejście od klasycznego modelu uniwersytetu. To nie wydziały, lecz uczelnia będzie przedmiotem wszelakich ocen i mierników. W związku z tym regulacje ustawowe będą ograniczone tylko do poziomu centralnych organów uczelni. Rektor będzie przede wszystkim: reprezentować uczelnię, zarządzać nią, ustalać strukturę organizacyjną, projekt statutu oraz strategię, powoływać osoby do pełnienia funkcji kierowniczych.

Zupełnie nowym organem będzie rada uczelni, która będzie nadzorować najważniejsze zadania, takie jak: uchwalanie strategii rozwoju, sprawowanie nadzoru nad gospodarką finansową, nad zarządzaniem uczelnią oraz wskazywanie kandydatów na rektora do wyboru przez kolegium elektorów.

Radę uczelni w liczbie 6 lub 8 członków będzie powoływać senat, z czego 50% spoza uczelni. Senat będzie musiał wprowadzić nowy statut i nowe regulaminy. Senat, a nie wydział, będzie nadawał doktoraty i habilitacje nauczycielom akademickim.

Ustawa wskazuje 2 typy uczelni: akademickie i zawodowe. Pojawia się również uczelnie badawcze. Uczelnia badawcza będzie musiała posiadać m.in. co najmniej połowę jednostek z kategorią A+ albo A i uprawnienia do habilitowania w co najmniej 4 dziedzinach.

Zmieniają się także zasady studiowania. Uczelnie otrzymają większą autonomię w tworzeniu oferty dydaktycznej z uprawnieniami do nadawania stopni naukowych. Większy nacisk będzie kładziony na studia praktyczne i interdyscyplinarne. Wydłużą się studia niestacjonarne (co najmniej o 1 semestr na I i II stopniu oraz o 2 semestry na jednolitych studiach magisterskich). Zniesione zostaną minima kadrowe dla kierunków studiów. W profilu praktycznym co najmniej 50% godzin będzie realizowanych przez NA zatrudnionych w podstawowym miejscu pracy zaś w profilu ogólnoakademickim co najmniej 75%.

W miejsce studiów doktoranckich powstaną szkoły doktorskie. Będą je mogły prowadzić tylko uczelnie z uprawnieniami do nadawania stopnia w co najmniej 2 dyscyplinach. Duże zmiany dotkną również pracowników uczelni. Dotyczyć będą nowej ścieżki kariery dla wybitnych dydaktyków. Zostanie zniesiony obowiązek habilitacji, a zarazem ułatwiony proces uzyskiwania habilitacji dla wybitnych uczonych. Uczelnie będą

miały możliwość tworzenia własnych ścieżek kariery akademickiej. Nowa ścieżka kariery akademickiej to: asystent, adiunkt, profesor uczelni dydaktyczny, profesor uczelni naukowej, który będzie miał szansę uzyskania tytułu profesora. Centralną Komisję ds. Stopni i Tytułów zastąpi Rada Doskonałości Naukowej.

Nastąpi także istotna ewaluacja nauki. Liczba dyscyplin naukowych zostanie zmniejszona z obecnych 102 do ok. 40. Uprawnienia do nadawania stopni będą zależne od kategorii naukowej. Habilitacje tylko przy posiadaniu kategorii A+ i A w danej dyscyplinie, zaś doktoraty przy minimum kategorii B+, która będzie nową kategorią uczelni.

Ustawa 2.0 zobowiąże nas w bieżącej kadencji m.in. do pracy nad nowym statutem uczelni, opracowaniem nowej struktury organizacyjnej oraz przypisaniem pracowników i uprawnień do nowej klasyfikacji dziedzin i dyscyplin. W IV kwartale 2021 r. będą przyznane uczelni, nie wydziałom, nowe uprawnienia akademickie. Pełne wejście w życie ustawy poprzedza bardzo trudny okres przejściowy.

Następnie rektor zwrócił się do młodzieży akademickiej.

– Rozpoczynacie dziś kolejny etap swojego kształcenia, ale też przygody. Serdecznie witam Was na naszej uczelni. Życzę, abyście nie tylko zdobyli dobre wykształcenie, ale też zrealizowali u nas swoje marzenia i pasje. Korzystajcie w pełni z życia. Poza kształceniem macie do dyspozycji zespoły artystyczne, chóry, koła naukowe, sekcje sportowe i przepiękną infrastrukturę Kortowa. Oby lata studenckie przyniosły Wam najcenniejsze wartości i najpiękniejsze przeżycia – życzył rektor. Na koniec złożył życzenia wszystkim pracownikom Uniwersytetu.

Głównym punktem inauguracji była immatrykulacja przyszłych studentów. Przeprowadził ją prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM ds. kształcenia i studentów. Następnie rektor prof. Ryszard Górecki pasował na studentów przedstawicieli pierwszego rocznika wszystkich wydziałów. W identyczny sposób odbyła się następnie immatrykulacja kandydatów na doktorantów.

Tę część uroczystości zamknęła zgodnie z tradycją pieśń „Gaudemus”.

Władze uczelni uhonorowały także osoby szczególnie zasłużone dla UWM. Medal Benemerenti Universitati Nostrae otrzymał prof. Tadeusz Rawa w uznaniu zasług dla Wydziału Nauk Technicznych i UWM. Zamiast podziękowań zacytował 2 wiersze, w tym jeden własnego autorstwa, chwaliące pracę i współdziałanie. Statuetki UWM otrzymali: prof. Tadeusz Kamiński, dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii za zasługi dla wydziału i uczelni oraz Janusz Dramiński, prezes firmy Dramiński w podzięce za przekazanie Uniwersyteckiemu Szpitalowi Klinicznemu specjalistycznych urządzeń diagnostycznych.

Podziękowania za długoletnią pracę odebrali pracownicy UWM odchodzący na emeryturę. Byli to dr hab. Michał Borsuk, dr hab. Tran Chi, dr hab. Ryszard Cymerman, profesorowie: Ewa Klimiuk, Józef Koc, Jacek Leman, Tadeusz Rawa i Krystyna Skibniewska.

Na zakończenie uroczystości wykład inauguracyjny pt. „Warm eyes for the weak patients. Socio-Medical supports as a neurosurgeon” wygłosił dr. h. c. prof. Tetsuo Kanno. Istotę wykładu: że ciepłe spojrzenie – jest pokrzepieniem dla pacjentów – spuentował prof. Ryszard Górecki.

Po wykładzie inauguracyjnym głos zabrał m.in. Shigeo Matsutomi, ambasador Japonii w Polsce. Ambasador pogratulował swemu rodakowi doktoratu h.c. Przypomnił także zasługi rektora UWM dla współpracy polsko-japońskiej z okresu, gdy był senatorem RP. O dobrze układającej się współpracy UWM i Uniwersytetu Technicznego w Offenburgu zapewnił zebranych jego rektor prof. Wienfried Lieber. Gustaw Marek Brzezina – marszałek województwa zwrócił uwagę na znaczenie UWM dla regionu i to, że m.in. że takie uroczystości, jak doktorat honoris causa otwierają na świat nie tylko Uniwersytet, ale i region.

Michał Wypij – przedstawiciel ministra nauki i szkolnictwa wyższego odczytał list ministra, w którym streszcza on ideę i główne założenia ustawy 2.0.

Lech Kryszalowicz



Z Senatu 22.09.2017 r.

Nakreślenie najważniejszych wzywań stojących przed uczelniami w obliczu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym stało się głównym tematem pierwszego po wakacjach spotkania Senatu UWM.

Pierwsze po wakacyjnej przerwie spotkanie Senatu UWM zdominowane zostało dyskusją na temat wyzwań, które stawia przed uczelniami przygotowywana nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. Najważniejsze z proponowanych w ustawie rozwiązań przedstawiło członkom Senatu kolegium rektorskie, komentując poszczególne bloki zagadnień. Przedstawiciele władz naszej uczelni uczestniczyli także w obradach Narodowego Kongresu Nauki w Krakowie, podczas którego minister Jarosław Gowin zaprezentował główne założenia przygotowywanej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Projekt, już nazywany w środowisku naukowym konstytucją dla nauki, stawia na zwiększenie autonomii uczelni - m.in. poprzez ograniczenie regulacji ustawowych tylko do centralnych organów uczelni, zwiększenie roli statutu uczelni, zwiększenie roli i odpowiedzialności rektora. Wprowadza ocenę całościową uczelni, a nie, jak dotychczas poszczególnych wydziałów. Istotnym novum jest przyznanie senatowi prawa do nadawania stopni naukowych. Szkoły doktoranckie zastąpią studia doktoranckie, liczba dyscyplin naukowych zostanie ograniczona do 40. Korzystniejsze zasady finansowania uzyskają nauki humanistyczne. Opracowana została także nowa ścieżka kariery dla pracowników dydaktycznych uczelni. Ustawa wprowadza również nowe kategorie naukowe: A, A+, B, B+ oraz C i bardzo mocno wiąże wysokość ministerialnego finansowania z kategorią naukową.

Jak podkreślali przedstawiciele kolegium rektorskiego, priorytetem staje się dla naszego Uniwersytetu utrzymanie dla wydziałów kategorii nie niższej niż B.

– Założenia nowej ustawy oceniam pozytywnie, chociaż będzie to dla nas duże wyzwanie – podsumował rektor prof. Ryszard Górecki.

Roboczą część posiedzenia Senatu rozpoczął blok spraw kadrowych, przedstawionych przez prof. Grzegorza Białuńskiego, prorektora ds. kadr. Senat zatwierdził m.in. projekt uchwały w sprawie zgłoszenia kandydatów naszej uczelni na członków Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zgłoszeni zostali profesorowie Sabina Żróbek, Józef Tworowski, Arkadiusz Żukowski. Senat podjął także uchwałę włączającą w skład Konwentu UWM prof. Jerzego Przyborowskiego, prorektora ds. kształcenia i studentów.

Obszerny pakiet spraw dydaktycznych przedstawił prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów. Zaprezentował członkom Senatu raport z tegorocznej rekrutacji (więcej o rekrutacji na str. 11) oraz projekt tzw. uchwały pensowej, który przewiduje m.in. możliwość obniżenia pensum nauczycielom akademickim kierującym lub będącym wykonawcami w międzynarodowych i krajowych projektach badawczych oraz edukacyjnych.

– Proponowana uchwała ma na celu zintensyfikowanie współpracy międzynarodowej na uniwersyteckich wydziałach oraz podniesienie jakości badań naukowych – zaznaczył prof. J. Przyborowski. W bloku projektów uchwał z zakresu organizacji procesu dydaktycznego Senat przyjął uchwałę w sprawie Regulaminu Samorządu Doktorantów UWM, stwierdzając jego zgodność z ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ze Statutem, a także uchwałę w sprawie przystąpienia naszej uczelni do pilotażowego programu szkolenia wojskowego studentów tzw. Legii Akademickiej. Przystąpienie do tego programu umożliwi pozyskanie dodatkowych funduszy z Ministerstwa Obrony Narodowej.

W części obrad poświęconej sprawom związanym z nauką, prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki poddał pod głosowanie projekt uchwały dotyczącej budowy na Uniwersytecie Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji UWM, znanego jako tzw. Mały Kopernik. Obiekt, który ma powstać pomiędzy Centrum Konferencyjnym a siedzibą Wydziału Humanistycznego liczyć będzie ok. 3 tys. m².

Prof. J. Jaroszewski omówił także kwestie związane z aktywnością naszych naukowców w pozyskiwaniu grantów z Narodowego Centrum Nauki. Jak podkreślił, warunkiem niezbędnym do uzyskania wyższej kategorii naukowej jest wysoka aktywność i skuteczność w pozyskiwaniu grantów a sytuacja na naszej uczelni wymaga w tym zakresie poprawy. Wciąż np. zbyt mała jest liczba składanych aplikacji o fundusze z nowego programu Miniatura. W 2016 r. największej projektów z tego programu uzyskały wydziały Medycyny Weterynaryjnej oraz Nauki o Żywności.

W dalszej części obrad poświęconej sprawom naukowym członkowie Senatu wysłuchali sprawozdania na temat rozpoczynającej działalność Akademii Biznesu. Przedsięwzięcie to uzyskało dofinansowanie w wysokości 336 tys. zł z olsztyńskiego Urzędu Marszałkowskiego..

W bloku spraw poświęconych finansom, członkowie Senatu zapoznali się ze sprawozdaniem finansowym obejmującym pierwsze półrocze tego roku, przedstawionym przez prof. Mirosława Gornowicza, prorektora ds. ekonomicznych i rozwoju. Zgodnie z przedstawionymi danymi, Uniwersytet uzyskał w tym czasie zysk wynoszący 21 mln zł, tj. o ok. 9,5 mln wyższy niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Gdyby jednak uwzględnić rezerwy na wypłatę tzw. „trzynastki” i wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, to okazałoby się, że tegoroczny wynik jest nieco gorszy od ubiegłorocznego. W dalszej części swego wystąpienia prorektor Gornowicz omówił wyniki finansowe poszczególnych jednostek uczelni.

dokończenie na str. 5

Prof. Tetsuo Kanno - doktorem h.c. UWM

Profesor Tetsuo Kanno z Japonii to nowy doktor honoris causa UWM. Senat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego nadał mu ten tytuł w podziękę za wybitny wkład w rozwój światowej neurochirurgii.

Senat UWM szczególnie jednak docenił prof. Kanno za pomoc polskim chorym w dostępie do nowoczesnych technologii, zwłaszcza w leczeniu śpiączki i za wspieranie współpracy japońskich naukowców z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Uroczystość nadania doktoratu odbyła się podczas inauguracji nowego roku akademickiego 2 października. Udział wziął w niej m.in. Shigeo Matsutomi, ambasador Japonii w Polsce.

Prof. Kanno z Uniwersytetu Zdrowia Fujita to twórca nowatorskiej metody wybudzania pacjentów ze śpiączki. Polega ona na wykorzystaniu stymulacji górnych części rdzenia kręgowego, którą po raz pierwszy lekarze zastosowali na początku XXI w. w Japonii. Po jej zastosowaniu u ponad połowy pacjentów zauważono poprawę.

Z rekomendacji prof. Kanno jego uczeń - prof. Issao Morita nawiązał współpracę z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym UWM. Pod jego kierunkiem zespół chirurgów prof. Wojciecha Maksymowicza przeprowadził w maju 2016 r. w szpitalu pionierskie w Polsce operacje osobom w śpiączce. U większości operowanych stwierdzono poprawę stanu, a kilkoro wybudziło się.

Prof. Kanno zbudował od podstaw nowoczesną neurochirurgię w Azji, czyniąc własny ośrodek – Uniwersytet Zdrowia w Fujita centrum kształcenia i szkolenia młodych kadr naukowych i zawodowych w dziedzinie chirurgii układu nerwowego. Dzięki staraniom prof. Kanno ponad 3,5 tysiąca młodych lekarzy z krajów Azji mogło pogłębić swoją wiedzę na 10 kongresach naukowo-szkoleniowych.

Jego szczególną zasługą jest wypromowanie pionierskich metod leczenia operacyjnego chorób mózgu i rdzenia kręgowego z zastosowaniem zaawansowanych technik mikrochirurgicznych i małoinwazyjnych. Szczególnym obszarem Jego zainteresowań naukowych są techniki operacji neurochirurgicznych, zwłaszcza w obszarach największej trudności, rozpoznawanie i leczenie krwawiaków śródmózgowych, operacje glejaków mózgu, leczenie wodogłowia, stosowanie neurostymulacji u chorych w przewlekłym stanie wegetatywnym. Jego unikalne prace anatomiczne i kliniczne o znaczeniu żyłnego układu mózgu stały się podstawą zmiany strategii operacyjnej w wielu przypadkach.



Dokonania prof. Kanno w obszarze współczesnej neurochirurgii są powszechnie znane i doceniane na całym świecie. Zaproponowane przez niego oryginalne metody leczenia chorych w śpiączce, zwłaszcza stymulacja sznurów tylnych rdzenia, dają wymierne efekty i twarzą szansę dla tych chorych.

Osiągnięcia naukowe prof. Tetsuo Kanno znalazły najwyższe uznanie w światowych gremiach neurochirurgicznych, czego wyrazem jest tytuł Honorowego Prezesa Światowej Federacji Towarzystw Neurochirurgicznych (WFNS). Przewodzi on Japońskiemu Kongresowi Chirurgii Nowotworów Mózgu, który powstał z Jego inicjatywy, a także prezesuje Japońskiej Organizacji ds. Międzynarodowej Współpracy Medycznej (JIMCO). Profesor Kanno był organizatorem i prezydentem licznych prestiżowych kongresów naukowych, na których prezentowano metody i wyniki operacyjnego leczenia udarów mózgu, osiągnięcia młodych neurochirurgów Azji.

Otrzymał wiele ważnych nagród i wyróżnień m.in.: Nagrodę Founder's Laurel ACNS, nagrodę Dokusoichiri Fujita Health University oraz Nagrodę za Osiągnięcia w Medycynie. Ponadto za swoje zasługi otrzymał zaszczytny tytuł Profesora Honorowego Uniwersytetu Zdrowia Fujita.

– Dzięki jego rekomendacji pierwsze w Polsce operacje wszczęcia układu stymulującego szyjny odcinek rdzenia kręgowego dla leczenia chorych w śpiączce, przeprowadził w Klinice Neurochirurgii jego uczeń - prof. Isao Morita, przy współudziale neurochirurgów z UWM. Wiedza i doświadczenie prof. Tetsuo Kanno i jego uczniów przyczyniły się nie tylko do rozwoju umiejętności zawodowych lekarzy UWM, ale także ukazały nowe możliwości pomocy grupie najciężej chorych pacjentów w naszym kraju, dotychczas pozbawionych tych metod postępowania – podkreśla prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor UWM i promotor doktoratu h.c. profesora Kanno.

lek

Senat...

dokończenie ze str. 4

W pakiecie spraw kanclerskich referowanych przez kanclerza dr. inż. Aleksandra Sochę znalazło się sprawozdanie o stanie zadań inwestycyjnych, modernizacji i remontach. Z zaplanowanych na ten rok prac modernizacyjnych na łączną kwotę ponad 2 mln zł do 30 sierpnia zrealizowano lub jest w trakcie realizacji już 70% prac. Z zaplanowanych na ten rok prac remontowych do 31 sierpnia wykonano 23% a ok 43% jest na etapie zaawansowanych procedur przygotowawczych. Do wykorzystania pozostało 33% środków.

– Realizacja planów inwestycyjnych zależy od przyznania wnioskowanych środków dotacyjnych. Uruchomienie zadań rozpoczniemy

od przetargu na modernizację stadionu – wyjaśniał kanclerz dr inż. A. Socha.

W dalszej części obrad prof. Jerzy Przyborowski przedstawił sprawozdanie z wizyty władz naszej uczelni na uniwersytecie w Bari we Włoszech. Obie strony są zainteresowane wymianą naukową i studencką, głównie w obszarze biotechnologii informatyki, ekonomii a także prowadzeniem letnich szkół naukowych.

Podczas wrześniowych obrad Senat podjął także uchwałę w sprawie statutu Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego oraz uchwałę obejmującą korektę planu finansowego szpitala na ten rok. Obrady zakończyła prezentacja dotycząca planów rozwoju Wydziału Bioinżynierii Zwierząt przedstawiona przez dziekana prof. U. Czarnik.

mah



Lato z Polską i UWM

Pięćdziesięcioro dzieci polskiego pochodzenia z Rosji i Ukrainy przebywało na koloniach letnich w Kortowie. Wszystkim w Polsce się podobało, a w Kortowie szczególnie - zapewniły marszałka Senatu RP.

Stanisław Karczewski – marszałek Senatu RP spotkał się z młodzieżą polonijną w Kortowie 20 lipca. Obejrzał program artystyczny w jej wykonaniu. Następnie przekazał prezenty – sprzęty sportowo-rekreacyjne i rozmawiał z dziećmi, młodzieżą oraz wychowawcami. Polonijnej młodzieży bardzo podobało się w Polsce i w Kortowie. Wielu młodych już było w Polsce, a dwójka nastolatków obecnych na spotkaniu chce w Polsce studiować – filologię polską i medycynę.

– Bardzo sobie cenię kontakt z Polakami z zagranicy, a najbardziej z młodzieżą. Ponieważ wielu młodych wiąże swą przyszłość z Polską, to są oni naszymi potencjalnymi następcami w Sejmie i Senacie, ale także w wielu miejscach pracy, chociażby na stanowiskach lekarza – zawodu, który ja reprezentuję – stwierdził marszałek Karczewski.

Stanisław Karczewski pytał młodych skąd przyjechali, co robili i widzieli, jak im się podoba w Polsce, który raz tutaj są i czy chcieliby jeszcze do Polski przyjechać.

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM zachęcał młodych rodaków, aby na miejsce studiów wybierali UWM.

Była to młodzież uczestnicząca w akcji „Lato z Polską”. Jest to akcja Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zainicjowana w 2009 r. przez Macieja Płażyńskiego - ówczesnego marszałka Senatu. Podczas tej akcji „Wspólnota Polska” organizuje dzieciom polskiego pochodzenia z całego świata pobyty edukacyjno-integracyjne w atrakcyjnych miejscach Polski.

– Dzieci poprzez kontakty z rówieśnikami z Polski i innych krajów, w naturalny sposób uczą się języka, nawiązują więzi pokoleniowe i poznają warunki życia we współczesnej Polsce. W ten sposób podtrzymują więź z Polską, jej historią i kulturą – wyjaśnia cel akcji Dariusz Bonisławski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

50-osobowa grupa dzieci w wieku 10 -18 lat z Rosji (Moskwa, Krasnodar, Ufa) i Ukrainy (Odessa, Kijów, Charków, Bar) przebywała w Kortowie od 16 do 29 lipca. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zapewnił im zakwaterowanie w domu studenckim, wyżywienie i możliwość korzystania z uniwersyteckich pomieszczeń i urządzeń sportowo-rekreacyjnych.

Pierwszy turnus rozpoczął się 16 lipca. Jego program związany był z Mikołajem Kopernikiem. W ciągu 2 tygodni młodzi Polacy z Rosji i Ukrainy zwiedzili Warmię i Mazury „Szlakiem Kopernika” poznając sylwetkę astronoma oraz miejsca, w których żył i pracował, czyli Toruń, Olsztyn, Frombork i Lidzbark Warmiński. Przewidziano także wycieczkę do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. W programie znalazły się również ciekawe zajęcia na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM. Wyjazdy w całości finansował Senat RP, a zorganizowała „Wspólnota Polska”. Kolonie w Polsce były więc dla uczestników bezpłatne.

Sławomir Dudziec – wychowawca podkreśla, że polonijna młodzież jest bardzo spokojna i nie sprawia kłopotów. Kolonisci szybko się zintegrowali, a między młodymi obywatelami Ukrainy i Rosji nie ma żadnych animozji.

Marina i Władysława są z Odessy, a Jan z Moskwy. Dziewczyny już były w Polsce. Jan – nie.

– Jesteśmy zadowoleni z pobytu w Polsce. Przyjechaliśmy, żeby lepiej poznać ten kraj i lepiej nauczyć się mówić po polsku – zapewniają.

Daria przyjechała do Olsztyna z Charkowa. Polskiego uczy się 2 lata w polonijnej szkole. Zaskoczyła wszystkich pięknym śpiewem.

– Uczę się śpiewu i baletu w szkołach muzycznej i baletowej – wyjaśnia. W Polsce i w Olsztynie też jej się podoba.

„Wspólnotę Polską” i UWM od kilku lat łączy ścisła współpraca. UWM podejmuje uczestników światowych zjazdów nauczycieli polonijnych, zwycięzców polonijnych konkursów biologicznych i matematycznych dla młodzieży.

W 2017 r. do Polski na zaproszenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na 43 różnorodne tematycznie turnusy kolonijne przyjechało ok. 1700 dzieci z 36 krajów.

Pierwsza inauguracja w Collegium Medicum

To była historyczna chwila. Collegium Medicum powstałe w tym roku na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim rozpoczęło rok akademicki 2017/18. Inauguracja odbyła się 3 października w Centrum Konferencyjnym.



Collegium tworzą Wydział Lekarski i Wydział Nauk o Zdrowiu. Na historyczną uroczystość przybyli m.in.: władze i pracownicy uczelni, reprezentanci władz miasta i województwa oraz liczne grono przedstawicieli służb medycznych. Nie zabrakło także studentów I roku, reprezentujących oba wydziały. W tym roku po raz pierwszy listy gratulacyjne odebrali studenci położnictwa.

Uroczystość otworzył prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej i pierwszy dziekan Wydziału Nauk Medycznych, który przypomniał historię tworzenia medycyny na UWM.

– Olsztyński Wydział Nauk Medycznych powstał 10 lat temu. Rok później uruchomiliśmy kierunek lekarski, a już w 2010 r. przyjęliśmy pierwszych zagranicznych studentów, tworząc studia anglojęzyczne. Utworzyliśmy Uniwersytecki Szpital Kliniczny, a nasz wydział się rozrastał. W 2016 r. otrzymaliśmy uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego – wspominał prof. Wojciech Maksymowicz.

Dziesięć lat istnienia to może niewiele, ale w ciągu tej dekady Wydział Nauk Medycznych wyrobił sobie renomę. Znany jest z tego, że stawia wysokie wymagania zarówno studentom, jak i swoim pracownikom. Wydział zajmuje wysokie miejsca w rankingach uczelni medycznych, a w 2015 r. absolwenci kierunku lekarskiego zajęli 1. miejsce w Polsce na Lekarskim Egzaminie Końcowym. Utworzono także Centrum Medycyny Eksperymentalnej im. Emila Behringa. Po dziesięciu latach istnienia Wydział Nauk Medycznych przekształcił się w dwa wydziały – Lekarski i Nauk o Zdrowiu.

Opiekunowie pierwszego roku otrzymali nominacje, a studenci złożyli ślubowanie i otrzymali listy gratulacyjne. Wśród studentów anglojęzycznych

znalazła się młodzież m.in. ze Szwecji, Iraku, Indii, Tanzanii, Niemiec, Tajwanu, Południowej Afryki i Syrii. Ślubowanie złożyli także doktoranci.

Rok temu w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym zespół chirurgów pod kierownictwem japońskiego neurochirurga prof. Isao Mority przeprowadził pierwsze cztery eksperymentalne operacje wszczepienia stymulatora chorem w śpiączce. Były to pierwsze takie operacje w Europie.

Podczas inauguracji roku w Collegium Medicum prof. Morita otrzymał tytuł honorowego profesora.

– To autorytet zawodowy i moralny. Człowiek wielkiej kultury – podkreślił prof. W. Maksymowicz.

W ceremonii udział wzięła Ewa Błaszczyk, aktorka i założycielka Fundacji Akogo? Dzięki jej zaangażowaniu i współpracy z prof. Wojciechem Maksymowiczem w Olsztynie uruchomiono Klinikę „Budzik dla dorosłych”. Dlatego też aktorka otrzymała Złoty Laur.

– Czuję się zaszczycona. Dziękujemy za docenienie naszych starań – mówiła Ewa Błaszczyk.

Odznakę „Zasłużony dla Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego” otrzymał prof. Ireneusz Kowalski, pierwszy prodziekan ds. dydaktycznych Wydziału Nauk Medycznych. Specjalną nagrodę dziekana dostała Elżbieta Okorska, która od początku pomagała w tworzeniu administracji na wydziale.

Na zakończenie uroczystości wykład inauguracyjny wygłosił profesor honorowy Isao Morita.

syla

Nowe pola do współpracy

Wykłady profesorów wizytujących na Wydziałach Prawa i Administracji, Matematyki i Informatyki, Nauk Medycznych oraz Ekonomicznych to główny efekt wizyty na Uniwersytecie w Bari prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM.



Wizyta rektora i prorektorów – prof. Jerzego Przyborowskiego, prorektora ds. kształcenia i studentów oraz prof. Jerzego Jaroszewskiego, prorektora ds. nauki to realizacja porozumienia, łączącego UWM i Uniwersytet w Bari. Wizyta przedstawicieli UWM miała wybitnie roboczy charakter. W czasie trzydniowego pobytu we Włoszech (na początku września) rektorzy przeprowadzili rozmowy z prof. Antonio Felice Uricchio – rektorem Uniwersytetu im. Aldo Moro oraz przedstawicielami wybranych wydziałów. Ich celem było zacieśnienie współpracy i ustalenie jej zakresu. Oprócz wykładów profesorów wizytujących strony ustaliły zwiększenie wymiany studenckiej zarówno z programu Erasmus jak i na podstawie umów dwustronnych. Omawiano także możliwość wspólnego kształcenia na prawie dającą podwójny dyplom – UWM i UB. Planowane są także wspólne międzynarodowe konferencje naukowe, m.in. dotyczące praw ludzi w wieku emerytalnym.

Wizyta w Bari olsztyńskiej delegacji to następstwo aneksu do umowy o współpracy między Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim i Uniwersytetem im. Aldo Moro w Bari podpisanego przed rokiem. Aneks to powrót do współpracy naukowo-dydaktycznej z lat 2003-2008, która dotyczyła m.in. Wydziału Prawa i Administracji.

– Uniwersytet w Bari bardzo nam wówczas pomógł w rozwoju Wydziału Prawa i Administracji. Kilka osób z tego wydziału zrealizowało we Włoszech doktoraty. Część z nich obecnie jest już profesorami. Dzięki tak dynamicznemu rozwojowi wydział uzyskał pełne prawa akademickie – wyjaśnia prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Uniwersytet im. Aldo Moro w Bari to państwowa szkoła wyższa założona w 1925 roku we włoskim mieście Bari. Uczelnia ma charakter interdyscyplinarny. Obecnie Uniwersytet w Bari kształci ok. 50 tys. studentów na 24 wydziałach.

lek



Do matury... marketingowo

Jeśli chcesz dobrze zdać egzamin dojrzałości, odwiedź Salony Maturzystów fundacji „Perspektywy”. Uczą tu technik marketingowych do stosowania podczas matury.

To już tradycja, że na początku września fundacja „Perspektywy” w wybranych miastach Polski organizuje salony maturzystów. Salon Maturzysty w Olsztynie odbył się 11 września. Oprócz UWM ofertę edukacyjną prezentowały na nim: Wyższa Szkoła Bankowości, Uniwersytet i Politechnika – z Gdańska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Warszawska Szkoła Reklamy, Uczelnia im. W. Łazarzkiego, Szkoła Główna Handlowa, Akademia Leona Koźmińskiego, Społeczna Akademia Nauk (wszystkie z Warszawy) oraz miasto Białystok. Białystok na swoim stoisku prezentował ofertę: Politechniki Białostockiej, Uniwersytetu i Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

– Dzięki dobrze układającej się współpracy z Biurem Promocji Urzędu Miasta już od 3 lat w ten sposób wystawiamy się na targach edukacyjnych. Miasto ponosi koszt wynajęcia stoiska, a uczelnie – dojazdów i materiałów promocyjnych – wyjaśnia Magdalena Wasilewska z Działu Promocji Politechniki Białostockiej.

Każda uczelnia na swoim stoisku w atrakcyjny sposób starała się przedstawić ofertę edukacyjną i zachęcić przyszłorocznych maturzystów do podjęcia nauki właśnie u niej. Tak też było i na stoisku UWM. Oprócz kompetentnej ekipy pracowników Biura ds. Studenckich do studiów na UWM zachęcały filmy o uczelni prezentowane na wielkim monitorze.

– Nasze stoisko cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Najczęściej młodzież pyta o kierunek lekarski i jakie przedmioty trzeba zdawać na maturze, aby się na niego dostać – wyjaśniają pracownicy Biura.

Ale nie tylko z ofertą edukacyjną młodzież przybyła do salonu mogła się zapoznać. Eksperti z Okręgowej Komisji Edukacyjnej w Łomży informowali na poszczególnych prelekcjach o zasadach obowiązujących na egzaminach maturalnych na poziomie podstawowym i rozszerzonym z: języka polskiego i obcych, z matematyki, biologii, geografii, wiedzy o społeczeństwie oraz historii. Andrzej Sagin z działu marketingu Warszawskiej Szkoły Reklamy dał godzinny wykład na temat narzędzi komunikacji marketingowej przydatnych podczas zdawania matury ustnej.

– Matura to dla wielu pierwsze wystąpienie publiczne. Wyjaśniam więc przyszłym maturzystom, że na egzaminie maturalnym oceniani są nie tylko za wiedzę, ale za całość wystąpienia, czyli jeszcze za dykcję, mimikę, gesty, postawę, mowę ciała. Przypominam, żeby pamiętać o przywitaniu i pożegnaniu się z komisją egzaminacyjną, o nawiązaniu z nią kontaktu wzrokowego. Młodzi ludzie niby to wszystko wiedzą z Internetu, ale ja uświadamiam im, że to jest ważne – informuje wykładowca.

Radzi im przygotować jakieś wystąpienie. Potem sfilmować się wygłaszając je, a następnie obejrzeć i popracować nad słabymi stronami.

Tłumy w holu Centrum Konferencyjnego mogły świadczyć o tym, że salon edukacyjny wzbudził zainteresowanie uczniów.

– Moje zawodowe obserwacje pozwalają przypuszczać, że we wrześniu ok. 70% przeszłorocznych maturzystów już wie gdzie i na jakim kierunku chce studiować. Już nie ma takiego pędu do wyrwania się jak najdalej z domu. Teraz młodzi planując studia, kierują się bardzo mocno względami ekonomicznymi i najczęściej wybierają uczelnie blisko domu, przynajmniej ci z mojej szkoły. Poza tym to dla wszystkich okazja do pierwszych publicznych działań. Trzeba się wypytać o coś, od czego będzie zależeć ich przyszłość, czyli pierwsze odpowiedzialne zadanie – wyjaśnia Jolanta Różańska – nauczycielka języka angielskiego z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. M. Kopernika w Olsztynie.

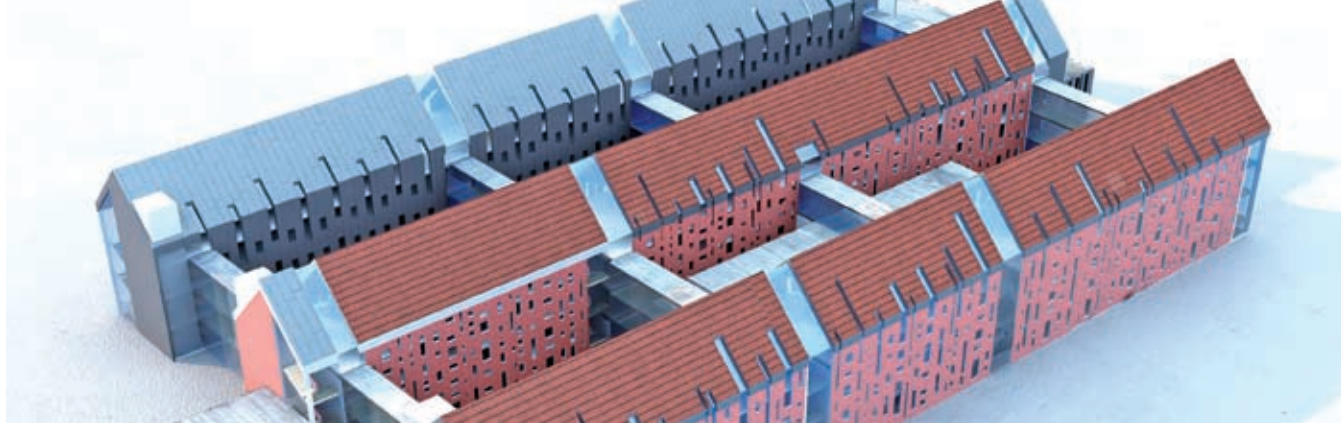
Wśród wielu młodych ludzi, którzy 11 września odwiedzili Centrum Konferencyjne UWM były także Paulina Ciechanowska i Sandra Gieczewska z LO V w Olsztynie.

– Najbardziej chciałabym studiować technologię żywienia właśnie tu na UWM, bo podoba mi się praca dietetyka, ale nie czuję się mocna z biologii i chemii, a to podstawa na tym kierunku. Wybieram się więc na filologię hiszpańską do Warszawy. Szkoda, że nie ma jej w Olsztynie, bo najchętniej bym tu została – zdradza swe plany Paulina. Sandra jeszcze nie wie, co chciałaby studiować.

– Przyszedłam tutaj, żeby się rozejrzeć. Sama nie wiem, co mnie najbardziej interesuje, ale dałam sobie na wybór studiów czas do końca września i dlatego tutaj jestem – wyjaśnia.

W olsztyńskim Salonie Maturzystów uczestniczyli głównie uczniowie szkół olsztyńskich, ale przybyła także młodzież ze szkół średnich w Braniewie, Działdowie, Iławie, Olsztynku, Orniecie, Nowym Mieście Lubawskim, Makowie Mazowieckim i Szczytnie. Szacuje się, że salon odwiedziło ok. 3 tys. osób.

lek



Nowy szpital na miarę XXI wieku

Olsztyn ma szansę na nowy, dobrze wyposażony i komfortowy szpital miejski. Jaki będzie nowy szpital, co da mieszkańcom Olsztyna? Jakie zabiegi będą w nim wykonywane?

Tuż przed wakacjami prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor UWM ds. uczelni medycznej zwołał konferencję prasową, na której mówił o planach połączenia olsztyńskich szpitali. Jak twierdził, to jedyna szansa na pozyskanie dużych pieniędzy i poprawienie ochrony zdrowia mieszkańców naszego województwa.

– Chcemy zbudować szpital dla wszystkich mieszkańców Olsztyna. Nowy budynek potrzebny jest, aby leczyć ludzi lepiej, skuteczniej, z wykorzystaniem najnowocześniejszego sprzętu. Warunkiem uzyskania wysokiej dotacji rządowej jest to, że Uniwersytet przejmie oddziały, które są w tej chwili w starym 150-letnim szpitalu miejskim, ponad 100-letnim szpitalu płucnym i w dosyć młodym, ale niespełniającym nowoczesnych standardów – psychiatrycznym – mówił podczas konferencji prof. Wojciech Maksymowicz.

W Europie granica funkcjonowania budynku jako szpitala odpowiadającego wymogom leczenia wynosi ok. 50 lat. Zużyta nieruchomości się burzy, aby pozbyć się murów z patogenami, zastąpić nowoczesną konstrukcją zgodną z technicznym i naukowym duchem czasu. Dlatego szkoda pieniędzy na kolejne remonty, które faktycznie nie zmieniają konstrukcji sprzed dziesiątków lat. Miasto i region muszą mieć odpowiedni, nowoczesny szpital.

– Chcemy na terenie szpitala miejskiego postawić nowe budynki. Koncepcja zakłada 3 połączone ze sobą 4-piętrowe budynki, w stylu nawiązującym do tradycji miejsca. Stojące na tyłach obecnego, tam, gdzie znajdują się m.in. parkingi i pawilony administracyjne, aż do rzeki Łyny. Całość obiektu wyniosłaby około 25 tys m². Powierzchnia oddziałów, które teraz w „starym” szpitalu zajmują po 300-400 m² będzie większa co najmniej trzykrotnie, nawet do 1,5 tys. m². Powstaną sale 2, 3-łóżkowe zamiast 5, 6-łóżkowych. W tej przestrzeni komfort przebywania pacjentów i pracy lekarzy będzie radykalnie lepszy. Planujemy zakup urządzeń, o których teraz nawet nie można marzyć. Supernowoczesne, własne, wystarczające na kilka dobrych lat najnowsze typy tomografu i rezonansu, których teraz szpital miejski nie ma. Badania na tych sprzętach robią zewnętrzne firmy. Olsztynianie mieliby roboty medyczne do chirurgii, urologii, ginekologii. Kilka aparatów do USG, wyposażenie intensywne i podstawowe, wspaniałe laboratoria – przekonuje prof. Wojciech Maksymowicz.

To wszystko znacznie skróci kolejki i zapewni szybkie oraz skuteczne leczenie. Nie trzeba będzie płacić prywatnie, aby szybko uzyskać diagnozę. Powstałyby także parkingi podziemne i naziemne.

– Nowy szpital w Olsztynie byłby wielkim postępem usług leczniczych dla naszych mieszkańców. Ale szansę na dotację może mieć tylko Uniwersytet, samorząd miasta takiej szansy nie będzie mieć – podkreśla prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

Inne miasta w Polsce z powodzeniem realizują podobne inwestycje. Przykładem mogą być: Gdańsk, Warszawa czy Kraków. Ośrodki

uniwersyteckie w tych miastach zdobywały dofinansowanie z budżetu państwa na nowe szpitale kliniczne na poziomie nawet miliarda złotych. Warunek jest jeden: szpital uniwersytecki musi posiadać „zużyty” budynek szpitalny, aby wystąpić o zastąpienie go nowym. Stary, 150-letni szpital miejski spełnia te warunki. Dlatego powinien zmienić formalny status ze szpitala samorządowego na szpital państwowy uniwersytecki. Wtedy będzie można wystąpić z wnioskiem o finansowanie inwestycji.

– Nie jest to prywatny interes Uniwersytetu, ale chęć zadbania o dobre zdrowie i przyszłość naszych mieszkańców. Decyzja jednak jest w rękach samorządu, rady miasta i mieszkańców, a nie zależy od sprzeciwu indywidualnych osób, czego doświadczam – zaznaczył rektor.

Do budowy nowego szpitala potrzebna jest szybka decyzja władz Olsztyna. Budowa mogłaby ruszyć już w 2019 roku i potrwać do 2021 roku. Władze Uniwersytetu zachęcają do wspólnego działania, bo nowy szpital jest wszystkim w mieście bardzo potrzebny. Inicjatywę popierają także przedsiębiorcy i lekarze.

– To dobry czas, aby leczyć się w Olsztynie w nowoczesnym szpitalu. Stańmy na wysokości zadania, podejmiemy to wyzwanie. Z całego serca przedsiębiorcy oraz BCC popierają inicjatywę budowy nowoczesnego szpitala klinicznego – pisze w liście poparcia Wiesław Łubiński, kanclerz Business Centre Club.

Mariusz Dobrzeński, olsztyński przedsiębiorca, właściciel firmy PEKUM i przewodniczący Rady Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa przekonuje, że nowy szpital to nie tylko leczenie, ale także olbrzymia inwestycja dająca pracę setkom specjalistów różnych branż – od prac projektowych, ziemnych, budowlanych do szeroko rozumianych usług działających na terenie szpitala (pralnie, gastronomia itp.). To też praca dla młodych informatyków, pracowników serwisu sprzętu czy transportu.

– To firmy, które będą z tego żyły. Dziesiątki miejsc pracy, etaty, zatrudnienie na lata. Wielu młodych ludzi tylko dzięki temu nie wyjedzie z Olsztyna – przekonuje przedsiębiorca.

Głos w sprawie zabrał także prof. Maciej Michalik, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej i Małoinwazyjnej UWM, lekarz ze Szpitala Miejskiego.

– Żeby wykonywać medycynę nie tylko na światowym, ale także krajowym poziomie, potrzebujemy nowoczesnego zakładu pracy. Nowoczesny blok operacyjny, sprzęt diagnostyczny pozwalający wykryć chorobę w możliwie wczesnym stadium. A także najnowsze metody, które pozwalają na wykonywanie operacji w sposób minimalnie inwazyjny, mniej dolegliwy dla pacjenta, a przez krótki czas wykonania, skracający pobyt w szpitalu i kolejki - taki powinien być nowy szpital dla Olsztyna zdaniem prof. Michalika. – Powinniśmy wspierać starania o przyznanie Olsztynowi dotacji na nowoczesny szpital. Jedyna dostępna obecnie droga, to dotacja dla Uniwersytetu i rozbudowa z tych środków szpitala miejskiego – wyjaśnia prof. Maciej Michalik.

Szczegółowe informacje na temat nowego szpitala w Olsztynie można znaleźć na stronie <https://nowyszpitalolsztyn.wordpress.com/>

opr. syła

Letnia Szkoła KNOW na UWM

Na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM odbyła się letnia szkoła konsorcjum naukowego KNOW. W tygodniowych zajęciach uczestniczyła grupa ponad 40 młodych naukowców - słuchaczy zintegrowanej szkoły doktorantów.

Ponad 40-osobowa grupa młodych naukowców reprezentowała pięć ośrodków naukowych z kraju, tworzących konsorcjum naukowe KNOW. Do Kortowa przyjechali, aby uczestniczyć w wykładach i ćwiczeniach w trakcie tzw. letniej szkoły prowadzonej przez konsorcjum. Zajęcia odbywały się na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM, który jest jednym z członków konsorcjum. Młodzi słuchacze uczestniczyli m.in. w seminarium poświęconym nauce pisania prac naukowych oraz wysłuchali cyklu wykładów poprowadzonych przez naukowców z Japonii, Niemiec, Anglii, USA, Portugalii, Hiszpanii. Zajęcia, które trwały od 11 do 15 września, zakończyła sesja posterowa, na której młodzi badacze podzielili się wynikami swoich prac.

Letnia szkoła KNOW to element zintegrowanej szkoły doktoranckiej prowadzonej przez konsorcjum. Zajęcia trwają tu nie 4 lata – jak w przypadku standardowych studiów doktoranckich – ale 3 lata. Młodzi naukowcy mają mniej zajęć dydaktycznych, aby mogli skupić się na swej pracy badawczej. Podczas studiów mogą otrzymać stypendium w wysokości 2 500 zł miesięcznie oraz odbyć zagraniczną staż naukowy.

Koordinatorem letniej szkoły KNOW na UWM był prof. Andrzej Rychlik z Katedry Diagnostyki Klinicznej WMW. Jak podkreśla,



jednym z celów zajęć jest pomoc doktorantom w nawiązaniu kontaktów z naukowcami z różnych ośrodków badawczych. Ma w tym pomóc m.in. zaproszenie do prowadzenia wykładów naukowców z zagranicy.

– Tematyka jest różna, ale generalnie obejmuje zagadnienia biotechnologii rozrodu i zwiększenia działań prokadościowych w produkcji żywności – informuje prof. A. Rychlik.

W zajęciach letniej szkoły KNOW już po raz drugi brali udział: Żaneta Listowska, doktorantka z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM oraz Paweł Mirosław, student studiów doktoranckich w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Puławach.

– To okazja do spotkania się z kolegami z innych ośrodków badawczych, do wymiany poglądów. Wrażenia mamy bardzo pozytywne. Każdy z nas zajmuje się inną tematyką badawczą, być może to będzie okazja do przyszłej współpracy – mówią.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM jest członkiem Konsorcjum Naukowego „Zdrowe zwierzę – bezpieczna żywność”, które otrzymało status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego na lata 2015-2019. Główne cele badawcze konsorcjum dotyczą ochrony bioróżnorodności w zrównoważonej produkcji rolniczej oraz zapewnienia bezpieczeństwa żywności.

mah

Ogólnopolskie Święto Sera

Sery, twarogi, maślanki i jogurty po raz kolejny przyciągnęły do Olsztyna wielu smakoszy tych mlecznych produktów. Ogólnopolskie Święto Sera odbyło się po raz piąty.

Festiwal serów i twarogów już na stałe wpisał się w kalendarz wrześniowych atrakcji Olsztyna. W tym roku w święcie sera (16-17.09.) udział wzięło 28 wystawców – w tym 20 tzw. producentów przemysłowych oraz 8 wytwórców lokalnych. Nie zabrakło także przedstawicieli firm pracujących na rzecz mleczarstwa.

– Kształcenie w zakresie mleczarstwa oraz technologii serowskiej prowadzone jest w Olsztynie od 72 lat. 2 lata temu obchodziliśmy jubileusz, podczas którego pokazywaliśmy nasze osiągnięcia w kształceniu studentów na specjalności mleczarskiej. Zakładamy, że tych mleczarzy będzie coraz więcej, a na pewno tyłu, aby obsadzić stanowiska w tym rozwijającym się przemyśle – wyjaśnia prof. Bogusław Staniewski, kierownik Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością.

– Jest powszechny konsensus, że najlepsze kształcenie w mleczarstwie jest w Olsztynie. Rozpoczęliśmy je w 1945 roku, jako pierwsi w Polsce i ta wysoka jakość kształcenia trwa do dzisiaj – dodaje prof. Małgorzata Darewicz, dziekan Wydziału Nauki o Żywności.

Ogólnopolskie Święto Sera odbyło się w hotelu Omega. Według szacunków organizatorów w dwudniowym festiwalu uczestniczyło

ok. 7 tys. osób. Celem imprezy jest zaprezentowanie konsumentom serów i twarogów, produktów o najwyższej jakości i wartości odżywczej wytwarzanych przez krajowy przemysł mleczarski.

– Uczestniczymy w festiwalu serów po raz piąty. Firma cały czas się rozwija, promujemy zdrową żywność bez GMO. Oczekują tego od nas konsumenci, ponieważ chcą jeść zdrowo. W tym roku prezentujemy także produkty bezlaktozowe – sery, jogurty, masła. Coraz więcej klientów szuka takich produktów – mówi Robert Dobrosielski, przedstawiciel firmy Mlekovita. – Stany Zjednoczone czy Chiny odchodzą od tłuszczów roślinnych i jest coraz większe zapotrzebowanie na produkty mleczne, na masło. Stąd też coraz wyższa jego cena. Niesprzyjająca aura oraz eksport powoduje brak masła w całej Europie – dodaje.

Sery twarde, wędzone, topione, twarogi, maślanki i inne prezentowała także firma Mlekpól, która wzięła udział w święcie sera po raz drugi.

– Największą popularnością cieszy się ser Jantar. Jest to ser twardy, słodkawy. Każdy, jak do tej pory, go zachwala. Dla mnie także jest najlepszy w smaku. Oprócz tego zachęcamy do skosztowania sera Senator, Gouda, Edamskiego czy Kurpiowskiego, który jest bardzo ciekawy w smaku oraz naszych produktów płynnych. Do tej pory nie słyszeliśmy żadnych złych opinii – zachęca Tadeusz Sieklucki, przedstawiciel firmy Mlekpól.

Organizatorami Festiwalu Serów i Twarogów Polskiego Mleczarstwa jest Katedra Mleczarstwa i Zarządzania Jakością Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich Związek Rewizyjny w Warszawie.

syla



Władze nowego Wydziału Lekarskiego wybrane

Znamy już dziekana nowego Wydziału Lekarskiego. Został nim kierujący dotąd Wydziałem Nauk Medycznych prof. Andrzej Rynkiewicz, kardiolog, internista, hipertensjolog.

Na UWM powstało Collegium Medicum. Oznacza to, że Wydział Nauk Medycznych przekształcił się w dwa wydziały – Wydział Lekarski oraz Wydział Nauk o Zdrowiu. 22 września odbyły się wybory dziekańskie na Wydziale Lekarskim. W wyborach udział wzięło 24 elektorów. Na stanowisko dziekana wpłynęła jedna kandydatura – prof. Andrzeja Rynkiewicza, który otrzymał 21 głosów poparcia (na zdj. pierwszy z prawej).

– Dziękuję za powierzenie mi funkcji dziekana nowopowstałego wydziału. Czeka nas bardzo gorący okres. Będziemy kontynuować dotychczasowe działania, ale przed nami stoją także nowe wyzwania. Najważniejszym z nich jest utrzymanie wysokiej kategorii. Jeśli jej nie utrzymamy, nie będziemy mieli finansowania na działalność naukową i wydział może podupaść. Dlatego musimy prowadzić więcej badań naukowych, aby być tym samym atrakcyjnym ośrodkiem do kształcenia studentów zarówno z Polski, jak i zagranicy. Oprócz tego walczymy o środki, z których moglibyśmy wybudować nowoczesny szpital. To wyzwanie nie tylko na moją kadencję, ale na co najmniej kolejne dwie lub trzy – mówi prof. Andrzej Rynkiewicz.

Prodziekanem ds. nauki i współpracy został prof. Tomasz Stompór, uzyskując 22 głosy poparcia (na zdj. drugi z prawej). Prodziekanem ds. studenckich i kształcenia – również z liczbą 22 głosów – została prof. Elżbieta Jarocka-Cyrta. 24 głosy poparcia uzyskał dr n. med. Rakesh Jalali, który objął funkcję prodziekana ds. studentów anglojęzycznych i rozwoju (na zdj. drugi z lewej).

Utworzenie Collegium Medicum to szansa zarówno na rozwój uniwersyteckiej medycyny, jak i całego UWM.

– Wydział Lekarski skupi się na kształceniu studentów na kierunku lekarskim. Na Wydziale Nauk o Zdrowiu znajdą się kierunki medyczne i takie, które są na pograniczu innych dyscyplin. Kształcenie studentów odbywać się będzie na pielęgniarstwie, dietetyce, ratownictwie medycznym, ale także na nowopowstałym położnictwie. Przygotowujemy także następne kierunki. Na pewno będziemy chcieli w przyszłości uruchomić kierunek fizjoterapia. Oprócz tego stoją przed nami wyzwania nowej ustawy. Musimy podwyższyć jakość prac naukowych i kształcenia. Dzięki naszej pracy możemy osiągnąć bardzo dużo i należeć do pierwszej ligi uniwersytetów medycznych w Polsce. To plan na teraz – wyjaśnia prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej UWM.

Wybory dziekańskie na Wydziale Nauk o Zdrowiu odbędą się niebawem. Relacja ukaże się w listopadowym numerze Wiadomości Uniwersyteckich.

Sylwia Zadworna

Rekrutacja 2017. Limity wypełnione

Ponad 5,5 tys. studentów rozpocznie studia stacjonarne na I roku na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Limity miejsc zostały wypełnione niemal w 90%.

Uniwersyteckie Biuro ds. Studenckich podsumowało wyniki głównej letniej rekrutacji na naszej uczelni. UWM przyjął na I rok studiów stacjonarnych ponad 5,5 tys. studentów przy limicie miejsc 6202. Studia niestacjonarne rozpoczęło na I roku ponad tysiąc osób. *Gaudemus...* zabrzmiał po raz pierwszy dla ponad 6 tys. studentów.

Najwięcej osób rozpoczęło kształcenie na I roku studiów stacjonarnych I st. oraz jednolitych magisterskich – ogółem ponad 4,5 tys.

Limit miejsc został tu wypełniony w ponad 90%. Limit miejsc został przekroczony na Wydziale Nauk Ekonomicznych – o 121 miejsc, Wydziale Prawa i Administracji – o 120 miejsc, Wydziale Medycyny Weterynaryjnej – o ponad 90; na Wydziale Nauk o Zdrowiu – o 42 miejsca, Wydziale Lekarskim – o 32 miejsca.

Uczelnia prowadziła także nabór wrześniowy, oferując miejsca na 51 kierunkach na studiach I st. I st. i jednolitych magisterskich i 17 kierunkach studiach niestacjonarnych. Według danych na 21 września (rekrutacja trwała do 15 września) w naborze wrześniowym zakwalifikowało się 2227 kandydatów na studia stacjonarne i niestacjonarne.

mah

Dalie królowały w Kortowie

Ponad 120 odmian dalii niemal we wszystkich kolorach mogli podziwiać olsztyńianie podczas V Olsztyńskiej Wystawy Dalii (9-10.09.). Organizatorem wystawy był Wydział Biologii i Biotechnologii UWM.

Już po raz piąty Wydział Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zaprosił wszystkich miłośników kwiatów na wystawę dalii. W kortowskich szklarniach organizatorzy z Katedry Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin zgromadzili ponad 120 odmian tych kwiatów w niemal wszystkich kolorach tęczy z kolekcji olsztyńskich miłośników tych kwiatów. Kwiaty i kwiatowe kompozycje można było oglądać dwa dni.

W tym roku formuła wystawy została rozszerzona. Przede wszystkim organizatorzy zdecydowali się na ludową oprawę wystawy. Mgr Teresa Jagielska z Katedry Fizjologii i Biotechnologii Roślin, główna organizatorka wystaw dalii i inicjatorka przedsięwzięcia, powitała gości ubrana w warmiński strój ludowy. Ludowe stroje włożyli także prof. Stanisław Czachorowski z WBiB, prowadzący warsztaty malowania na szkle oraz Sylwia Okorska i Elżbieta Wilińska z WBiB, pomagające przy organizacji wystawy.

Można było dale nie tylko oglądać, ale także malować oraz wykonać gipsowe odlewy kwiatów w silikonowych formach pod kierunkiem Dąbrówki Tyślewicz, rzeźbiarki z Gdańska.

Po raz pierwszy w organizację imprezy włączyło się Muzeum Etnograficzne z Olsztynka. Jego pracownicy poprowadzili warsztaty z układania papierowych kwiatów. W programie przewidziano także zajęcia florystyczne pod kierunkiem wolontariuszy z grupy M.A.I.K. oraz wycieczki po kortowskim ogrodzie doświadczalnym.

Tradycyjnie wystawie towarzyszył konkurs na najpiękniejszą odmianę i najpiękniejszą kwiatową kompozycję. W tym roku



jury za najładniejszą uznało odmianę Spartakus o ciemnoczerwonych chryzantemowych płatkach z kolekcji Grażyny Sadłowskiej i Władysława Żarnowskiego. Zdobyli oni także nagrodę za najpiękniejszą kompozycję – ogromnego motyla ułożonego z różnobarwnych dalii.

Najpiękniejszą odmianę oraz najpiękniejszą kompozycję wybierała również publiczność. Ta większością głosów palmę pierwszeństwa przyznała odmianie Nick SR z kolekcji Stanisława Tomczonka. Za najpiękniejszą kompozycję ponownie uznany został daliowy motyl.

Co roku w wystawie uczestniczy Stanisław Lipień z Ptaszkowa koło Kamiennej Góry na Śląsku. Jest znanym w kraju hodowcą dalii, członkiem międzynarodowych stowarzyszeń hodowców tych kwiatów.

– Niemal 70% dalii będących w posiadaniu olsztyńskich hodowców pochodzi z mojej kolekcji – mówi z dumą. Jego zbiory to około 700 odmian dalii. W tym roku przywiózł do Kortowa na wystawę dale pomponowe o odrobnych, wielobarwnych kwiatach.

Własną kolekcję dalii posiada także Wydział Biologii i Biotechnologii UWM. W uniwersyteckim ogrodzie doświadczalnym rośnie niemal 300 odmian tych kwiatów, w tym odmiana Olsztyn, która została oficjalnie zaprezentowana publiczności na ubiegłorocznej wystawie.

mah

Ramowa organizacja roku akademickiego 2017/2018

Semestr	Data	
Uczelniana inauguracja roku akademickiego		
	02.10.2017 r.	
semestr zimowy	zajęcia dydaktyczne	04.10.2017 r. - 21.12.2017 r.*
	przerwa świąteczna	22.12.2017 r. - 01.01.2018 r.
	zajęcia dydaktyczne	02.01.2018 r. - 28.01.2018 r.
	sesja egzaminacyjna zimowa	29.01.2018 r. - 11.02.2018 r.
	sesja egzaminacyjna zimowa-poprawkowa	12.02.2018 r. - 18.02.2018 r.
semestr letni	zajęcia dydaktyczne	19.02.2018 r. - 29.03.2018 r.
	przerwa świąteczna	30.03.2018 r. - 03.04.2018 r.
	zajęcia dydaktyczne	04.04.2018 r. - 17.06.2018 r. **, ***
	sesja egzaminacyjna letnia	18.06.2018 r. - 01.07.2018 r.
	wakacje, praktyki wakacyjne	02.07.2018 r. - 02.09.2018 r.
	sesja egzaminacyjna jesienna-poprawkowa	03.09.2018 r. - 16.09.2018 r.

w tym: *) - 21 grudnia 2017 r. (czwartek) – zajęcia z poniedziałku, **) - 30 kwietnia 2018 r. (poniedziałek) – dzień rektorski, ***) - 2 maja 2018 r. (środa) – dzień rektorski.



Studenci UWM najlepsi w konkursie EUROPEL

Na Wydziale Nauki o Żywności UWM odbyła się pierwsza polska edycja międzynarodowego konkursu oceny produktów mleczarskich EUROPEL (14-17.09). Najwięcej nagród zdobyli studenci WNoŻ.

EUROPEL jest organizacją zrzeszającą nauczycieli technologii przetwórstwa mleka z krajów Europy. Od 19 lat organizuje dla studentów kierunków związanych z mleczarstwem konkursy sensoryczne oceny produktów mleczarskich. W tym roku po raz pierwszy konkurs odbył się w Polsce, na Wydziale Nauki o Żywności UWM.

Do konkursu zgłosiło się ponad 50 studentów z Holandii, Francji, Włoch, Finlandii, USA oraz 6-osobowa reprezentacja z naszego Uniwersytetu. Oceniali po 5 próbek masła, mleka, twarogu, serów szwajcarsko-holenderskich oraz tzw. długo dojrzewających. Na ocenę masła i mleka mieli 20 min, a na ocenę serów aż 40 min.

– Zasady konkursu są następujące – najpierw wytypowane produkty ocenia grupa ekspertów z naszej Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością, a następnie zawodnicy. Zwycięza ten, którego ocena w największym stopniu pokrywa się z oceną ekspertów – wyjaśnia dr inż. Anna Gątorska z Katedry Towaroznawstwa i Badań Żywności.

Zawodnicy oceniali smak i zapach produktów, a w przypadku serów także ich strukturę, konsystencję i oczkowanie. Próbki do oceny rozmieszczono w osobnych salach. Sztandarowy polski produkt – twaróg – młodzi testerzy oceniali w specjalnej pracowni sensorycznej pod okiem dr. inż. Bogdana Deca z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością.

Jak powinien smakować idealny twaróg?

– Dobry twaróg powinien mieć bogaty aromat, lekko kwaskowaty orzeźwiający smak i odpowiednią strukturę – tłumaczy dr inż. B. Dec.

Chociaż EUROPEL jest organizacją europejską i konkurs adresuje do studentów z Europy, do polskiej edycji zgłosiła się po raz pierwszy grupa studentów z Uniwersytetu River Falls z amerykańskiego stanu Wisconsin. Wisconsin to mleczarskie zagłębie, słynne m.in. z produkcji sera cheddar. W ekipie z Uniwersytetu River Falls

był Robert Olson, dla którego udział w konkursie to prawdziwe wyzwanie, ponieważ nigdy wcześniej nie oceniał sensorycznie produktów mleczarskich.

– To dla mnie nowe doświadczenie, do tej pory oceniałem przetwory z mięsa. Ale próbowanie i porównywanie to jest coś, co lubię – mówi ze śmiechem.

– Przygotowaliśmy nagrody indywidualne i grupowe w każdej kategorii produktu. Nagroda za całkowitą klasyfikację ma kształt baby pruskiej i mamy nadzieję, że będzie to także miła pamiątka. Najlepsza drużyna otrzyma puchar przechodni – informuje dr hab. inż. Justyna Żulewska z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością, koordynatorka konkursu.

Po podsumowaniu wyników okazało się, że najwięcej nagród zdobyli studenci naszego Uniwersytetu. Byli najlepsi indywidualnie i zespołowo w ocenie masła i mleka. W ocenie masła indywidualnie 3 pierwsze miejsca zajęły kolejno: Klaudia Dąbrowska, Agnieszka Szewczyk i Karolina Serowska. W klasyfikacji zespołowej w ocenie masła palmę pierwszeństwa zdobyła drużyna: Karolina Serowska, Klaudia Dąbrowska i Magdalena Dybek. Mleko w klasyfikacji indywidualnej najlepiej oceniła Magdalena Wójcik, a zespołowo drużyna: Damian Balicki, Magdalena Wójcik i Agnieszka Szewczyk. Ocena twarogu przyniosła niespodziankę. Chociaż to typowo polski produkt i jury liczyło, że i tu najlepsi okażą się Polacy, pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej przypadło Annemeike Hoekstra z Holandii. Sery szwajcarsko-holenderskie indywidualnie najlepiej oceniła również studentka z Holandii – Sientje Feijen, a długo dojrzewające nasza studentka Klaudia Dąbrowska.

W klasyfikacji generalnej indywidualnie i zespołowo na pierwszym miejscu na podium znaleźli się studenci Wydziału Nauki o Żywności UWM i do ich rąk trafił puchar przechodni.

Jak podkreśla dr hab. inż. J. Żulewska, konkurs to także doskonała okazja dla nauczycieli mleczarstwa do spotkań, dyskusji i wymiany poglądów.

Polska jest członkiem EUROPEL od niedawna. Jedynymi przedstawicielami naszego kraju w tym stowarzyszeniu są dr inż. Bogdan Dec oraz dr hab. inż. Justyna Żulewska. Oboje są pracownikami naukowymi Wydziału Nauki o Żywności UWM.

mah

Kierownik Centrum Geomatyki jest z UWM

Dr inż. Marek Ogryzek, prodziekan ds. studenckich na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa został kierownikiem Centrum Geomatyki i Nowoczesnych Technologii Satelitarnych OPN-T.

Centrum jest placówką usługowo-badawczą Olsztyńskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Celem centrum jest świadczenie usług przedsiębiorstwom w oparciu o prace badawczo-rozwojowe w zakresie nowych technologii satelitarnego pozycjonowania.

– Obecnie wdrażamy nowy projekt współpracy ze szkołami średnimi oraz studentami UWM. Pierwsze spotkania integracyjne odbyły się w czerwcu i wrześniu. Planujemy w październiku wystąpić z ofertą szkoleń dla studentów, a następnie szkoleń dla firm z OPNT. Dodatkowo rozpocząłem współpracę z Instytutem Własności Intelektualnej w Katowicach, którego celem jest prowadzenie działalności naukowej i badawczej, oświatowej i społecznej w zakresie problematyki prawa własności intelektualnej, prawa kosmicznego, zarządzania kryzysowego z użyciem nowych technologii w obszarze lotnictwa i kosmonautyki. Oprócz tego zajmuje się też prawem konkurencji i prawem gospodarczym. Wspiera także inicjatywy i przedsięwzięcia mające na celu wzmacnianie świadomości prawnej w tym zakresie oraz rozwój zainteresowania tymi dziedzinami prawa – wyjaśnia dr inż. Marek Ogryzek.



Zakres działalności centrum to m.in.: wdrożenie satelitarnej nawigacji obszarowej RNAV na lotnisku Dajtki oraz na lotniskach Warmii i Mazur; prowadzenie prac badawczo-rozwojowych i szkoleń w zakresie teledetekcji satelitarnej, wykorzystania Georadaru, zintegrowanych pomiarów batymetrycznych i fotogrametrii bliskiego i dalekiego zasięgu.

Współpraca Centrum z przedsiębiorstwami będzie polegać na wspieraniu zrównoważonego rozwoju regionu poprzez transfer nowych technologii do gospodarki. Oprócz tego centrum zapewni wsparcie merytoryczne (konsultacje i szkolenia) dla przedsiębiorstw z zakresu wykorzystania technik satelitarnych w geodezji, nawigacji i precyzyjnym pozycjonowaniu.

syła

Bezpieczna przyszłość - zadanie dla inżynierii

Czym się różni inżynier bezpieczeństwa od jasnowidza? Niczym. Obaj zajmują się przewidywaniem przyszłości, z tym, że inżynier naprawdę wie, co się wydarzy. O tym dowiedzieć się można było na konferencji naukowej.

„Postęp w inżynierii bezpieczeństwa” to tytuł konferencji, która w dniach 7-8 września odbyła się na Wydziale Nauk Technicznych UWM. Jej organizatorem była Katedra Podstaw Bezpieczeństwa UWM i Europejskie Stowarzyszenie dla Bezpieczeństwa we współpracy z olsztyńskimi oddziałami: Urzędu Dozoru Technicznego, Państwowej Inspekcji Pracy i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich.

To już druga konferencja poświęcona temu tematowi. Pierwsza zorganizowana przed dwoma laty, również na UWM, była pierwszym w Polsce forum naukowców zajmujących się sprawami inżynierii bezpieczeństwa.

– Taniej i łatwiej jest zapobiegać niebezpieczeństwom i minimalizować zagrożenia niż likwidować lub łagodzić ich skutki. Rozpoznawaniem zagrożeń i zabezpieczaniem się przed nimi w różnych dziedzinach życia zajmuje się właśnie interdyscyplinarna inżynieria bezpieczeństwa. Ponieważ tematyka bezpieczeństwa jest bardzo szeroka, ludzie zajmujący się nią odczuwają potrzebę spotykania się, wymiany poglądów i prezentowania swoich osiągnięć – mówi prof. Krystyna Skibniewska, kierownik

Katedry Podstaw Bezpieczeństwa na Wydziale Technicznym UWM, inicjatorka i organizatorka obu konferencji.

Tematyka konferencji rzeczywiście była bardzo szeroka, gdyż dotyczyła bezpieczeństwa technicznego, informatycznego, ekologicznego, żywności, bezpieczeństwa i higieny pracy. W konferencji wzięło udział ok. 70 osób z uczelni oraz instytutów naukowych w Polsce, Rumunii, Ukrainie i na Litwie. Uczestnicy wysłuchali m.in. referatów tak odmiennych, jak np. ryzyko profesjonalnej niekompetencji, potencjał ostrzegania Sojuszu Północnoatlantyckiego przed bronią masowego rażenia, charakterystyka i zastosowanie ciekłych kryształów, analiza zagrożeń podczas korzystania z telefonii komórkowej, zagrożenia zdrowia stwarzane przez nanomateriały. W trakcie przerwy zaprezentowano pokaz walk jiu jitsu z elementami samoobrony.

– Inżynier bezpieczeństwa jest od tego, aby przewidzieć, jakie w danym miejscu i czasie mogą wystąpić zagrożenia i jak im dostępnymi środkami i sposobami zapobiec. Te zagrożenia mogą być bardzo różne: np. w przypadku inwestycji od braków dokumentacji infrastruktury krytycznej po klęski naturalne, nie mówiąc już o kwestiach BHP. Wszystkiego nie da się przewidzieć, ale inżynier bezpieczeństwa powinien dążyć do likwidacji lub zminimalizowania ryzyka. Wspomagany jest odpowiednimi narzędziami, wykorzystywania których uczy na kierunku inżynieria bezpieczeństwa. Wymaga to od niego szerokiej wiedzy i dlatego ta dziedzina jest bardzo ciekawa – wyjaśnia prof. Krystyna Skibniewska.

Podczas konferencji odbył się nieoczekiwany benefis prof. Skibniewskiej. Urządzili go jej koledzy w związku z tym, że od października przechodzi na emeryturę.

lek



Stale oswajane i wciąż obce

Świat się zmienia, języki się zmieniają, ludzie się zmieniają. Dlatego sposoby nauczania języków obcych też muszą się zmieniać. Wzorować się powinniśmy na mistrzach, a nie faryzeuszach innowacji.

Innowacje w uczeniu się i nauczaniu języków obcych to temat konferencji naukowej, którą wspólnie zorganizowało na UWM Polskie Towarzystwo Neofilologiczne we współpracy z Katedrą Filologii Germańskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Konferencja odbywała się w dniach 4-6 września na Wydziale Humanistycznym UWM i zgromadziła bardzo liczne grono uczestników. Reprezentowali oni ośrodki naukowe z całej Polski oraz z zagranicy. Konferencję otworzył wykład prof. Hansa-Jürgena Krumma z Uniwersytetu Wiedeńskiego w Austrii. Prof. Krumm zastanawiał się czy innowacje w procesie nauczania języków obcych są konieczne.

– Świat się zmienia, ale czy musi zmieniać się także nauczanie języka obcego – zapytał na wstępie swego referatu.

Wcale nie chodziło mu o to, że prawie wszyscy uczniowie mają smartfony. Zadaniem kształcenia językowego nie może być przecież podążanie za każdą nową modą.

– Decydujące jest to, że uczący się są dzisiaj inni niż jeszcze 10 czy 15 lat temu. Charakteryzuje ich rosnące zróżnicowanie językowe (często także kulturowe). Ich kontakty ze światem, relacje rodzinne oraz osobiste doświadczenia są bardziej zróżnicowane i wielobarwne niż poprzedników. Zmieniają się również wymagania w stosunku do nich: muszą umieć dostosowywać się do szybko rozwijającego się świata – świata globalizacji, lecz także tendencji negatywnych – pogłębiających się nacjonalizmów. Czy i w jaki sposób edukacja obcojęzyczna może przyczynić się do tego, żeby uczący umieli budować społeczeństwo otwartych granic, językowej kulturowej różnorodności, nowych możliwości dla każdego z nich? Autor wykładu nie podał gotowych odpowiedzi na te pytania. Zaprosił za to uczestników konferencji do wspólnej refleksji na temat roli kształcenia językowego oraz roli nauczycieli języków obcych. Zwrócił uwagę, że uczący się do procesu uczenia się i nauczania języków obcych wnoszą, jako kapitał różnorodność. Ta różnorodność, to jego zdaniem, główna zasada kształcenia językowego i rozwoju szkoły. Ponadto nauka języka odbywa się nie tylko na lekcji.

Dr hab. Anna Seretny z Uniwersytetu Jagiellońskiego w referacie „Między tradycją a innowacją – glottodydaktyka polonistyczna wczoraj i dziś” podzieliła się wynikami swych badań nad historią i specyfiką nauczania języka polskiego, jako obcego. Szacuje się, że obecnie polskiego, jako obcego uczy się ok. 10 tys. osób na świecie.

Języka polskiego cudzoziemcy uczyli się od zawsze, ale okazuje się, że polscy naukowcy to zjawisko zauważyli dopiero na początku lat 30. XX w. Ich badania przerwała wojna i ponownie badania nauczania języka polskiego, jako obcego podjęli w I. 60. XX w. Do lat 90. XX w. glottodydaktyka polonistyczna nadrabiała zaległości i wypracowywała filozofię działania. W gronie uczonych ścierały się bowiem 2 poglądy: jeden wychodził z założenia, że polszczyzna jest na tyle specyficzna, iż trzeba dla niej tworzyć osobne reguły nauczania; drugi – wychodził z założenia, że można dla nauczania polskiego, jako obcego wykorzystać osiągnięcia i metody wypracowane przez glottodydaktyków zajmujących się innymi językami, np. angielskim. Ten pogląd ostatecznie się przyjął.

Dr hab. Anna Seretny zwróciła uwagę na smutne, zdaniem glottodydaktyków polonistycznych, zjawisko. Cały dotychczasowy wysiłek w tworzeniu tej dyscypliny naukowej to zasługa uczonych i uczelni. Polskie państwo dla wspierania glottodydaktyki polonistycznej, nie zrobiło dotąd nic, chociaż ma obowiązek wspierać i chronić język polski.

Mgr Małgorzata Bukowska-Ulatowska z Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku zorganizowała warsztat pt. Praca domowa? Hura! Wiadomo od zawsze, że większość dzieci nie lubi prac domowych. Wiadomo również, że bez powtarzania nikt się języka obcego nie nauczy. Jak zatem godzić „wodę” z „ogniem”?

Niektóre systemy kształcenia rezygnują z zadawania prac domowych, ale praca domowa to tradycja polskiej szkoły. Z wypowiedzi uczestników warsztatów wynika, że najbardziej są do niej przyzwyczajeni... rodzice.

Mgr Małgorzata Bukowska-Ulatowska dowodziła, że jeśli prace domowe są atrakcyjne i uczniowie widzą w nich sens, to wcale nie będą ich sprzeciwu. Prace domowe muszą być ciekawe i dostosowane do poziomu uczniów, czyli niejednakowe dla wszystkich.

Mgr Bukowska-Ulatowska podzieliła zadawane przez siebie prace na 4 rodzaje: 1. Część większej całości – praca domowa jest jednym z etapów uczenia się; 2. Do wyboru do koloru – uczeń sam wybiera treść, formę prezentacji, stopień trudności (dobrze sprawdza się przy powtórkach); 3. Teraz ja – praca odnosi się do tego, co bliskie, ciekawe, ważne; 4. Wyzwanie – dla ucznia, grupy. Każdy z rodzajów prac ilustrowała przykładami. Okazuje się nawet, że na ćwiczenie nudnej gramatyki są sposoby, np. można znaleźć piosenki w których treści znajdują się ćwiczone właśnie struktury gramatyczne. Nauczycielka wskazywała też, jak można wykorzystać nowoczesną technikę do nauki, np. pisząc komentarze do filmików zamieszczanych na Bombay TV (www.grapeheine.com/bombaytv).

lek

Więcej o konferencji czytaj na str. 22.

Wszyscy jesteśmy nomadami

Politycy kłócą się o uchodźców, a o czym rozmawiają naukowcy? O nomadyzmie. Szkoda, że politycy nie słuchają uczonych. Bo gdyby słuchali - wiedzieliby więcej, co niesie ze sobą wielka wędrówka ludów, która właśnie trwa.

Nomadyzm to kierunek współczesnej humanistyki. Bada zjawisko koczownictwa, jako trybu życia wspólnot narodowych w aspekcie geograficznym, ekonomicznym, antropologicznym i kulturowym. Chociaż fundamentalne prace na ten temat (np. autorstwa J. L. Myersa czy D. J. Stenninga) opublikowano już w połowie ubiegłego stulecia, zainteresowanie tym zjawiskiem wśród badaczy ciągle wzrasta, szczególnie dziś, w czasach globalizacji, kultu podróży i podróżowania, nasilenia procesów migracyjnych, transferu towarów, technologii i idei. Rozpowszechniły się nowe formy nomadyzmu: korporacyjny, komercyjny, rekreacyjny, sieciowy i in. Fenomen podróżowania, wędrowania w 80. latach XX wieku został przeniesiony na grunt filozofii i innych nauk humanistycznych (psychologii, semiotyki). Za sprawą francuskich filozofów G. Deleuze'a i F. Guattari'ego, a także pod wpływem kultury postmodernizmu rozpowszechniła się koncepcja nomadologii, jako systemu wiedzy o transferze znaków, idei, wartości w poznaniu, komunikacji społecznej i kulturach świata. Jest to aktualna i niezwykle interesująca problematyka, skupiająca badaczy z różnych dziedzin i dyscyplin naukowych.

Interdyscyplinarną międzynarodową konferencję naukową na temat nomadyzmu i nomadologii pt. „Zjawisko nomadyzmu w kulturze, literaturze i komunikacji językowej (aspekty filozoficzne, semiotyczne i antropologiczne zorganizowano w Polsce po raz pierwszy. Pomysłodawcą i głównym organizatorem tego przedsięwzięcia było Centrum Badań Europy Wschodniej. Odbyła się na Wydziale Humanistycznym UWM, 26-28 czerwca.

W konferencji wzięło udział ponad 80 naukowców z Polski, Białorusi, Czech, Francji, Kazachstanu, Kirgizji, Rosji, Ukrainy i Wielkiej Brytanii. Badacze reprezentowali różne obszary nauk humanistycznych i społecznych: socjologię, psychologię spo-



teczną, filozofię, antropologię, kulturologię, teologię, dyskursologię, komunikatywistykę, semiotykę, literaturoznawstwo, lingwistykę antropologiczną i in.

Przedmiotem dyskusji na konferencji było zjawisko nomadyzmu rozpatrywane w szerokim kontekście, poczynając od zagadnień antropologicznych i historyczno-kulturowych, a kończąc na problemach nomadologii. Na posiedzeniach plenarnych i sekcyjnych omawiane były takie tematy, jak: nomadologia jako baza badań strategii apropiacji, zagospodarowania i wykorzystania terenów; nomadologia jako element ogólnej problematyki filozofii postmodernizmu: „rizoma” w filozofii postmodernizmu; dyskursy nomadyczne jako zjawisko kultury i komunikacji społecznej; fenomeny nomadyczne oraz cykle kulturowe; iteracja, rekursja, analogia, projekcja jako zasady tworzenia dyskursu/tekstu; motywy/toposy wędrowne/obiegowe w kulturze, literaturze, folklorze, sztuce, psychoanalizie, komunikacji społecznej, języku (kalki, metafory, przysłowia i in.); transdyscyplinarne, transtemporalne oraz transkulturowe obrazy nomadyczne (człowiek-wilk, drzewo życia, życie jako droga i in.) i in.

W czasie konferencji odbyło się spotkanie konsultacyjne z dziekanem Wydziału Humanistycznego dr. hab. Andrzejem Szymtem, prof. UWM, w którym wzięła udział grupa zagranicznych badaczy na czele z prof. dr. hab. Arnaud Laimé, prorektorem Uniwersytetu Paris 8 Vincennes – Saint-Denis (Francja). W czasie spotkania omówiono perspektywy polsko-francuskiej współpracy w zakresie badań naukowych i działalności dydaktycznej. Francuski uniwersytet był jednym z współorganizatorów konferencji, a naukowcy z Francji wygłosili na konferencji kilkanaście referatów, co jest wyrazem zainteresowania współpracą z naszym Uniwersytetem.

AK

Spotkanie klubu „Zootechnicy”

Po spotkaniu w Strusiolandii (Bukwałd) na kolejne spotkanie członkowie Klubu „Zootechnicy” umówili się z prof. Stanisławem Milewskim, kierownikiem Katedry Hodowli Owiec i Kóz na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Tam wysłuchaliśmy bardzo interesującego wykładu o sytuacji w owczarstwie światowym i krajowym oraz działalności dydaktycznej i naukowej katedry. Były również szczegółowe dane i informacje o walorach użytkowych oraz zdrowotnych produktów pozyskiwanych od owiec i kóz. Obejrzeliśmy także dużą kolekcję różnych gatunków żywych zwierząt stanowiących przedmiot zainteresowania nie tylko studentów, ale i wielu gości odwiedzających pawilon katedry. Ciekawych wrażeń dostarczyła degustacja wybranych potraw sporządzonych z mleka oraz mięsa owczego i koziego. Uczestnicy spotkania przekazali na ręce profesora wyrazy uznania za wysoki poziom i efektywność działania całego zespołu pracowników nie tylko w sferze zadań statutowych UWM, ale także w relacjach ze środowiskiem pozauczelnianym.

tekst i fot. eb



UWM pomoże studentom autystycznym

Wychodząc naprzeciw potrzebom naszej społeczności akademickiej, jako pierwsze w Polsce Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych uruchomiło z początkiem października 2017 r. stanowisko konsultanta ds. wsparcia studentów z zaburzeniami autystycznymi.

O wsparcie studentów z ZSA ma zadbać konsultant, do którego obowiązków należeć będzie m.in.: prowadzenie konsultacji indywidualnych ze studentami i z pracownikami uczelni, pomoc w organizacji toku nauki i zaliczeń, szkolenia dla pracowników, organizowanie spotkań dla studentów, mediacje i pośrednictwo w kontaktach studentów z nauczycielami akademickimi.

O szczegółach pracy konsultanta w nowym roku akademickim, w tym o terminach i godzinach konsultacji, poinformujemy na stronie internetowej BON i stronach wydziałowych.

Usługa wprowadzona jest jako innowacyjne i pionierskie rozwiązanie na skalę ogólnopolską. Dotychczas na żadnym uniwersytecie w Polsce takie stanowisko nie funkcjonuje. Liczymy więc na współpracę całego środowiska akademickiego, bo tylko w ten sposób możliwa jest idea budowania UWM jako miejsca przyjaznego osobom z niepełnosprawnościami.

Dlaczego Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych uruchamia taką usługę?

Osoby z ZSA w systemie szkolnictwa niższego objęte są różnorodnymi formami wsparcia. Specyfika autyzmu, szczególnie u osób tzw. lepiej funkcjonujących, powoduje, że pomimo wysoko rozwiniętych zdolności poznawczych, ich trudności natury organizacyjnej, a także w relacjach społecznych i komunikacji przeszkadzają im w nauce. Brak wsparcia przyczynia się często do „wypadania” tych osób z systemu szkolnictwa.

Pomimo rozwoju wiedzy nie ma wśród naukowców zgody co do etiologii zaburzeń autystycznych. Nie są one jednolite, jeśli chodzi o obraz kliniczny. Mawia się nawet, że jeśli zna się jedną osobę z autyzmem to zna się tylko jedną osobę z autyzmem. Autyzm w świetle współczesnej wiedzy zawiera wiele przypadków o zróżnicowanej głębokości zaburzeń i zróżnicowanym natężeniu poszczególnych objawów. Do tych ostatnich zalicza się deficyty społeczno-komunikacyjne oraz zaburzenia wzorów aktywności i zainteresowań.

Z danych BON UWM wynika, że studentów z tym typem zaburzeń z roku na rok przybywa. Studenta/studentkę z autyzmem charakteryzuje zazwyczaj nietuzinkowa osobowość. Jest to oryginalność w myśleniu i podejściu do różnych zagadnień, często wyjątkowe zdolności i pasje oraz wynikająca z nich szczegółowa wiedza i/lub umiejętności. Osoby te potrafią podejmować długotrwały wysiłek związany z realizacją swych zainteresowań. Studenci z tym zaburzeniem mogą, przy odpowiednim wsparciu, rozwijać swój potencjał naukowy i akademicki. Ich uzdolnienia mogą stać się zapleczem dla rozwoju wielu dyscyplin naukowych. Potrzebne jest im środowisko, które potrafi rozwijać ich talenty i tolerować ich odmiennosc. W niektórych źródłach podaje się, że Dolina Krzemowa w USA to największe skupisko osób ze spektrum autyzmu.

Ustawa o szkolnictwie wyższym nakłada konieczność wsparcia osób niepełnosprawnych studiujących na polskich uczelniach. Każda nie-



pełnosprawność ma jednak swoją specyfikę, dla której potrzebne są odpowiednie rozwiązania. Do tej pory liczba studiujących z autyzmem była niewielka. Obecnie to się zmienia, co nakłada potrzebę organizacji bardziej specjalistycznego wsparcia, odpowiadającego potrzebom i problemom tej grupy studentów.

Od kilku lat BON zauważa to zjawisko i przy współpracy partnerów ze środowiska akademickiego, m.in. kół naukowych: Wolontariatu, Pedagogów Specjalnych, Pracy Socjalnej, Teatru Studenckiego Cezar, a także wydziałów Nauk Społecznych i Teologicznego oraz Biblioteki Uniwersyteckiej podejmuje wiele inicjatyw związanych z upowszechnianiem wiedzy na temat autyzmu zarówno wśród studentów, jak i pracowników uczelni. Uniwersytet dostrzega potencjał naszej uczelni w tworzeniu środowiska akademickiego przyjaznego osobom z autyzmem. Z danych BON wynika, że liczba osób z orzeczeniem wskazującym na to zaburzenie nie równa się rzeczywistej liczbie studentów z ZSA. Co najmniej dwie trzecie tych studentów (z różnych przyczyn) nie korzysta z usług BON. Pracownicy UWM widzą i zgłaszają potrzebę szkoleń w zakresie wsparcia edukacyjnego w pracy z tą grupą studentów.

Wyniki zrealizowanego przez BON w kwietniu br. badania ankietowego wskazują, że nasi pracownicy mają niewystarczającą wiedzę na temat zaburzeń autystycznych, są zainteresowani jej poszerzeniem oraz widzą zasadność usług konsultacyjnych wspierających studentów z tym zaburzeniem.

Bożena Chrostowska, Dorota Filip

Trwa nabór prac do konkursu „Krok w przyszłość” na najlepszą pracę studencką z matematyki.

Do konkursu można zgłosić pracę naukową, licencjacką lub magisterską o tematyce matematycznej, przyjętą do druku lub wypromowaną w 2017 roku. Praca konkursowa powinna proponować nowatorskie, oryginalne rozwiązania, wskazujące nowe kierunki bądź nowe metody badawcze. Laureat konkursu otrzyma 20 tys. zł oraz statuetkę STEFCIO, symbolizującą postać wybitnego polskiego matematyka, Stefana Banacha.

Nabór prac trwa do 31 października 2017 roku.

Prywatne światy zamknięte w listach

Epistolografii, jednemu z podstawowych źródeł do badań życia prywatnego XIX-wiecznego społeczeństwa poświęcona została V Sesja Naukowa Życie prywatne Polaków w XIX wieku.

Kolejna konferencja z cyklu „Życie prywatne Polaków w XIX wieku” (21-22.09.) skupiła się wokół korespondencji, będącej obok memuarów jednym z podstawowych źródeł do badań życia prywatnego XIX-wiecznego społeczeństwa. Na Wydziale Humanistycznym podczas dwudniowej sesji naukowej badacze z 9 ośrodków naukowych w kraju zaprezentowali obraz dziewiętnastowiecznej rzeczywistości z perspektywy autorów listów. Jak wyjaśnia dr Maria Korybut-Marciniak z Zakładu Europy Wschodniej Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych epistolografia doskonale odzwierciedla realia codziennego życia piszących pochodzących z różnych warstw i środowisk, znajdujących się w różnych sytuacjach życiowych.

– Dlaczego wybraliśmy XIX wiek? To wiek rodziny; wtedy po raz pierwszy rodzina została uznana za podstawową komórkę społeczną. Określono prawo do rozwodu, zdefiniowano role męża i żony. W listach powstałych wtedy życie prywatne staje się ważnym tematem. Możemy czytać o sposobach spędzania wolnego czasu, uprawianych sportach – opowiada dr Maria Korybut-Marciniak, autorka wygłoszonego na sesji referatu „Widać z listów, że nas kochasz...”. Kobięce portrety w świetle korespondencji rozproszonej rodziny kresowej (1845-1877).

Dr M. Korybut-Marciniak badała i analizowała obszerny zbiór 912 listów z korespondencji rodziny Łazarowiczów/Dolińskich z Arturem Dolińskim z lat 1849-1870. Listy pochodzą z Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego. Łazarowicze i Dolińscy byli wielopokoleniową rodziną kresową wywodzącą się ze zubożałej szlachty, która w XIX stuleciu nie była w stanie utrzymać się z majątku ziemskiego i wybrała służbę w administracji cywilnej carskiej Rosji. Artur Doliński (1831-1909) wyjechał do Nowogrodu, a następnie do Petersburga, gdzie podjął pracę w Departamencie Górniczym. Przez cały okres rozłąki korespondował z rodziną

– W korespondencji tej odnajdujemy cały wachlarz emocji – od przywiązania i miłości, poprzez zachwyty, radość, a także tęsknotę, rozczarowanie, poczucie osamotnienia, rozpacz spowodowaną śmiercią najbliższych; nie brakuje również „korespondencyjnych kłótni”, skarg, pouczeń i reprimend – opowiada dr M. Korybut-Marciniak.

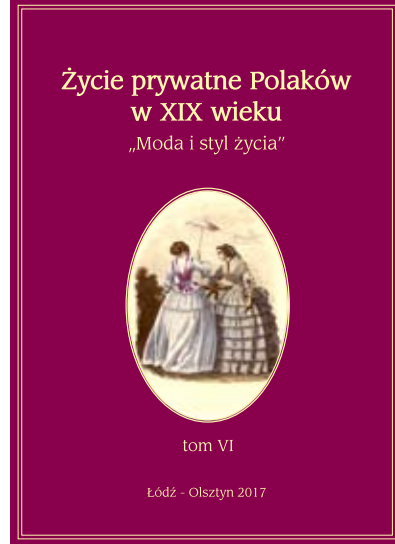
– Uwagę zwróciłam na listy kobiet. To interesujące źródło do badań roli, mentalności, codzienności i prywatności kobiet w rodzinach inteligencji urzędniczej i zubożałego ziemiaństwa. Reprezentantki tych grup społecznych nie pozostawiły po sobie wielu tzw. egodokumentów, o ich życiu, wyzwaniach dnia codziennego, aspiracjach, planach wiemy niewiele. Zachowana wieloletnia korespondencja z Arturem Dolińskim staje się zwierciadłem losów i stylów życia Polek z Wileńszczyzny w okresie międzypowstaniowym, oraz w szczególnie trudnym czasie – po powstaniu styczniowym. Wyłaniają się z nich portrety kobiet zamężnych i niezamężnych (starych panien), wdów, samotnych matek, kobiet zajmujących się gospodarowaniem w majątku, młodych pensjonarek i guwernantek. Listy kobiet (matki, siostr, ciotek, kuzynek, siostrzenic Dolińskiego) wyróżniały się obszernością i emocjonalnością w porównaniu z listami pisanymi męską ręką. Pozbawione są jednak egzaltacji. Często

miały charakter intymnej rozmowy. Wypełniała je troska o sprawy życia codziennego, niekiedy barwne opisy czynności gospodarskich, spotkań towarzyskich, wypadków losowych, ale też przeczytanych lektur, obejrzanych przedstawień teatralnych, wysłuchanych koncertów. Te dokumenty doskonale pokazują rolę listów w rozproszonej rodzinie kresowej, które stanowiły jedyną formę wyrażenia przywiązania i utrzymania relacji – dodaje dr M. Korybut-Marciniak.

Owoce cyklu konferencji z cyklu jest sześciotomowa seria wydawnicza *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, pod red. M. Korybut-Marciniak i M. Zbrzeźniak. Ostatni wydany tom nosi tytuł *Życie prywatne Polaków w XIX wieku. Moda i styl życia*.

Organizatorzy: Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych w Olsztynie oraz Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Patronat Honorowy: Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

mkm, mah



OLSZTYŃSKI ODDZIAŁ PTM
ORAZ
WYDZIAŁ MATEMATYKI I INFORMATYKI
UWM w OLSZTYNIE

przy wsparciu fundacji mBanku
serdecznie zapraszają na jesienny cykl wykładów

"Spotkania z matematyką"

KARIERA MATMĄ NAPĘDZANA

<http://wmii.uwm.edu.pl/ptm/spotkania-z-matematyka>

ptm rok zał. 1919 Fundacja WMIŁ

Naukowe spotkanie mikrobiologów

Wydział Nauk o Środowisku UWM był gospodarzem ogólnopolskiej konferencji mikrobiologicznej HYDROMICRO 2017 (17-19.09.). W trzydniowych obradach uczestniczyli także naukowcy z Meksyku.

Konferencje mikrobiologiczne HYDROMICRO odbywają się co dwa lata jako forum wymiany doświadczeń pomiędzy mikrobiologami zajmującymi się mikroflorą środowiska wodnego. Tegoroczne spotkanie objęło zagadnienia dotyczące mikroorganizmów wód śródlądowych, podziemnych i morskich, drobnoustrojów wykorzystywanych w biotechnologii i inżynierii środowiskowej, oczyszczania ścieków, zanieczyszczeń biologicznych w systemach wodnych, biobezpieczeństwa i bioremediacji wód, diagnostyki organizmów wodnych oraz mikrobiologii przemysłowej.

– W tym roku po raz pierwszy gościmy naukowców ze współpracującej z nami katedry mikrobiologii z Politechniki w Meksyku. Mikrobiolodzy z Meksyku pomagają nam w identyfikacji szczepów bakterii probiotycznych – mówi dr hab. inż. Iwona Gołaś z Katedry Mikrobiologii Środowiskowej WNoŚ, jedna z organizatorek konferencji.

Dr hab. inż. Iwona Gołaś była współautorką wygłoszonego na konferencji referatu dotyczącego pierwszych pilotażowych badań mikrobiologicznych wody w fontannie w olsztyńskim Parku Centralnym. W zespole badawczym oprócz niej znaleźli się także dr hab. Anna Biedunkiewicz z Katedry Mykologii (WbiB), Wiktor Zieliński, Patrycja Glinka i Renata Tandyrak z Katedry Inżynierii Ochrony Wód (WnoŚ).

Naukowcy nie zakończyli badań, przedstawili natomiast wyniki uzyskane z analizy kilku pobranych z fontanny prób wody.

Fontanna w Parku Centralnym jest jedną z ostatnio oddanych do użytku fontann miejskich i jedną z najpopularniejszych. Woda w niej pobierana jest z wodociągu miejskiego i filtrowana chemicznie za pomocą systemu zautomatyzowanego. Czy jednak bezpiecznie jest szukać w niej ochłody podczas letnich upałów?

Materiałem do badań były próbki wody pobierane co 2 tygodnie, rano i wieczorem od wiosennego uruchomienia fontanny w tym roku i próby opadowe z powietrza w bezpośrednim sąsiedztwie fontanny. Naukowcy chcieli bowiem sprawdzić, czy ewentualne zanieczyszczenia wody są pochodzenia atmosferycznego.

Niestety, we wszystkich zbadanych dziesięciu próbkach wody badania wykryły obecność mikroorganizmów. W każdej próbce odnotowano grzyby *Aspergillus fumigatus*, i drożdże. *Enterococcus faecalis* – bakteria paciorkowca kałowego, częsta przyczyna zakażenia układu moczowego pojawiała się w każdej próbce.

Na szczęście naukowcy nie wykryli obecności mikroorganizmów w powietrzu w pobliżu fontanny. Stwierdzili także, że woda w fontannie charakteryzowała się niewielkim przetlenieniem.

Podsumowując dotychczasowe obserwacje, naukowcy wskazali na niestety słabą kondycję sanitarną fontanny. Do pogorszenia stanu wody przyczyniają się także wysokie temperatury oraz duża liczba osób próbujących zażywać w niej kąpiele. Zalecają zatem rozważę. Zdecydowanie zdrowiej podziwiać fontannę niż kąpać się w niej.

W Polsce nie ma norm prawnych regulujących jakość wody w fontannach.

opr. mah

Akademia Biznesu ze wsparciem samorządu

Prawie 336 tys. zł dotacji z Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Marszałkowskiego otrzymała UWM na uruchomienie Akademii Biznesu.

Umowę w tej sprawie podpisali 2 sierpnia prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. nauki i Wioletta Śląska-Zyśk, wicemarszałek województwa. Samorząd województwa udziela UWM dotacji celowej. Obejmuje ona pierwszą edycję akademii, która potrwa rok akademicki.

– Środki z Urzędu Marszałkowskiego pozwolą nam sfinansować wynagrodzenia kadry dydaktycznej oraz wyposażyć akademię w sprzęt komputerowy. Dzięki temu nasza inicjatywa może profesjonalnie działać, a studenci i doktoranci będą mogli kształcić się bezpłatnie – mówi dr Bogdan Włodarczyk, dyrektor Akademii.

Akademia Biznesu to pierwsza taka inicjatywa w Polsce. Jest to międzywydziałowa jednostka, która będzie uczyć swych studentów przedsiębiorczości, zarządzania zespołami pracowniczymi i umiejętności komercyjnego wykorzystania uzyskanej wiedzy. Akademia jest wzorowana na wiodących placówkach skandynawskich, które najlepiej łączą naukę ze środowiskiem biznesu. Korzysta zatem z doświadczenia i najlepszych wzorców w rozwoju przedsiębiorczości studentów oraz ze sposobów komercjalizacji wyników badań.

Dla kogo jest ta szkoła? Dla studentów studiów I stopnia, którzy ukończyli II semestr, studentów studiów II stopnia i doktorantów UWM oraz PAN.

Zajęcia w Akademii Biznesu będą się odbywać w Kortowie w siedzibie akademii w Starej Kuchni oraz w siedzibach współpracujących

z nią firm. Wykładowcami będą nauczyciele akademicki oraz przedstawiciele biznesu – odnoszący sukcesy, kadra kierownicza i właściciele przedsiębiorstw. Dodatkowo słuchacze akademii otrzymają wsparcie mentorów i doradców-praktyków, którzy pomogą im opracować podstawy własnych start-upów lub przygotują do pełnienia funkcji menedżera.

Akademia zrywa z tradycyjnym podziałem na wykłady, ćwiczenia i praktyki zastępując je warsztatami, spotkaniami z ludźmi biznesu, rozwiązywaniem problemów rynkowych i tworzeniem własnego modelu biznesu. Jednym ze sposobów uczenia się w niej będzie np. gra symulacyjna związana z własną firmą.

Absolwent akademii będzie zobowiązany do wykonania projektu końcowego. Może nim być innowacyjna idea i sposób jej wdrożenia, projekt przedsiębiorstwa start-up wraz z kompletnym opisem zamierzonej działalności gospodarczej i biznesplanem lub przedsiębiorstwo typu start-up. A zatem absolwenci akademii otrzymają kompletną wiedzę potrzebną do realizacji swych planów biznesowych, do prowadzenia własnych innowacyjnych firm i komercyjnych pomysłów. Zdobędą ponadto dyplom ukończenia Akademii Biznesu UWM oraz punkty ECTS.

Nauka w Akademii Biznesu UWM potrwa 2 semestry i będzie bezpłatna. Zacznie się w listopadzie 2017 r. Rekrutacja do akademii poprzez system IRK rozpoczęła się 1 września 2017 r. Ze względu na wysokie standardy kształcenia, limit miejsc w akademii jest ograniczony do 30 studentów.

Więcej o Akademii Biznesu UWM na stronie: www.akademiabiznesu.uwm.edu.pl

lek



Dni nauki dla każdego

Ponad 400 prezentacji, co najmniej 800 osób zaangażowanych w przygotowanie i prowadzenie i przynajmniej 20 tys. gości. To skala przedsięwzięcia, którym są 15. Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki.

Piętnaste Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki trwały od 26 do 28 września. Ich koordynatorem był Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Pokazy odbywały się jednak nie tylko na UWM, ale także w siedzibach partnerów tego wydarzenia, czyli w Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku, Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie, Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli, Olsztyńskim Planetarium i Obserwatorium Astronomicznym, Olsztyńskim Parku Naukowo-Technologicznym, Muzeum Warmii i Mazur, Instytucie Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN, Archiwum Państwowym oraz Multicentrum.

W tym roku organizatorzy przygotowali ponad 400 różnego rodzaju wydarzeń, więcej niż w poprzednich latach. Podzielili je dla wygody na 7 paneli tematycznych: odkryj przyrodę, uściślmy umysł, zostań humanistą, pokochaj sztukę, zbadaj medycynę, poznaj społeczeństwo oraz spotkaj się z ekonomią. Każdy zatem mógł znaleźć coś ciekawego – zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Na wiele atrakcji trzeba się było zarejestrować przez Internet.

Limity miejsc na wiele wydarzeń zostały wyczerpane na długo przed rozpoczęciem Dni.

Podczas tegorocznych Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki można było się dowiedzieć wreszcie, co było pierwsze... jajko czy kura, jak działa winda, jakie tajemnice kryją w sobie kolory, jak upolować dziką w mieście, jakim jesteś filozofem czy ile jest biotechnologii w serze i spotkaliśmy się z ciekawymi ludźmi. Na zakończenie Dni odbył się spektakl „Dziennik przebudzenia”, według „Dziennika” Jerzego Pilcha, w którym wystąpił aktor Adam Ferency.



Katedrę Biotechnologii Żywności na Wydziale Nauki o Żywności jako pierwsi odwiedzili uczniowie klasy II Szkoły Podstawowej nr 25 w Olsztynie. Temat zajęć: Barwna biotechnologia.

– Przeszedłem tu, bo lubię eksperymentować. Jak? Wrzucam mentosa do butelki z kolą i robi się taaaka fontanna. I to na razie wszystko. Tutaj nauczyłem się, że jak się jest głodnym to można zrobić taki eksperyment, że się wytworzy coś do jedzenia – zapewnia Kacper Mierzejewski.

Jego kolega Wojtek Bloch pokazuje, jak się maluje mlekiem.

– To jest bardzo ciekawe – mówi. – Jeszcze nigdy czegoś takiego nie robiłem

– Na Dni Nauki przychodzimy od wielu lat. Dzieci są bardzo chętne. Niektóre z nich uczęszczają także na Uniwersytet Dzieci – wyjaśnia Małgorzata Pszczółkowska.

W katedrze Chemii na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa zajęcia prowadził dr Łukasz Sikorski. Temat: Z toksykologią



na co dzień. Słuchacze to młodzież z kl. II i III LO nr 9 w Olsztynie. Dr Sikorski przeprowadzał badanie, co się stanie z dafniami, gdy do wody, w której pływają doleje się Domestosu.

– Wszystko tu jest ciekawe. Inne niż w szkole. Już nam się chce tu studiować – mówią z zapałem Sandra Gonciarz, Klaudia Kamińska i Martyna Bazowska.

Jedną z opiekunek tej grupy jest Monika Milewska, nauczycielka biologii, absolwentka biologii na UWM.

– Bywamy na Dniach od wielu lat. Przyprawiam uczniów, bo chcę ich zachęcić do studiowania biologii i żeby im pokazać Uniwersytet. Poza tym tu są dobrze wyposażone laboratoria i zajęcia w nich są dla nich bardzo ciekawe – informuje nauczycielka.

Z kolei Katedrę Hodowli Owiec i Kóz odwiedziła młodzież autystyczna lub z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym z Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie przy ul. Turowskiego.



Podopieczni z tej szkoły karmili zwierzęta, uczyli się gręplować wełnę i robić filc. Wszystkim, co robili, byli mocno podekscytowani.

– Oni bardzo mocno przeżywają takie wizyty. Mogą zwierzęta karmić, dotykać, wąchać. To pobudza ich zmysły. Robią im zdjęcia, pokazują je rodzicom, opowiadają sobie. To dla nich rodzaj terapii. Dla nas to bardzo wartościowa wycieczka i chętnie odwiedzimy tę katedrę znowu – mówi Anna Napiórkowska, nauczycielka.

– Rzeczywiście dzieci chętnie nas odwiedzają. Nie ma tygodnia, żebyśmy nie gościli jakiejś grupy z przedszkola – dopowiada dr Katarzyna Ząbek z Katedry, która wraz ze specjalistą Jerzym Dzidą prezentowała katedralne stado odwiedzającym.

15. Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki finansowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, PGNiG S.A. oraz samorząd Olsztyna.

lek

Europejska Noc Naukowców

Ponad 100 różnych pokazów, warsztatów, prezentacji przygotował UWM na tegoroczną Europejską Noc Naukowców, która zaczęła się już rano w piątek 29 września.

Tak naprawdę to zaczęła się o godz. 10, żeby z uniwersyteckich propozycji mogli skorzystać uczniowie. Dla nich wszelkie naukowe pokazy są niezwykle ciekawe. Do godz. 14 pokazy odbywały się w uniwersyteckich pracowniach i laboratoriach i obowiązywały na nie wcześniejsze zapisy. O godz. 16 podwoje otworzyła Biblioteka Uniwersytecka. Do godz. 21 odbywał się tu istny festiwal nauki. Dzieci świetnie się mogły tu bawić w świecie gier, zagadek i łamigłówek logicznych ćwicząc nie tylko umiejętność wnioskowania i dedukcji, ale również koncentrację i pamięć. Nieco starsi oglądali (niewidzialne przecież) ciepło oraz pod mikroskopem żołądek krew, płuca, tarczycę. Okazuje się, że w bibliotece mogą gromadzić nie tylko książki. Prof. Renata Cierieszko z Wydziału Biologii i Biotechnologii zaprezentowała bowiem Muzeum Świnki, a w nim te zwierzęta z całego świata. Z kolei miłośnicy psów na warsztatach mogli się dowiedzieć, że ich pupile też potrzebują ruchu i to co najmniej 3 razy dziennie na porządnym spacerze.

Nie sposób wymienić wszystkich atrakcji nocy. W jej organizację bardzo mocno zaangażowała się bowiem większość uniwersyteckich wydziałów, a każdy z pokazów imponował inwencją. Po co to robimy?

– Robimy to wszystko po to, aby pokazać zwykłym ludziom, którzy nie mają możliwości zwiedzania laboratoriów i pracowni uniwersy-



teckich, jak one wyglądają, co się w nich robi i kto w nich pracuje. W ten sposób przybliżamy im, a szczególnie dzieciom, na których nam najbardziej zależy, warsztat pracy naukowca. Oswajamy je z nim z nadzieją, że może to zainteresuje je nauką i kiedyś to one będą kontynuować pracę naukową. W ten sposób jednocześnie promujemy nasz Uniwersytet.

Sądząc po tłumach, które nawiedziły bibliotekę – nauka odpowiednio podana wzbudza duże zainteresowanie.

UWM jako jedna z nielicznych jednostek w kraju na zorganizowanie Nocy Naukowców otrzymała dofinansowanie z europejskiego programu finansowania badań naukowych i innowacji Horyzont 2020.

lek



O potrzebie innowacyjności w edukacji obcojęzycznej

Innowacyjność jest jednym z najbardziej nośnych haseł ostatnich lat. Poszukiwanie nowych rozwiązań, które pozwolą wypracować nowe strategie postępowania, dotyczy także nauk humanistycznych.

Dowodem na to bez wątpienia była konferencja naukowo-dydaktyczna pod hasłem Innowacyjność w uczeniu się i nauczaniu języków obcych, która w dniach 4-6 września odbyła się na Wydziale Humanistycznym. Współorganizatorami były Polskie Towarzystwo Neofilologiczne oraz Katedra Filologii Germańskiej UWM.

Decyzja o tym, aby tegoroczna konferencja PTN odbyła się właśnie w Olsztynie, stanowi efekt zabiegów czynionych od kilku lat przed dr Mariolę Jaworską z Katedry Filologii Germańskiej.

– Doroczna konferencja Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego jest jednym z najważniejszych wydarzeń dla wszystkich naukowców, którzy zajmują się uczeniem się i nauczaniem języków obcych. To prestiż, ale też okazja do zaprezentowania naszego dorobku naukowo-dydaktycznego, rozwoju, a także zaistnienia w glottodydaktycznym świecie – podkreśla dr Jaworska, która stanęła na czele Komitetu Organizacyjnego konferencji PTN w Olsztynie.

Dlaczego to właśnie innowacyjność stała się hasłem tegorocznej konferencji?

– Gdy w ubiegłym roku zaproponowałam Zarządowi PTN temat związany z innowacyjnością, chciałam z jednej strony umożliwić prezentację nowatorskich rozwiązań programowych, metodycznych i metodologicznych w glottodydaktyce, z drugiej zaś dać okazję do krytycznej refleksji nad tym, co jest istotą innowacyjności oraz jaka jest potrzeba i rola innowacyjności w polskiej edukacji obcojęzycznej. Współczesny świat charakteryzuje się licznymi społecznymi, ekonomicznymi i technologicznymi zmianami, które powodują znaczące przeobrażenia w myśleniu o edukacji. Warunkiem adaptowania się do zmiennych wymagań otoczenia jest myślenie i działanie innowacyjne – wyjaśnia dr Jaworska.

W konferencji udział wzięło ok. 90 naukowców, a jej uczestnicy – oprócz wykładów plenarnych – mogli wysłuchać 60 referatów wygłoszonych w sekcjach. Przedmiotem naukowej refleksji stały się m.in. kwestie związane z wpływem nowych technologii na proces kształcenia językowego, ale też ze wsparciem, którego od nauczyciela oczekuje zarówno uczeń zdolny, jak i ten z specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Autorzy referatów odnosili się do różnych etapów kształcenia językowego, poczynając od najwcześniejszych, a kończąc na kształceniu na studiach filologicznych, co w murach Wydziału Humanistycznego, gdzie na co dzień kształcą się anglistów, germanistów, rusycystów i polonistów, nabrało szczególnego znaczenia.

Wśród gości honorowych konferencji znaleźli się m.in. prof. dr Hans-Jürgen Krumm z Uniwersytetu Wiedeńskiego oraz prof. dr hab. Elżbieta Zawadzka-Bartnik z Uniwersytetu Warszawskiego, niekwestionowane autorytety w dziedzinie kształcenia filologicznego. Wykład plenarny prof. Krumma dotyczący zmian w uczeniu się i nauczaniu języków obcych oraz ich konsekwencji dla kształcenia i doskonalenia nauczycieli został entuzjastycznie przyjęty przez uczestników konferencji. Podobnie wykład prof. Zawadzkiej-Bartnik, którego ważnym elementem była refleksja nad działaniami innowacyjnymi w edukacji z uwzględnieniem wchodzącej właśnie w życie reformy. Stał się on impulsem do krytycznej wymiany myśli na temat tego, że tak jak każda innowacja jest zmianą, tak nie każda zmiana jest innowacją.

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne powstało w 1929 roku. W swojej dziewięćdziesięcioletniej historii PTN podejmowało wiele działań mających na celu poprawę jakości edukacji obcojęzycznej. To właśnie PTN jest członkiem-założycielem FIPLV, światowej federacji skupiającej organizacje nauczycieli nowożytnych języków obcych. Podczas uroczystości otwarcia konferencji została wręczona nagroda FIPLV, którą honorowane są osoby szczególnie zasłużone dla glottodydaktyki i której laureatką w tym roku została prof. dr hab. Halina Widła (Uniwersytet Śląski w Katowicach, na zdj.). Szczegółowe informacje na temat konferencji dostępne są na stronie: <https://ptn2017olsztyn.wixsite.com/innowacyjnosc>

Magdalena Makowska



Z kraju kwitnącej wiśni do krainy karpia

W Katedrze Zoologii na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM zakończył się międzynarodowy letni kurs pod nazwą „Hydrobiology and inland environmental science in Poland”.

Kurs (26.08-10.09.) i towarzysząca wymiana międzynarodowa to efekt podpisanego w listopadzie 2015 r. porozumienia o współpracy pomiędzy naszą uczelnią i Wydziałem Nauk Rybackich Uniwersytetu Hokkaido w Japonii. Kurs ten odbywał się po raz drugi, poprzedni miał miejsce przed rokiem. Wzięli w nim udział studenci i naukowcy z Polski i Japonii.

W tegorocznych zajęciach uczestniczyło 2 profesorów i 4 studentów Wydziału Nauk Rybackich Uniwersytetu Hokkaido oraz kadra i 4 studentów UWM (na zdj.). Organizatorami i koordynatorami kursu ze strony Uniwersytetu Hokkaido byli profesorowie, Katsutoshi Arai i Takafumi Fujimoto. Udział w kursie był bezpłatny.

– Każdy student miał 60 godzin różnych form zajęć dydaktycznych, w tym 20 godzin wykładów, 16 godz. warsztatów i ćwiczeń, 3 godz. seminariów oraz 21 godzin zajęć praktycznych polegających na realizowaniu 2 miniprojektów naukowych (po 21 godzin każdy). Te ostatnie odbywały się w 2 grupach. Pierwszą tworzyły studentki: Mizuki Yamada i Wioleta Sadowska oraz studenci: Kyo Yamazaki i Miłosz Witak, którzy pod kierunkiem dr Doroty Juchno wykonywali projekt pt. „Gonad histology of the Prussian carp *Carassius gibelio* (Teleostei, Cyprinidae) males from bisexual population”. Grupę drugą tworzyły studentki: Masako Kudu, Magdalena Łapińska i Sylwia Michałowska oraz student Ryo Saito, którzy pod kierunkiem doktorantki Aleksandry Szabelskiej i dr Lecha Kirtiklisa realizowali projekt, pt: „The length and chromosomal mapping of 5S rDNA sequence of *C. gibelio* diploids and triploids” – informuje prof. Alicja Boroń z Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM, koordynatorka projektu z ramienia UWM.

8 września odbyło się seminarium, na którym studenci zaprezentowali i przedyskutowali uzyskane wyniki. Zajęcia dydaktyczne odbywały się głównie w Katedrze Zoologii i Laboratorium Diagnostyki Molekularnej (WBiB). Poza certyfikatem ukończenia studenci otrzymali 4 punkty ECTS (UWM) i 2 punkty kredytowe (HU).

Współpraca studentów naszego Uniwersytetu ze studentami Uniwersytetu Hokkaido była ścisła i bardzo efektywna. Poza zdoby-

waniem wiedzy i umiejętności każdego dnia studenci uczyli się nawzajem kilku słów w języku japońskim i polskim. Japońskim gościom podobało się wyposażenie laboratoriów i pracowni. Byli zachwyceni kortowskim kampusem, stosunkową bliskością Starego Miasta i jego architekturą. Obiecywali, że na zawsze będą pamiętać spotkania i wizyty w Krakowie, Wieliczce i Gdańsku. Natomiast na kortowiakach wrażenie wywarła ich pilność, serdeczność i zainteresowanie Polską.

W tegorocznym kursie letnim na WBiB zajęcia prowadzili profesorowie: Katsutoshi Arai i Takafumi Fujimoto (HU), Alicja Boroń (Katedra Zoologii) i Stanisław Czachorowski (Katedra Ekologii i Ochrony Przyrody) z Wydziału Biologii i Biotechnologii (WBiB) oraz Andrzej Ciereszko z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie, doktorzy: Dorota Juchno i Lech Kirtiklis oraz doktorantka, Aleksandra Szabelska z Katedry Zoologii (WBiB), a także profesor Julita Dunalska (Katedra Inżynierii Ochrony Wód) i dr Izabela-Jabłońska-Barna (Katedra Turystyki, Rekreacji i Ekologii) z Wydziału Nauk o Środowisku (UWM). Ponadto w Zakładzie Hodowli Ryb Łososiowatych w Rutkach Instytutu Rybactwa Śródlądowego odbyły się zajęcia prowadził prof. Stefan Dobosz.

– Dziękuję bardzo serdecznie wszystkim studentom i prowadzącym zajęcia dydaktyczne oraz inż. Dorocie Hotowczyc, mgr Karolinie Kowalewskiej i mgr Andrzejowi Koryzno, którzy bezpośrednio brali udział w organizacji kursu. Chciałabym też podziękować władzom naszej uczelni, dziekanowi Wydziału Biologii i Biotechnologii oraz dziekanowi i pracownikom Wydziału Nauk Rybackich Uniwersytetu Hokkaido, kierownicze i pracownikom Laboratorium Diagnostyki Molekularnej oraz prezesowi i pracownikom Fundacji Żak za wszechstronną pomoc i wsparcie – dodaje prof. Boroń.

Z powodu dużego zainteresowania studentów taką formą letniej edukacji organizatorzy szkoły rozpoczęli rozmowy nt. możliwości kontynuowania kursu w kolejnych latach, połączonego z wzajemną wymianą studentów. Warunkiem niezbędnym jest jednak uzyskanie finansowania zarówno przez Wydział Nauk Rybackich Uniwersytetu Hokkaido, jak i Wydział Biologii i Biotechnologii UWM.

Kurs letni *Hydrobiologia i śródlądowa ochrona środowiska w Polsce* finansowany był w: 2/3 przez Wydział Nauk Rybackich Uniwersytetu Hokkaido oraz przez UWM.

ab



Naukowcy zaczęli podawać komórki macierzyste pacjentom z zaawansowanym SM

Naukowcy z UWM rozpoczęli terapię komórkami macierzystymi pacjentów z zaawansowaną postacią stwardnienia rozsianego SM. Ma ona spowolnić przebieg choroby i poprawić jakość życia pacjentów.

– Stwardnienie rozsiane SM ma kilka postaci klinicznych. Najczęściej występująca postać to rzutowo remisyjna. Pacjenci, będący w tej fazie choroby, mają możliwości leczenia. Istnieją programy lekowe finansowane z NFZ a także komercyjne. Kiedy faza rzutów i remisji SM ustąpi, choroba przechodzi w postać wtórnie postępującą. Wówczas choroba powoli, ale nieubłaganie postępuje. Objawia się pogłębiającą niesprawnością w wyniku zaniku mózgu. W zasadzie nie ma żadnego leczenia dla tych pacjentów, poza leczeniem objawowym- wyjaśnił PAP dr Tomasz Siwek z Katedry Neurologii i Neurochirurgii Wydziału Nauk Medycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Naukowcy z Olsztyna, aby pomóc pacjentom w zaawansowanej fazie SM, czyli w postaci klinicznej wtórnie postępującej, wdrożyli eksperyment, który sprawdzi bezpieczeństwo i skuteczność leczenia komórkami macierzystymi.

Program eksperymentalny, który zaczął się w lipcu, ma objąć 30 pacjentów. Jest finansowany ze środków Uniwersytetu, a dla pacjentów całkowicie bezpłatny.

– Komórki macierzyste podawane są do kanału kręgowego drogą nakłucia lędźwiowego. Pacjenci przyjmą komórki trzykrotnie. Liczymy, że pierwsi pacjenci, którzy przystąpili do programu ukończą go w tym roku. Pierwsi chorzy przyjęli już początkowe dawki komórek macierzystych, kolejni zakwalifikowani otrzymali je 8 sierpnia – dodał dr Siwek.

Wyjaśnił, że badanie jest skonstruowane tak, aby przyniosło dowody weryfikujące przydatność metody w leczeniu SM. Część pacjentów początkowo otrzyma w trakcie projektu naukowego placebo, aby porównać efekty z pacjentami otrzymującymi komórki macierzyste. Ale ostatecznie wszyscy uczestnicy badania przejdą terapię komórkami macierzystymi.

– Liczymy na zwolnienie przebiegu choroby i utrzymanie sprawności. Do badania przyjmujemy pacjentów, których sprawność w 10-stopniowej skali określającej niesprawność chorego (EDSS) jest między 6 a 8. To są pacjenci, którzy albo chodzą już o kulach albo poruszają się na wózku inwalidzkim. Mają zaś w perspektywie

leżenie w łóżku. Chcemy, aby mieli szansę na odroczenie „wyroku”, chcemy ich życie poprawić i przedłużyć. Liczymy na złagodzenie tempa procesów zanikowych, które odbywają się w zaawansowanej fazie choroby – podkreślił dr Tomasz Siwek.

Dodał, że pacjentom podawane są komórki macierzyste mezenchymalne, które mają potencjał immunomodulacyjny oraz regeneracyjny czyli przyczyniają się do ograniczania procesów zanikowych.

– Oczekujemy obu tych efektów, które są możliwe. Natomiast, jakie będą wyniki, będę w stanie opowiedzieć za rok – dodał.

Naukowcy z Katedry Neurologii i Neurochirurgii Wydziału Nauk Medycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie czekają na zgłoszenia pacjentów. Chorzy, którzy przejdą proces rekrutacyjny, będą mogli wziąć udział w badaniu.

To kolejny projekt dot. podawania komórek macierzystych pacjentom z chorobami neurologicznymi. Wcześniej naukowcy z Katedry Neurologii i Neurochirurgii wszczepiali je pacjentom chorym na stwardnienie zanikowe boczne SLA, bardzo krótko trwającą chorobę, ze złym rokowaniem. Wówczas programem objęto 90 osób z Polski i zagranicy.

Źródło: PAP - Nauka w Polsce

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Olsztynie

Terminy akcji pobierania krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem ambulansu.

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjno-Szkoleniowego przy Dybrowskiego 11

Pobór krwi w godzinach : 9.00 do 13.30

Terminy:

18.10

24.10

08.11

22.11

06.12

12.12



Aktualności i terminy akcji przedstawiane są na stronie internetowej www.rckikol.pl

Włodowo, czyli samosąd po polsku

Lincz lub samosąd jest zdarzeniem o wyjątkowym charakterze. W Polsce znany jest jeden, głośny medialnie przypadek. W czerwcu ukazała się książka na jego temat.

Samosąd we Włodowie. Studium przypadku to książka autorstwa dr. hab. Piotra Chlebowicza z Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej. Próbuje w niej wyjaśnić różnicę między samosądem a linczem, przedstawia sylwetkę Józefa Ciechanowicza, zarówno sprawcy, jak i ofiary zdarzenia we Włodowie, chronologię wydarzenia oraz historię procesu.

– Skąd pomysł na napisanie tej książki?

– Po pierwsze, zdarzenia we Włodowie z 1 lipca 2005 r. często określane jako lincz we Włodowie nie stanowiły dotychczas przedmiotu szerszej refleksji naukowej. Samosądy są dość rzadkimi sytuacjami, zwłaszcza w Europie. Dla karnisty jest to unikatowe zdarzenie. Po drugie, w lipcu 2005 r. byłem pozaetatowym aplikantem prokuratorskim w Prokuraturze Rejonowej Olsztyn Północ w Olsztynie. Jednostka ta, jako pierwsza nadzorowała czynności w opisywanej sprawie. Nie miałem wówczas dostępu do akt sprawy Włodowa, ale dobrze pamiętam atmosferę panującą na korytarzach – dużo stresu, bieganiny. Media bardzo intensywnie zajmowały się tematem i po raz pierwszy próbowano politycznie wykorzystać proces. Wiedziałem, że kiedyś wrócę do tego tematu, spróbuję odtworzyć i zrozumieć zdarzenia na warmińskiej wsi, ale już z zupełnie innej perspektywy.

– Czy oprócz samosądu we Włodowie mieliśmy do czynienia w Polsce z samowolnym wymierzaniem kary?

– Kiedyś w ten sposób na Polesiu chłopci radzili sobie z koniokradami w okresie II RP. Czy po 1945 r. dochodziło do samosądów? Nie znalazłem takich informacji. Owszem zdarza się czasami, że np. właściciel sklepu po nakryciu złodzieja na kradzieży zamyka go na parę godzin w jakimś pomieszczeniu, ale ten najbardziej słynny, klasyczny samosąd w Polsce polegający na tym, że społeczność zabija człowieka miał miejsce jedynie we Włodowie. Tej sprawy nie da się z niczym porównać.

– Co znajduje się w książce?

– Książka ma kilka warstw. Samosąd i lincz używane są jako synonimy, ale nie jest tak do końca. Dlatego na początku staram się udowodnić tezę, że to nie to samo. Druga kwestia to próba odpowiedzi na pytanie jak było naprawdę. W książce ukazany jest chronologicznie przebieg zdarzenia. Opisuję także historię procesu i kwestie mu towarzyszące. Publikacja byłaby niepełna bez charakterystyki głównego sprawcy i ofiary – Józefa Ciechanowicza. Podjąłem wiele starań, żeby zdobyć informacje na temat tego człowieka. Nie było to proste zadanie. Ciechanowicz większą część życia spędził w zakładach karnych. Za zgodą dyrektora Zakładu Karnego w Kamińsku uzyskałem częściowy dostęp do akt penitencjarnych Ciechanowicza.

– Samosąd we Włodowie miał miejsce ponad 10 lat temu. Skąd czerpał Pan informacje na ten temat?

– Samosąd we Włodowie stanowił przedmiot postępowania karnego, dlatego naturalnym zasobem informacyjnym były akta procesu karnego. Zwróciłem się także do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w celu uzyskania materiałów dotyczących ułaskawienia braci Winków. Niestety kancelaria odesłała mnie do akt postępowania karnego. Oprócz tego mieszkańcy Włodowa byli kimś w rodzaju bohatera zbiorowego. W przestrzeni publicznej ukazało się wiele publikacji prasowych, radiowych i telewizyjnych, reportaży z wypowiedziami mieszkańców Włodowa łącznie z niektórymi oskarżonymi, ich obrońcami, rzecznikami prasowymi prokuratury i policji, polityków i przedstawicielami środowisk prawnych. Uznałem, że część z nich może stanowić cenne uzupełnienie źródeł



procesowych. W części teoretycznej wykorzystałem oczywiście klasyczne metody badawcze takie, jak badania literatury naukowej z zakresu kryminologii, prawa karnego, socjologii, filozofii prawa. Podziękowania dla koleżanek i kolegów z katedry, a w szczególności dla Szymona Buczyńskiego, który podczas stypendium w USA znalazł czas i zebrał materiały na temat linczu.

– Wspomniał Pan, że lincz i samosąd to nie to samo. Jaka jest zatem różnica?

– Lincz jednoznacznie określa zjawisko, którego wyraźne nasilenie obserwowano na południu USA na przełomie XIX i XX. Polegało ono na dokonywaniu zabójstw głównie Afroamerykanów przez członków białej społeczności w celu terroryzowania czarnoskórej ludności. Cechy charakterystyczne linczu są ściśle związane z konfliktem rasowym. Można zatem przyjąć, że lincz stanowi amerykańską wersję samosądu. Samosąd zaś to zjawisko bardziej uniwersalne. To próba wymierzenia sprawiedliwości faktycznym, bądź domniemanym sprawcom z ominięciem aparatu państwowego. Samosąd stanowi swoisty wskaźnik poziomu skuteczności państwa i rozwoju społecznego. Akty samosądu stanowią silny sygnał ostrzegawczy o niewydolności państwa, jego struktur administracyjnych i agend formalnej kontroli społecznej. Wydawać by się mogło, że w XXI wieku samosąd to przeszłość. Niestety w wielu społecznościach na różnych kontynentach wciąż funkcjonuje. Z reguły pojawia się w momentach kryzysów społecznych (Argentyna), na terenach objętych procesami dezorganizacji społecznej, gdzie występuje drastyczne rozwarstwienie społeczne (Brazylia), a także na terytoriach państw upadłych (Haiti).

– Wróćmy jeszcze do wydarzeń we Włodowie i sylwetki Józefa Ciechanowicza...

– Józef Ciechanowicz był skonfliktowany praktycznie z całym otoczeniem społecznym, w którym funkcjonował. Pomiedzy nim a mieszkańcami wsi istniały relacje, które opierały się w głównej mierze na strachu, nienawiści i niechęci. Ponadto w przypadku niektórych mieszkańców Włodowa sięgały daleko w przeszłość. W okresie bezpośrednio poprzedzającym samosąd, Ciechanowicz inicjował nowe konflikty z mieszkańcami Włodowa. Trzeba też zwrócić uwagę, że negatywną rolę odegrała policja. Zarówno sama instytucja, jak i jej funkcjonariusze stali się przedmiotem intensywnej krytyki opinii publicznej. Brak ich reakcji na zgłoszenia mieszkańców Włodowa w istotny sposób przyczynił się do samosądu.

– Dla kogo jest ta książka?

– Książka skierowana jest do wszystkich osób, które są zainteresowane tamtymi wydarzeniami. Wydarzeniami, które stanowiły inspirację nie tylko działań politycznych, publicystycznych, ale również zostały wykorzystane przez świat filmu. Zabójstwo Ciechanowicza leżało u podstaw filmu „Lincz” oraz zostało ukazane w serialu „Pitbull”. Wszyscy zainteresowani lekturą mogą łatwo dotrzeć do książki, gdyż umieściliśmy ją na stronie internetowej katedry w zakładce *Czytelnia*.

Sylvia Zadworna



Badania proteomiczne roślin w Europie

Rośliny, jak wszystkie inne organizmy żywe, potrzebują białek. Nazwa białko pochodzi z języka greckiego - „prota”, co oznacza „podstawowe znaczenie”. Badaniem białek zajmuje się proteomika.

Badania dotyczą struktury białek, sprawowanych przez nie funkcji i zależności między nimi. Ma to na celu zidentyfikowanie wszystkich obecnych białek i scharakteryzowanie ich zmian ilościowych i jakościowych, na przykład w odpowiedzi na zmiany środowiskowe. Proteomika jest cennym uzupełnieniem badań genomowych.

Rośliny wykazują wysokie zróżnicowanie na poziomie biochemicznym, komórkowym i całego organizmu. Ma to im pomóc przetrwać zagrożenia ekologiczne. Wytwarzanie metabolitów, indukcja mechanizmów i kontrola rozwoju są napędzane przez białka. Zatem wybór analizy proteomu i wnikliwe zbadanie mechanizmów biorących udział w reakcji roślin na różne efekторы, jest dobrym wyborem.

W naszej części świata wzbogacanie wiedzy z zakresu proteomiki roślin w dużym stopniu odbywa się przez zintegrowaną sieć europejskich naukowców. Opracowaniem i udostępnianiem narzędzi do analizy proteomu w podstawowych i stosowanych obszarach badań roślinnych, mających na celu generowanie podstawowych informacji o metabolizmie roślin, badaniu odpowiedzi na ograniczenia środowiskowe i ocenie jakości żywności, w dużym stopniu zajmują się europejskie programy COST, w których od wielu lat uczestniczą pracownicy Katedry Biochemii Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM. Warto wyróżnić tutaj ostatnie prace proteomiczne dr Angeliki Król, które pozwalają na lepsze zrozumienie procesów dotyczących odporności roślin na stropy abiotyczne oraz wyznaczenie markerów przydatnych w selekcji i uzyskanie bardziej odpornych odmian, lepiej przygotowanych do zmieniających się warunków klimatycznych.

Szybki rozwój badań nad białkami doprowadził do odpowiedzi na różne pytania biologiczne. Niemniej jednak, proteomika nadal ma poważne ograniczenia, np. nie pozwala na separację i wizualizację kompletnego zestawu syntetyzowanych białek. Oszacowano, że

np. w przypadku rzodkiewnika pospolitego, uznawanego w botanice (m.in. genetyce roślin) za gatunek modelowy do badań (podobnie jak myszy i muszka owocowa w badaniach biologicznych człowieka) obserwowana może być tylko mniej niż połowa przewidywanych białek.

Ponadto, techniki proteomiki stosowane w tkankach roślinnych mają wiele dodatkowych ograniczeń. Poza klasycznymi substancjami przeszkadzającymi podczas ekstrakcji białek (np. lipidy, kwasy nukleinowe, węglowodany), wydajne izolowanie białek roślinnych wymaga również usunięcia proteaz, polifenoli, tanin, pigmentów, ligniny i wosków. W przeciwieństwie do komórek zwierzęcych, każda komórka roślinna jest dodatkowo otoczona przez ścianę komórkową, komplikującą ekstrakcję. Organy komórek roślinnych (mitochondria, chloroplasty itd.) mają, wraz z cytoplazmą, wyraźną funkcję metaboliczną, a więc zawierają unikatowy proteom, wymagający wstępnego frakcjonowania. W zielonych tkankach duża ilość karboksylazy/oksygenazy rybulozo-1,5-bisfosforanu może zakłócić obrazy elektroforetyczne 2D.

Obfitość tych białek powoduje znaczne problemy w wykryciu białek występujących w tkankach w małych ilościach. W nasionach występują analogiczne problemy z dużą ilością białek zapasowych. Identyfikacja białek roślinnych jest również trudniejsza niż w przypadku ludzi, drobnoustrojów czy zwierząt, ponieważ liczba sekwencjonowanych genomów, a zatem opisywanych białek jest względnie niska.

Obecnie wiele europejskich laboratoriów zaangażowanych jest w proteomikę roślin modelowych (tj. rzodkiewnik pospolity, lucerna), w gatunkach roślin uprawnych lub roślin leśnych. Opracowują one specyficzne techniki ekstrakcji białek z różnych tkanek lub organelli. W innych laboratoriach podejmowane są wysiłki zmierzające do opracowania ilościowych metod wykrywania zmian w syntezie białek. Niektóre pracują nad bardziej efektywnymi metodami identyfikacji białek lub PTMs (modyfikacji potranslacyjnych). Wreszcie niektóre z nich koncentrują się na badaniach procesów fizjologicznych roślin, związków roślin ze środowiskiem naturalnym, syntezie bioproduktu roślinnego w celu uzyskania lepszej jakości żywności, paszy lub drewna. Należy jednak podkreślić, że w największym stopniu na rozwój nowych technik w badaniach proteomu wpływają kliniczne i farmaceutyczne grupy badawcze, wspierane przez bogate firmy.

Stanisław Weidner



II miejsce „Wawrzyczków”

Uniwersytecki Chór im. profesora Wiktora Wawrzyczka zajął drugie miejsce w czwartym Ogólnopolskim Przeglądzie Chórów Akademickich „Święty Krzyż 2017” w Kielcach.

Trwał drugi tydzień sesji. Jedni z nas zarywali noce ucząc się do egzaminów, inni ledwo łapali oddech po ukończeniu maratonu zaliczeń. Na wszystkich jednak bez wyjątku czekało kolejne zadanie – maksymalna mobilizacja i uczestnictwo w próbach przed wyjazdem na IV edycję „Świętego Krzyża”, do którego po raz kolejny udało nam się zakwalifikować. Ogólnopolskie przeglądy chórów akademickich „Święty Krzyż” organizowane są przez Politechnikę Świętokrzyską oraz Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Najświętszej i Niepokalanej Panny Maryi i odbywają się od 3 lat. Nasz chór brał udział w pierwszym przeglądzie w 2014 r., więc dla części „Wawrzyczków” była to już druga taka wizyta w Świętokrzyskiem (30.06-2.07).

Na miejscu udaliśmy się do Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Ludomira Różyckiego, gdzie za kilka godzin czekał nas koncert inauguracyjny będący jednocześnie przeglądem konkursowym. Wyniki mieliśmy poznać dopiero ostatniego dnia w niedzielę, podczas koncertu galowego. W piątkowy wieczór dla integracji wszystkich uczestników tego muzycznego święta zorganizowano kolację u stóp góry Pierścienicy.

Następny dzień spędziliśmy w Busku-Zdroju, uczestnicząc w warsztatach wokalnych prowadzonych przez członkinię jury konkursowego

prof. Elżbietę Krzemińską, a także biorąc udział w XXIII Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym im. Krystyny Jamroz. Podczas tego festiwalu każdy zespół oddzielnie zaprezentował się podczas koncertu promenadowego w parku zdrojowym.

Ostatni dzień przeglądu rozpoczęliśmy uroczystą mszą świętą w sanktuarium na Świętym Krzyżu. Po niej odczytano werdykt konkursu – jury przyznało nam II nagrodę oraz Nagrodę Wojewody Świętokrzyskiego.

Kolejnym punktem ostatniego dnia przeglądu był koncert galowy, podczas którego chóry akademickie jeszcze raz mogły się oddzielnie zaprezentować a następnie wspólnie zaśpiewać przygotowywane wcześniej utwory: „Ave Maria” (Jacob Arcadelt), „Powszednia spowiedź” (Wacław z Szamotuł) oraz „Gabriel’s Oboe Angele Dei” (Ennio Morricone). Ponad stuosobowym chórem kierowali kolejno dyrygenci wraz z naszym – Bogusławem Palińskim.

Podczas wszystkich naszych występów publiczność wyraźnie dawała nam do zrozumienia, że wysłuchanie naszego chóru było dla niej przyjemnością, gratulując nam jeszcze długo po zejściu ze sceny. Dało nam to dużo satysfakcji! Z pewnością byliśmy najliczniejszą, najmłodszą, najbardziej zgraną, najradośniejszą oraz najbardziej rozśpiewaną grupą spośród wszystkich, a atmosfera #wawrzyczkewelove towarzyszyła nam na każdym kroku, nawet podczas eleganckiej, tradycyjnie przy świecach, kolacji rektorskiej.

Angelika Panasiuk



Na UWM odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Dzieci (16.09.).

Wykład inauguracyjny pt. „Kim jest człowiek nauki?” wygłosił prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM. W wykładzie wzięli udział prawie wszyscy studenci kierunku, czyli 250-osobowa grupa w wieku 10 i 11 lat. Dla wielu studentów, jak również dla rektora, był to debiut na Uniwersytecie Dzieci.

Studenci po pierwszych rozważaniach na temat tego, kim jest naukowiec, rozpoczynają przygodę z nauką. Poprzez udział w półrocznych warsztatach sami wcielają się w rolę naukowców-specjalistów.

kt



Zaśpiewali na festiwalu w Czarnogórze

Chór im. prof. Wiktora Wawrzyczka odbył podróż do krajów bałkańskich, która była podsumowaniem ich całorocznej pracy. Wystąpili m.in. na festiwalu w Czarnogórze.

Mówi się, że wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej, lecz nie tym razem. Kraje Półwyspu Bałkańskiego to prawdziwy raj na Ziemi. Niezwykle wysokie temperatury, błękitna woda Morza Adriatyckiego i wspaniała atmosfera sprawiły, że członkowie naszego chóru nie myśleli o powrocie do domów. Serbia, Chorwacja, a przede wszystkim Czarnogóra to kraje, którymi „zawładnęliśmy” na prawie dwa tygodnie.

Naszą przygodę zaczęliśmy w Serbii. Poznaliśmy życie tamtejszych mieszkańców „od kuchni”, gdyż zatrzymaliśmy się w tradycyjnych, regionalnych domach. W malowniczym miasteczku Bački Petrovac udaliśmy się do AquaParku Petroland na zasłużony po wielogodzinnej podróży relaks. Godnym odwiedzenia wydało nam się również kolejne serbskie miasto – Nowy Sad. Piękne, stare miasteczko urzekło nas swoim urokiem, a ludzie okazali wiele serdeczności.

Po miłym dniu w Serbii czekała nas kolejna wielogodzinna podróż, do państwa, w którym przywitano nas słowami „Dobro jutro!”- tak, dotarliśmy do Czarnogóry. Wrażenia, jakie wywarły na nas malownicze krajobrazy są nie do opisania. International Folklore, Choir and Modern Festival „Bar 2017”, w którym braliśmy udział, to wydarzenie o wielkiej skali.

Pręźnie przygotowaliśmy się do niego przez cały rok pod czujnym okiem naszego dyrygenta Bogusława Palińskiego oraz Małgorzaty Górskiej- Dubowik. Czarnogórski festiwal poprzedzony był gwarną paradą przez całe miasto, bogatą w śpiew, co spotkało się z bardzo pozytywnym odbiorem ze strony mieszkańców. Grupy z różnych zakątków świata prezentowały swoje talenty. Od tańców i śpiewów ludowo-tradycyjnych, aż po ciekawe, nowoczesne aranżacje taneczne. Występowaliśmy z zespołami z Serbii, Grecji, Estonii, Łotwy, Bułgarii, Chorwacji i zespołem z Polski.

Poza festiwalem daliśmy koncert pod gołym niebem, którego wysłuchali turyści z okolicznych hoteli oraz mieszkańcy Baru.

Upalne dni spędzaliśmy nie wychodząc z niemalże turkusowej wody, natomiast w równie gorące wieczory bawiliśmy się, tańcząc i śpiewając na kamienistej plaży do gitarowego akompaniamentu. Mieliśmy również okazję obejrzeć ruiny starożytnej części miasta Bar, które w 1979 roku ucierpiało w skutek trzęsienia ziemi. Stary Bar zachwycał nas pięknymi, górskimi krajobrazami oraz swoją architekturą. Tam również daliśmy spontaniczny koncert wewnątrz murów akweduktu, zbudowanego przez Turków w XVII w.

Kolejną atrakcją był rejs jachtem po Morzu Adriatyckim. Zwiedziliśmy wówczas trzy niezwykle wyspy, na których mogliśmy podziwiać coraz to piękniejsze krajobrazy.

Lazurowe wybrzeża, wąskie ulice starego miasta, pranie suszące się na linach wysoko między budynkami i ten niesamowity spokój – to właśnie Chorwacja – kolejne państwo, które „podbiliśmy”. W Dubrowniku spędziliśmy magiczny wieczór. Muzyka na starym mieście wprowadziła nas w błogi nastrój. Trudno było nam pożegnać się z tym klimatycznym miastem.

Obiteł tu po chorwacku rodzina. To właśnie nią stał się nasz chór po tym wyjeździe. Długa podróż i pobyt w wielu krajach Europy sprawiły, że zżyliśmy się jeszcze bardziej. W każdym z krajów spotkaliśmy się z niezwykle ciepłym i przyjaznym przyjęciem. Serdeczność i gościnność tamtejszych ludzi sprawia, że chcemy tam jeszcze kiedyś wrócić.

Agata Kordalska



Katedra Zasobów Nieruchomości

na Wydziale Geodezji Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

ZAPRASZA

w roku akademickim 2017/2018

na **Studia Podyplomowe**

w zakresie:

**GOSPODARKA NIERUCHOMOŚCIAMI
I PODSTAWY GEODEZJI**

zapewniamy:

- specjalistyczną wiedzę, umiejętności praktyczne i doświadczenie;
- świadectwo ukończenia studiów, które ułatwi ubieganie się o pracę w zawodach związanych z obsługą: rynku nieruchomości, gospodarki nieruchomościami, w geodezji i administracji publicznej obejmującej obszar studiów.

Rekrutacja trwa do 15 października 2017 r.

Inauguracja edycji po zebraniu min 20 osobowej grupy słuchaczy
Internetowa rejestracja kandydatów na stronie www.irk.uwm.edu.pl/sp

Szczegółowe informacje na stronie internetowej Katedry: www.uwm.edu.pl/kzn
tel./fax.: 89 523-42-62; e-mail: jkuryj@uwm.edu.pl



Yacht Klub UWM: przygoda na wodzie

Pociągają Cię podróże, szum wiatru w wianach i bujanie na falach? Jeśli tak, to zapisz się do Yacht Klubu UWM. Tam do tego wszystkiego poznasz jeszcze prawdziwych przyjaciół.

Yacht Klub UWM to agenda Akademickiego Centrum Kultury zrzeszająca amatorów żeglarstwa. Powstał 4 lata temu z inicjatywy żeglujących studentów oraz absolwentów naszej uczelni. Przez kilka lat klub rozwinął się do imponującej liczby 50 stałych członków oraz kolejnych dziesiątek przyjaciół i sympatyków.

Sezon 2017 był najaktywniejszy w historii naszej organizacji. Dołączyliśmy do akademickiej żeglarskiej elity w kraju.

Wiosną zorganizowaliśmy kurs instruktorski w kortowskim środowisku żeglarskim, poszerzając kadre szkoleniową naszej organizacji do 13 instruktorów żeglarstwa PZZ. Doświadczenie żeglarskie członków klubu pozwoliło nam również nawiązać współpracę z jednostkami dydaktycznymi naszej uczelni. W kwietniu wsparliśmy organizację terenowych zajęć dydaktycznych dla studentów turystyki i rekreacji na Wydziale Nauk o Środowisku.

Podczas 58. Ogólnopolskiego Studenckiego Rajdu po Warmii i Mazurach WAMA po raz kolejny prowadziliśmy rejs na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Ponadto w czerwcu po raz drugi zorganizowaliśmy rejs dla studentów naszej uczelni. Tym razem po Beldanach i Jeziorze Nidzkim. W tych imprezach wzięła udział rekordowa liczba – ponad 150 osób.

Kolejne klubowe rekordy padły na morzu. Zorganizowaliśmy dwuetapowy rejs morski ze Świnoujścia do niemieckiego Cuxhaven, odwiedzając m.in. Kopenhagę i Oslo. Ponad połowę załóg stanowili studenci bez żadnego doświadczenia w żegludze morskiej. Morską „wisienką” na torcie był udział członków Yacht Klubu UWM w największym złocie żaglowców na świecie w Szczecinie, na pokładzie jachtu „Leonid Teliga”.

– Rejs morski na jachcie „Leonid Teliga” wspominam wspaniale. Możliwość żeglugi po otwartym morzu, uderzanie fal o burtę, wyczekiwanie lądu to spora dawka adrenaliny, która kształtuje charakter i dostarcza wielu wrażeń. Brak konieczności przejmowania się codziennymi obowiązkami był dla mnie świetnym odpoczynkiem. Tydzień spędzony z przyjaciółmi, którzy tworzą małą rodzinę, bardzo wzmacnia relacje i uczy dzielenia się i pomagania sobie wzajemnie.



Rejs morski to także możliwość zwiedzania, poznania nowych miejsc i zapoznania się z inną kulturą. Polecam taką przygodę i formę spędzenia wolnego czasu każdemu – wspomina Agnieszka Markiewicz, studentka 5. roku weterynarii.

W trakcie regat nawiązaliśmy wiele ciekawych, międzynarodowych kontaktów, które, mamy nadzieję, zaowocują w przyszłości coraz dalszymi i ciekawszymi wyprawami.

Pod koniec września do stałego kalendarza klubowych imprez żeglarskich dołączyła kolejna – „Studenci pod żaglami”. Ideą tego rejsu jest integracja żaków naszej uczelni pod żaglami przed nowym rokiem akademickim.

Yacht Klub UWM nie zawiesza działalności wraz z nadejściem chłódów. Spotykamy się w każdy czwartek o godzinie 20 w siedzibie zaprzyjaźnionego Akademickiego Klubu Turystycznego, w DS 1 (wejście od szczytu budynku). Na naszych cotygodniowych spotkaniach wspominamy odbyte rejsy, planujemy nowe wyprawy i imprezy, organizujemy żeglarski warsztaty i szkolenia, a przede wszystkim miło spędzamy czas w gronie przyjaciół i znajomych. Zapraszamy studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego pragnących zdobyć doświadczenia żeglarskie.

Mateusz Sowiński, kapitan jachtowy



Rajd w obronie pszczół

Rajd pszczelarzy po Polsce zawitał do Kortowa. Katedra Pszczelnictwa UWM była jednym z przystanków na trasie rajdu. To tu uczestnicy wydarzenia posadzili miododajne lipy.

Trzynaście Fiatów 126p wyruszyło 9 września w tygodniowy rajd pszczelarzy po Polsce. 13 września odwiedzili Olsztyn i UWM. Celem rajdu było zwrócenie uwagi na masowy spadek liczby pszczół w Polsce.

– Pierwszy raz jechaliśmy w obronie pszczół 2 lata temu. Ta akcja nie została zauważona w Polsce, ponieważ wyjechaliśmy za granicę. Natomiast pszczoły wymagają naszej ochrony. Bez naszej troski będą miały bardzo trudne bytowanie i nie zapewnią nam tych wszystkich produktów, które w tej chwili goszczą na naszych stołach dzięki ich pracy. Każdy z nas sadząc rośliny pożyteczne dla owadów zapylających może w jakiś sposób poprawić dolę pszczół – wyjaśnia Piotr Mrówka, prezes Stowarzyszenia Pszczelarzy Zawodowych.

W rajdzie wzięli udział pszczelarze pasjonaci, zarówno przedstawiciele świata nauki, organizacji pszczelarskich, jak i biznesmeni, producenci sprzętu i wyposażenia pasiek oraz uczniowie. Rajd pszczelarzy rozpoczął się w Krakowie. Uczestnicy rajdu odwiedzili m.in. Warszawę i Lublin oraz pasieki swoich kolegów w mniejszych miejscowościach. Po Olsztynie mieli jeszcze przystanki m.in. w Elblągu, Malborku i Gdyni.

Zdaniem prof. Jerzego Wilde, kierownika Katedry Pszczelnictwa na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM, jednego z organizatorów i uczestników rajdu, pszczoły potrzebują ratunku, bo sporo z nich ginie, ale sytuacja nie jest tragiczna.

– Problem polega na tym, że wtedy, kiedy giną pszczoły nie pracują one jako zapylacze. Ten rok był pod tym względem wyjątkowo trudny, ponieważ w niektórych rejonach zginęło nawet 50% rodzin pszczelich. Wielokrotnie mówimy o tym, że pszczelarze mają tylko produkt uboczny w postaci miodu i innych produktów pasiecznych, ale ta najważniejsza rola pszczół to zapylanie i zwiększanie w ten sposób plonów. Wyliczono, że w skali kraju jedna rodzina pszczoła zwiększając plony przysparza ponad tysiąc euro rocznie nam wszystkim. Większość pszczelarzy w Polsce

to amatorzy. Rolnicy mają dopłaty do ziemi i kwoty mleczne, a my pszczelarze nie mamy nic, chociaż to my tak naprawdę generujemy dla gospodarki narodowej zyski w postaci zwiększonych plonów – mówi prof. Jerzy Wilde.

Albert Einstein stwierdził, że bez pszczół człowiekowi pozostałoby jedynie 4 lata życia.

– Pszczoły są odpowiedzialne za 1/3 żywności produkowanej na świecie. Nie sądzę, abyśmy umarli z głodu, gdy pszczół zabraknie. Ale z pewnością nasze życie stałoby się szare, bez kwiatów, bez owoców, z monodietą w postaci zbóż i soi. Nie wierzę również w to, że pszczoły wyginą. Proszę zwrócić uwagę, że mają one ponad 100 mln lat podczas gdy my ludzie ok. 2 milionów. W momencie największych kataklizmów na Ziemi, np. gdy wyginęły dinozaury – pszczoły przetrwały. Dlatego myślę, że prędzej my nie przetrwamy, a pszczoły dadzą sobie radę – dodaje prof. Jerzy Wilde.

W Kortowie pszczelarze spędzili towarzysko wieczór, a rano posadzili lipy.

– Przy naszej katedrze rosną tysiące różnych drzew i krzewów, które sami sadziliśmy przez te wszystkie lata. 35 lat temu gościł u nas prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego – nieżyjący już ks. Henryk Ostach, który posadził jedną z pierwszych lip na terenie naszej katedry. Teraz kolejni znakomici goście posadzają drzewa – podsumowuje prof. Jerzy Wilde.

Następnie pszczelarze udali się do Gryźlin, gdzie zwiedzili pasiekę mgr inż. Marii Wilde. Potem pojechali do Olsztynka, a stamtąd do Dzierzgonia. Małe Fiaty wzbudzały ogromne zainteresowanie przechodniów.

– Dlaczego „maluchy”? Bo większość z nas zaczynała przygodę z motoryzacją od tego samochodu. Przy ich pomocy obsługiwaliśmy pasieki. Mamy do nich duży sentyment i jest to już auto zanikające tak, jak pszczoły. Chcemy je uchronić od zapomnienia i dlatego wybraliśmy je na rajd – podkreśla Piotr Mrówka.

– Pierwszy raz jechałem „maluszkiem”. Mieliśmy z kolegą małą awarię i musieliśmy tłumik wymienić, ale ogólnie samochód daje radę – śmieje się Kacper Łaskarzewski, przewodniczący samorządu uczniowskiego Technikum Pszczelarskiego w Pszczelej Woli. – Bardzo mi zależy na tym, aby coraz więcej osób zdawało sobie sprawę, jak ważną rolę pełnią pszczoły w naszym życiu. Chcemy promować polskie pszczelarstwo – dodaje Kacper.

Rajd pszczelarzy zakończył się 16 września w Koszalinie.

Sylwia Zadworna



I tak trudno się rozstać... z Kortowem

I teza absolwencka mówi, że im więcej czasu upływa od zakończenia studiów, tym absolwenci chętniej odwiedzają Kortowo. I to co roku sprawdza się co do joty. Szczególnie podczas Dnia Absolwenta UWM.

Tegoroczny Dzień absolwenta UWM (i oczywiście wszystkich jego poprzedniczek) przypadł na 9 września. Świątowali go w sposób zorganizowany urządzając zjazdy swych roczników, absolwenci rolnictwa z 1957, 1962 i 1967 r. oraz zootechnicy 1967. W Kortowie na głównej uroczystości obok kamienia pamiątkowego przy Promenadzie Absolwentów i w auli im. prof. Kotera pojawili się ponadto absolwenci niezorganizowani. Ale nie tylko oni. Zjawili się aż trzech byli rektorzy ART: prof. Teofil Mazur, prof. Jerzy Strzeżek i prof. Stefan Smoczyński. W uroczystości wzięły także udział obecny rektor UWM prof. Ryszard Górecki i prorektor prof. Jerzy Przyborowski.

Rektor przywitał zebranych, ale szczególnie ciepło prof. Mazura, z którego rąk w tej samej sali przed laty odebrał dyplom magisterski i doktorski. Opowiedział, czym obecnie jest i żyje UWM. Z kolei prof. J. Przyborowski przedstawił zebranym ofertę kształcenia, w tym nowość – kształcenie dualne.

Wcześniej o tym, czym jest Stowarzyszenie Absolwentów UWM opowiadał jego prezes prof. Andrzej Faruga, były prorektor ART. Przypomniał, że organizacja wydaje czasopismo – kwartalnik „5 plus X”, książki ze wspomnieniami i sylwetkami absolwentów, że ma 10 klubów regionalnych, że organizuje koncerty muzyczne dla mieszkańców Olsztyna i wystawy twórczości artystycznej członków.

Ogólnopolski Konwent Pokoleń Ruchu Wiejskiego mający swą siedzibę w Warszawie wykorzystał Dzień Absolwenta do uhonorowania działaczy ruchu młodzieżowego i krzewicieli wiedzy rolniczej. Za działalność w Związku Młodzieży Wiejskiej podczas studiów Krzyżami ZMW odznaczył prof. A. Farugę, prof. Zbigniewa Ciećko i dr. Bolesława Pilarka. Natomiast Medalami Ignacego Solarza za upowszechnianie wiedzy rolniczej – prof. Ryszarda Góreckiego, Gustawa Marka Brzezina, Zygmunta Kiersza i Teresę Wilk.

Na koniec uroczystości, jak zwykle brawurowy występ dał Zespół Pieśni i Tańca UWM *Kortowo*.

Zofia Naruszewicz i Leszek Biegaj razem studiowali i razem ukończyli Wydział Rolniczy w 1962 r. Wybrali WSR w Kortowie, bo oboje

pochodzili z rodzin rolniczych. Ona – z Podlasia, on – z Lubelszczyzny. Leszek Biegaj grał w siatkówkę w AZS.

– Z moją drużyną zdobyłem najpierw II, a potem I ligę – chwali się z dumą.

Śpiewał także i uczestniczył w konkursach piosenki studenckiej. Do Kortowa wraca bardzo chętnie, chociaż mieszka na Wybrzeżu i chociaż po WSR skończył jeszcze stomatologię w Gdańsku.

– Po studiach na WSR pracowałem w Gdańsku w branży mięsnej. To był czas słynnej afery mięsnej PRL, w której za spekulacje mięsem sąd wydał nawet wyrok śmierci na kierownika sklepu mięsnego i dożywocia dla innych. Nie chciałem pracować w takiej atmosferze i poszedłem na stomatologię – wspomina.

Kontakt z Kortowem jednak nigdy nie zerwał.

– Urządzamy zjazdy co 5 lat. To już nasze 9. spotkanie – dodaje Zofia Naruszewicz, obecnie mieszkanka Olsztyna.

– To nie były łatwe czasy, siermiężne. Życia studenckiego było mało, bo my zjechaliśmy do Kortowa bardzo zdeterminowani, aby się uczyć, coś w życiu osiągnąć, wyrwać się z powojennej biedy. Ale było pięknie, chociaż Kortowo wtedy nie było tak ładne, jak teraz – wyjaśniają absolwenci.

Wśród uczestników Dnia była także Danuta Straszewicz – córka prof. Eugeniusza Grabdy – trzeciego rektora WSR (1958-1961).

– Ja właściwie nie jestem absolwentką WSR, ale z Kortowem jestem związana całe życie. Mieszkaliśmy w bloku nr 26, to jest dzisiejszy budynek przy ul. Prawocheńskiego 17. Naszymi sąsiadami byli Świątkowie i prof. Bucławski, nad nami prof. Lazar. Klatkę obok mieszkali prof. Minakowski i Krotowowie, po nich Kuczerowie. W naszym budynku mieszkali jeszcze prof. Karnicka, prof. Wawrzyczek i prof. Bożek. Wszyscy zapisali się w historii Kortowa. Jako dziewczynka dużo jeździłam na rowerze po Kortowie. Znałam każdy jego kąt. Najbardziej podobał mi się drewniany plac, na którym była muzyka i zabawy. W 1965 r. zaczęłam studia na rolnictwie. Nie skończyłam ich jednak, bo urodziłam dziecko i miałam przerwę. Po przerwie podjęłam naukę na rybactwie w Szczecinie. Po studiach szybko wróciłam do Olsztyna i całe życie przepracowałam w Instytucie Rybactwa Śródlądowego w Kortowie. No i tu mieszkam – wspomina Danuta Straszewicz.

Bliskie chociaż dalekie

Zespół Szkół im Władysława Szybińskiego w Cieszynie i UWM, dzieli aż 600 km. Łączy jednak więź szczególna. To z jej powodu już po raz drugi do Kortowa przyjechali uczniowie z Cieszyna. Co ich tu sprowadza?

Celem ich wizyty nie była wcale wycieczka. 53 uczniów z 2 klas drugich Technikum Logistycznego i Informatycznego Zespołu Szkół im Władysława Szybińskiego w Cieszynie przebywało na UWM w dniach 20-22 września. Przyjechali na warsztaty na Wydział Nauk Ekonomicznych. Poznawali na nich m.in. elementy zarządzania strategicznego, uczyli się jak przekształcić grupę w zespół, wgłębiali się w tajniki logistyki towarów, sprawdzali czy ekonomiści grają w karty i rozważali czy Polska powinna przyjąć euro. Odbyli także wycieczkę do fabryki opon koncernu Michelin i zwiedzili olsztyńskie Stare Miasto. Większość cieszyniaków przebywała na UWM i w Olsztynie po raz pierwszy w życiu. Jak im się tu podobało?

– O wyjeździe dowiedzieliśmy się wiosną tego roku na godzinie wychowawczej. Od razu się zdecydowaliśmy. Jechaliśmy tu 9-10 godzin, ale warto było. Zajęcia były ciekawe, inne niż w szkole. Kortowo i Olsztyn nam się podobało. Nie wykluczamy możliwości, że kiedyś tu będziemy studiować – opowiadają Emanuel Szoltra, Tomasz Raszka i Damian Żyła z szybiniaka.

Opinię uczniów potwierdza Błażej Guzy, nauczyciel geografii, kierownik grupy.

– Nie mieliśmy kłopotów z naborem uczniów. Pojechały 2 klasy w komplecie. Młodzież miała okazję nie tylko uczestniczyć

w wykładach, ale nocowała w akademiku, stołowała się w stołówce studenckiej. Wiele osób było zaskoczonych. Nie miało pojęcia jak wygląda takie życie – dodaje nauczyciel.

Czy młodzież wiedziała, dlaczego jedzie akurat do Olsztyna?

– O tym, co łączy naszą szkołę i UWM usłyszała tu na miejscu. Mamy w szkole tablice informujące o jej historii, ale wiem, że uczniowie ich za bardzo nie czytają – informuje Błażej Guzy.

Dlaczego zatem młodzież z Cieszyna na zajęcia przyjechała do Olsztyna, a nie na przykład na 6 razy bliższy Uniwersytet Śląski?

Dlatego, że w budynku dzisiejszego Zespołu Szkół im Władysława Szybińskiego w Cieszynie do czerwca 1950 r. mieściła się Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego przeniesiona do Olsztyna. Pamięć o tym wydarzeniu jest w „szybiniaku” pielęgnowana. Podtrzymują ją też cieszynscy absolwenci WSR/ART zrzeszeni w kole absolwentów UWM Ziemi Cieszyńskiej. W Olsztynie dbają o nią byli cieszyniacy, np. prof. Andrzej Faruga – prezes Stowarzyszenia Absolwentów UWM, prof. Janusz Guziur i prof. Antoni Jarczyk.

A dlaczego uczniowie „szybiniaka” przyjechali akurat na WNE?

Pomysł wizyty młodzieży w Olsztynie narodził się w czerwcu 2015 r. roku podczas obchodów 65. rocznicy przeniesienia Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego do Olsztyna. Roli ambasadora „szybiniaka” w Kortowie podjął się wtedy prof. Andrzej Faruga. Na prośbę szkoły o zorganizowanie wizyty odpowiedziały 3 wydziały UWM. Najbardziej atrakcyjną ofertę złożył WNE i z jego zaproszenia cieszyniacy skorzystali w 2016 r. Podczas podsumowania tamtej cieszynskiej wizyty prof. Roman Kisiel, dziekan WNE i Iwona Bebek, dyrektor Zespołu Szkół im. W. Szybińskiego podpisali porozumienie o współpracy. Przewiduje ono m.in. odwiedziny młodych cieszyniaków w Kortowie, co się we wrześniu odbyło.

lek

PROGRAM INKUBACJI BIOTECHNOLOGICZNEJ
OLSZTYŃSKIEGO PARKU NAUKOWO-TECHNOLOGICZNEGO

WYNAJEM LABORATORIUM

- wynajem 19 stanowisk laboratoryjnych w bardzo atrakcyjnych cenach (na godziny)
- możliwość wynajmu dodatkowego wyposażenia
- dostęp do nowoczesnego laboratorium

ZAPLECZE BIUROWE

- internet WIFI
- możliwość wynajęcia biura w Inkubatorze z rabatem 70% dla firm działających do roku

DORADZTWO BIZNESOWE

- finanse w działalności mikro i małego przedsiębiorstwa
- usługi doradcze prawne, księgowe
- doradztwo marketingowe i PR
- finansowanie zewnętrzne startupów
- pomoc w poszukiwaniu inwestora
- doradztwo z zakresu ochrony własności intelektualnej w działalności przedsiębiorstwa
- pomoc rzeczownika patentowego

WIEDZA

- udział w szkoleniach, warsztatach, eventach w OPN-T
- wymiana wiedzy i doświadczeń
- kontakty biznesowe

kontakt: (89) 612 05 10
l.panfil@opnt.olsztyn.pl

Polszczyzna mielizna

Masakrycznie fajna osobowość

Polszczyzna potoczna przechodzi gorączkę - metaforycznie stwierdza profesor Jerzy Bralczyk. I ma moim zdaniem rację. Mówimy językiem dosadniejszym, ponieważ siebie przeżywamy intensywniej, a swoje miejsce w świecie traktujemy poważniej. Mocnymi słowami staramy się zaklinać rzeczywistość.



Dzisiaj wszelkiego rodzaju „szanse na sukces” i reality show przekonują, że należy śmiało manifestować swoją „osobowość” i „indywidualność”. Staramy się zatem być pewni siebie i spełniać marzenia, wszak „ma się tę osobowość”. Czasami jednak zasmuca i zniesmacza, gdy początkujący piosenkarz, mówiąc o swojej „rewolucyjnej osobowości”, porównuje się do Czesława Niemena. Po tak śmiałym porównaniu raczej wiem, czego spodziewać się po twórczości młodego artysty. Po przesłuchaniu jednego z utworów, upewniam się, że intuicja mnie nie zawiodła. Na kolejny – już nie mam siły. Czy nie lepiej byłoby, gdyby nasz młodzian cierpliwie poczekał, aż jakiś uznany krytyk muzyczny dokona tak nobilitującego go porównania? Jestem pewna, że przecież wśród rzeszy „ekspertów” od wszystkiego znalazłby się prawdziwy znawca muzyki, który umiałby dostrzec podobieństwo między naszym twórcą a Niemenem. Na pewno zobaczyłby i taki sam zapach rewolucyjny, i głos, i talent, i pasję, i osobowość, i indywidualność... No, ale na takiego znawcę trzeba by poczekać, a komu by się chciało...

Dzisiaj rzadziej opowiadamy o swoich zainteresowaniach. Zastąpiliśmy je pasjami, jakby mieć zainteresowania oznaczało interesować się tylko trochę, zbyt powierzchownie. Uważamy, że mieć pasję lub pasję to interesować się naprawdę, żarliwie, głęboko, oddawać się czemuś całym sobą. Często nawet słyszy się, że ktoś ma wiele pasji, choć nie zawsze potrafi je wszystkie wymienić. Zaznaczmy, że wyraz pasja zmienił znaczenie, co nie jest niczym osobliwym w żywym języku, którym jest wciąż język polski. Wcześniejszy sens pasji nadal tkwi w związkach frazeologicznych: szewska pasja – gwałtowny gniew, złość, wściekłość i doprowadzić kogoś do pasji.

Rodzina wyrazów związanych z czasownikiem bulwersować się należy w dzisiejszym języku także do częściej używanych. Konkuruje skutecznie zdenerwować się – bardziej stonowanym określeniem negatywnych emocji. Często obecny w języku potocznym jest także imiesłów zbulwersowany. Ostatnio można również usłyszeć sformułowanie: ogarnął (kogoś) bulwers, utworzone na wzór połączeń typu: ogarnął go szał, wściekłość. Mówiąc o negatywnych stanach emocjonalnych, warto przywołać również inne mocniejsze określenia, wcześniej nazywające silne przeżycia. Dzisiaj trauma należy do codziennych doświadczeń współczesnego Polaka. A wywołać ją może chociażby np. stanie w kolejce w stołówce. Szokiem zaś nazywamy każde zaskoczenie, zarówno pozytywne, jak i negatywne.

Stacje radiowe nadają hity (dawniej mówiło się o przebojach, szlagerach) lub też mega hity (sic!) lub prawdziwe hity, jakby samo określenie hit było za mało wyraziste i nie dość przekonujące o „hitowości” hitu. Hitów jest dzisiaj dużo, zalewa nas fala hitów. I nic w tym dziwnego, skoro muzykę rozrywkową tworzą prawie same „osobowości”. Żadnemu hitowi nie ujmuję to, że trudno odtworzyć jego melodię, a tekst przypomina twór wygenerowany przez jakiś program komputerowy (nie wiadomo: przypadek, nieświadomość czy metafora). Hity wyrastają jak grzyby po deszczu, bo i płyt

„złoty”, „platynowy” i „diamentowy” jest więcej. Dla porównania: pierwszą „złotą płytę” w Polsce przyznano Czesławowi Niemenowi, którego album „Dziwny jest ten świat” rozszedł się w liczbie ponad 160 tysięcy egzemplarzy. Obecnie wystarczy sprzedać 30 tysięcy egzemplarzy płyty, aby zyskała status platynowej.

Równie często jak hity spotykamy bestsellery. Co druga książka w księgarni jest sygnowana słowem bestseller. Bestsellerami są też dzisiaj ubrania i buty.

Przyglądając się tym „słowom na wyrost”, można by się zastanowić, dlaczego w funkcji reklamowej praktycznie nie występuje arcydzieło. Przyczyna wydaje się niestety prosta: arcydzieło jest słowem ciut przydługim, polsko brzmiącym, więc niezbyt trendy, no i jednak kojarzy się z nudą. Arcydzieło może być trudne, może zażądać od nas wysiłku, a przecież nikt nie chce przeżywać masakry. Więc już lepiej na totalnej wyprzedaży kupić jakiś bestseller i mieć giga fun (sic!).

Wyrazy ekspresywne są efemeryczne: często używane, powszednieją, tracąc swoją moc. Trzeba je wtedy zastępować innymi. Zdaje się, że na drodze do utraty ładunku emocjonalnego są polskie wulgaryzmy. Na szczęście wielu się ze mną w tej kwestii nie zgodzi. Wszak słownictwo nieuczestne przez całe rzesze Polaków wciąż jest odbierane jako rażące. Są i tacy, którzy, narażając się na ekspresową i ciętą ripostę, zwracają uwagę tym, którzy klną w autobusach i innych miejscach publicznych. Trzeba jednak zauważyć, że wyrazy wulgarne często pojawiają się jako tzw. przerywniki, a osoby je wypowiadające nie mają zamiaru nikogo obrazić i w ogóle nie wiedzą, o co chodzi. Dzisiaj słowa i zwroty z najniższego rejestru stylistycznego zasilają czynne słowniki przedstawicieli wszystkich grup zawodowych i społecznych, a Polacy w tworzeniu wyrazów nieeleganckich wykazują się ogromną inwencją słowotwórczą. Rzecz by można: są mega kreatywni (sic!).

Iza Matusiak-Kempa

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA POLECA

ZAMÓW POKAZ

UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

GDZIE? SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

KIEDY? W CZWARTKI

JAK? SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

KONTAKT: SEKCJA PROMOCJI BU UWM
bib.promocja@uwm.edu.pl
89 524 51 46

Czerwona apaszka

Perfumy dla lekarza

Nie, nie, perfumy wcale nie powstały we Francji, choć Chanel 5 to flagowy produkt francuski. W Księdze Wyjścia można znaleźć opis, w jaki sposób należy przygotować olejek stosowany przez kapłanów w sanktuarium. Jego podstawę tworzyła mirra i cynamon. Nie da się ukryć zatem, że pierwotna idea, jaka przyświecała używaniu wonności skierowana była wyżej niż do przeciętnego śmiertelnika. Wonności były wykorzystywane przede wszystkim podczas obrzędów religijnych. Jednak w końcu olejki zapachowe zaczęły trafiać i do żyjących. Różne kombinacje zapachów powodowały, że stawały się wyróżnikiem, np. populacji, były też rodzajem kamuflażu czy afrodyzjakiem. Namaszczanie się olejkami szło w zasadzie w parze z ... higieną. Grecy czy Rzymianie chętnie smarowali się pachnącymi olejkami przed kąpielą albo po. A nawet poszli dalej – perfumowali wszystko dookoła, zwierzęta czy całe pomieszczenia z wyposażeniem włącznie. Trochę gorzej ta kwestia rysowała się w XVIII w., bo wówczas sądzono, że w wodzie znajduje się tyle zarazków, że lepiej jej



... nie używać. Co zatem robiono, by przykryć „inny” zapach ciała? Zlewano się czym się dało, tworząc kakofonię zapachów. Sięgano też do modnego wówczas panaceum, czyli kamfory, której ostry zapach miał odstraszać choroby. Perfumowano zatem wszystko i to w nadmiarze. Bo czy perfumowanie sztandarów wojskowych przez Rzymian albo w Chinach pieniądze drukowanych na jedwabiu było tak niezbędne? Z naszej perspektywy – być może nie. Ale już grecki lekarz Teofrast z Eresos, jakieś 2000 lat temu, stworzył dzieło Co się tyczy zapachów, w którym wyłożył zasady stosowania olejków aromatycznych i objaśnił ich właściwości w konkretnym zastosowaniu ich w przypadku równie konkretnych dolegliwości. Zapachy mogą bowiem oddziaływać pozytywnie i negatywnie. Zapach jest to taki status quo danej osoby. Struktura perfum składa się z trzech części: głowy, serca oraz głębi. Najpierw zawsze wyczuwamy nutę głowy – jest ulotna, działa przez pierwszą godzinę. Nuta serca jest odczuwalna przez kolejne dwie godziny. Najtrwalsza jest nuta głębi, która decyduje o tym, czy przywiążesz się do tego zapachu, czy nie. I dochodzimy do pachnideł dla lekarza. Jak każdy inny może ich używać, choć nie wszystkich rodzajów i nie w każdej sytuacji, zwłaszcza gdy jest w pracy. Musi bezwzględnie trzymać się zasady ustanowionej przez Chanel – jedna kropla wystarczy. Należy też odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki przekaz będzie mu towarzyszył, gdy wybierze określoną mieszankę aromatów. Czy nie będzie denerwował otoczenia, nie drażnił, czy wniesie poczucie stabilności? Pisał o tym właśnie tenże grecki medyk. Pamiętajmy, że zapachy pomagają też manipulować ludźmi. Jedni robią to świadomie, inni nie. Sprawdzi się zatem w pracy lekarza kompozycja złożona np. z nut skóry, pieprzu czy goździków. Byle spokojnie i z umiarem. Pacjenci różnie reagują na zapachy. A zawód lekarza to służba w najszlachetniejszym wydaniu. Stąd zapach ma odzwierciedlać czystość i elegancję. Być mon credo.

Maria Fafińska

Europa w blasku i cieniu

Aleppo. „Po prochy generała Bema”

Generała Bema – bohatera dwóch narodów, polskiego i węgierskiego – przypominać nikomu nie potrzeba. Warto jedną poznać pewne szczegóły nie tylko z jego życia, ale i wydarzeń towarzyszących tej postaci po śmierci.

Jedną z nich są okoliczności nazwania jego imieniem placu w naszym mieście. Otóż Bem, jako wybitny dowódca węgierskiej Wiosny Ludów, doczekał się pomnika w Budapeszcie. Na cokole widnieje krótki, ale wymowny napis: „Bem Apo – Ojczulek Bem”. Pod tym pomnikiem zbierali się Węgrzy w 1956 roku podczas burzliwych wydarzeń powstania, stłumionego krwawo przez radzieckich interwentów. Jak się to ma do dzisiejszego placu Bema? – otóż bardzo!

Olsztyn był jednym z tych miast, gdzie demonstracje poparcia miały największy zasięg – stąd tablica okolicznościowa na gmachu starostwa powiatowego. W wydarzeniach tych uczestniczyło bardzo wielu studentów ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej. Plac nazywał się wtedy źle – „Armii Czerwonej”. Demonstranci zdjęli tablice i wywiesili prowizoryczne nowe „Plac Powstańców Węgierskich”. Powiew wolności był aż tak silny, że nazwę tę zatwierdziła nawet Rada Miasta.

Co oczywiste, nie mogła się ona utrzymać zbyt długo. Dokonana zmiana, na „plac Bema”, była zatem czytelnym sygnałem – ówczesni



śni olsztyniacy doskonale bowiem mogli odczytać „między wierszami” nawiązanie do węgierskiej antykomunistycznej rewolwy.

Uzupełnieniem jest jeszcze jeden epizod – obchody 50-lecia tych wydarzeń. Z racji skali wydarzeń z 1956 roku, miały one ogólnopolski charakter, gdyż Olsztyn znalazł się, co do rangi uroczystości, na drugim miejscu, zaraz po Warszawie. Rada Miasta znalazła wtedy świetny sposób na to, co zrobić ze spontaniczną nazwą „Plac Powstańców Węgierskich” - nie sposób było przecież „zdezonizować” gen. Bema! Podczas okolicznościowych uroczystości nazwano tak pobliski wiadukt kolejowy. Zachęcam zatem młodych, zwłaszcza studentów do odwiedzenia tych okolic, zwłaszcza w kolejną rocznicę „polskiego Października” i węgierskiej rewolucji.

Teraz wyjaśnienie dość zaskakującego tytułu felietonu. Tragiczną sławę uzyskało Aleppo podczas wojny domowej w Syrii. Uciekający z ruin, które pogrzebały tysiące istot, budzą przestraszyć rządzących w Polsce. A to tutaj trafił w ostatnim okresie swego życia Bem. Jako uchodźca z Węgier znalazł schronienie w Turcji, gdzie przeszedł na islam. Aleppo wtedy leżało na tureckich kresach.

Odrodzona Polska nie zapominała o swoim bohaterze. W 1929 roku jego szczątki zostały ekshumowane z muzułmańskiego cmentarza i – poprzez Budapeszt i Kraków – odbyły swoją ostatnią, triumfalną podróż do Tarnowa, miasta gdzie się urodził. Zostały one umieszczone ponad ziemią, w mauzoleum, wspierającym się na kolumnach.

„Po prochy generała Bema” to tytuł książki Juliusza St. Harbuta, wydanej w Warszawie w roku 1929, a dostępnej w sekcji zbiorów specjalnych kortowskiej Biblioteki Uniwersyteckiej. Autor opisał w niej swoje „Wrażenia i rozważania z podróży przez Rumunję, Bułgarię, Turcję, Palestynę i Syrię” (podtytuł, pisownia oryginalna) – jej celem był grób Bema w Aleppo. W relacji tej, co prawda o samym Bemie dowiemy się niewiele, ale pozostaje ona bardzo interesującym świadectwem o minionych ludziach i świecie, który tak bardzo zmienił się od tego czasu.

Benon Gaziński

Okiem medioznawcy

Tańczący hot dog - o rozszerzonej rzeczywistości

Augmented reality (AR), czyli rozszerzona rzeczywistość to system łączący świat wytworzony komputerowo z tym prawdziwym. Najczęściej wykorzystuje się obraz z kamery telefonu, na który nałożona jest generowana w czasie rzeczywistym grafika 3D. Brzmi skomplikowanie, ale dla przeciętnego użytkownika takie nie jest – wręcz przeciwnie, przynosi wiele frajdy.

Użytkownicy Snapchata już od jakiegoś czasu mogą korzystać z animowanych filtrów. Tak, tak, ten filtr piesek, którego wszyscy tak pokochali to właśnie AR. Snapchat również wykreował niedawno tańczącego hot doga – „pierwszą supergwiazdę rozszerzonej rzeczywistości” według słów założyciela Snapa, Evana Spiegel. Ów hot dog tańczył na stole czy na dłoni albo mogliśmy wejść w kadr i popląsać razem z nim. Wiem, że różne wiekowo osoby czytają te felietony, więc jak totalnie nie rozumiecie o czym piszę zapytajcie swoich dzieci, a najlepiej to wnuków – one to ogarniają.



Ludyczność technologicznych rozwiązań jest nieuniknionym krokiem do monetyzacji, do której dążą wszystkie rady nadzorcze technologicznych gigantów. I całkiem możliwe, że kolejna wirtualna bułka z parówką będzie miała logo jakiejś słynnej hot dogowni.

Logo popularnego sklepu meblowego posiada aplikacja „Place”. Ikea do jej produkcji podeszła z całą swoją skandynawską ergonomią i pomyślnością. Ile to razy zastanawialiśmy się jak dany mebel będzie wyglądał w naszym domu? A czy może ten kolor fotela będzie pasował do zasłon? Teraz już nie musimy zachodzić w głowę czy kupować, a potem oddawać meble – wystarczy, że pobierzemy apkę na telefon, którą zeskanujemy nasz pokój, a potem z katalogu mebli wybierzemy ten nas interesujący. Bach! I już stoi w naszym mieszkaniu regał BILLY, czy fotel STRANDMON. Teraz na ślepo możemy już zamawiać przez internet.

AR już niedługo dopuści niespotykane wcześniej możliwości, np. będąc na meczu, zamiast wpisywać nazwisko piłkarza i patrzeć na jego statystyki, tym samym tracąc wiele z gry, wystarczy skierować telefon na konkretnego zawodnika, a obok niego wyświetlą się nam wszystkie informacje związane z jego karierą. Rewolucja nastąpi wśród architektów, którzy będą mogli „wejść” do swoich budowli i zdecydować o rozmieszczeniu kluczowych elementów. A w czasach rozrzuconej po całym świecie produkcji, inżynier z Warszawy będzie w stanie „podejść” do maszyny w Shanghaju, zdiagnozować usterkę i naprawić ją w sposób cyfrowy.

Pisząc ten tekst, rozboleły mnie plecy – potrzebuję nowego krzesła. Wyciągam telefon, odpalam aplikację. Przeglądam meble i już mam nowe wspaniałe siedzisko, kolor komponuje się z resztą mebli, a design pasuje do wystroju wnętrza. Kupuję! Ale czy to krzesło na pewno jest wygodne? Szkoda, że w AR nie można jeszcze wszystkiego...

Szymon Żyliński

Wokół paragrafu

Nowe rozdanie

Billboardy na ulicach przekonują nas, że prawnicy w sądach to kasta, która żeruje na obywatelach. To tylko kolejna odsłona w politycznej historii IV RP. Z pewnością będą następne, gdyż kółka mechanizmu rewolucji konserwatywnej nie mogą przestać się kręcić. Potrzebny jest przeciwnik, gdyż tylko zewnętrzny „wróg” mobilizuje do działania i dostarcza uzasadnień do kolejnych aktów pokazu siły i żelaznej woli.

Akcja billboardowa jest ciekawa nie z powodu treści komunikatów, których poziom lokuje się gdzieś między propagandą a nagonką.



Akcja ta pokazuje styl myślenia, który – jeśli uważniej się przyjrzeć – obnaża kompetencje tzw. klasy rządzącej. Bezkrzytycznie żywione przekonanie, że jakość i sprawność rządzenia zależy wyłącznie od ludzi jest oczywiście błędne. Nie dlatego, że dana ekipa ma lepszą czy gorszą ławkę rezerwową kandydatów na ministrów i ekspertów, którzy niecierpliwie czekają na swoją kolej.

W tym wszystkim zapomina się, że filary państwa to instytucje. Jeśli mają być skuteczne to muszą zachowywać ciągłość działania, muszą zachować instytucjonalną pamięć, co między innymi przekłada się na poczucie lojalności kadr wobec tych instytucji. Dlatego jeśli w Trybunale Konstytucyjnym nowa prezes rozpoczęła od zdjęcia portretów poprzedników to jest oczywiste, że nie rozumie, iż jej kadencja to tylko chwila w życiu urzędu. I że kiedyś – w myśl zasady, że każda akcja budzi reakcje – jej portret też wyląduje w piwnicy.

Billboardy uderzające w sądy to przejaw myślenia autodestrukcyjnego. Podobnie zresztą jak żądania reparacji, co rujnuje stosunki z Niemcami, usuwanie oficerów z armii, których wyszkolenie kosztowało miliony złotych, wycinka Puszczy Białowieskiej, porządki w stadninach i wiele innych.

Czekam z napięciem na szczegóły reformy dotyczącej szkolnictwa wyższego. Nowe rozdanie przed nami.

Piotr Chlebowicz

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

Narodowe Centrum Nauki

✓ **OPUS 14** – konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów.

O środki w tym konkursie może starać się każdy naukowiec, niezależnie od stażu i stopnia lub tytułu naukowego.

✓ **PRELUDIUM 14** – konkurs na projekt Preludium 14 jest przeznaczony dla osób rozpoczynających karierę naukową, które nie posiadają jeszcze stopnia naukowego doktora. Doktoranci mają możliwość samodzielnie prowadzić trwający rok, dwa lub trzy lata projekt badawczy.

✓ **DAINA 1** – konkurs na polsko-litewskie projekty badawcze. Konkurs DAINA 1 to wspólny projekt Narodowego Centrum Nauki i litewskiej agencji Lietuvos mokslo taryba (LMT). Finansowanie mogą w nim zdobyć polsko-litewskie zespoły badawcze realizujące badania we wszystkich dyscyplinach naukowych. Planowane projekty mogą trwać 24 lub 36 miesięcy, a kierownik polskiego zespołu musi posiadać co najmniej stopień naukowy doktora.

Nabór wniosków będzie prowadzony do 08.12.2017 roku.

✓ **MINIATURA 1** – konkurs na pojedyncze działanie naukowe, skierowany do osób, które nie kierowały i nie kierują realizacją projektu badawczego oraz nie są laureatami konkursów na przyznanie stypendiów doktorskich lub staży po uzyskaniu stopnia naukowego doktora, finansowanych ze środków Narodowego Centrum Nauki. Realizującymi działanie naukowe mogą być osoby, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.

Nabór wniosków prowadzony jest w sposób ciągły do 18.12.2017 roku.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania Komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek) itp.

Regulamin działania Komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

✓ DIALOG

Program „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauka dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”.

Jego celem jest wsparcie działań służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków: w trybie ciągłym do dnia 30.06.2019 roku.

Minister zastrzega sobie prawo do zmiany terminu zakończenia konkursu.

Minister może zawiesić konkurs na dany rok w dowolnym momencie bez podawania przyczyn.

✓ Szlakami Polski Niepodległej

Przedmiotem konkursu jest opracowanie i przygotowanie dokumentacji, edycji źródłowych, słownikowych i bibliograficznych, a także katalogów rozumowanych wydarzeń artystycznych związanych z setną rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki do dnia 03.10.2017 roku.

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

✓ **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym.

✓ **START** – celem programu jest wyróżnienie i zachęcenie do dalszego rozwoju naukowego najzdolniejszych młodych uczonych, posiadających udokumentowane osiągnięcia w swojej dziedzinie badań. Zgodnie z nowym regulaminem obowiązującym kandydatów składających wnioski w najbliższym konkursie, stypendium można otrzymać tylko raz.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki do dnia 26.10.2017 roku.

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką (Rektorat pokój 206, 207, 200)

tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65

e-mail: bnwg@uwm.edu.pl, www.uwm.edu.pl/badania

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) <http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan

Głównym celem wyzwania Zdrowie, zmiany demograficzne i dobrostan (Health, Demographic Change and Wellbeing) jest zapewnienie wszystkim obywatelom (dzieciom, dorosłym i ludziom starszym) zdrowia i dobrostanu przez całe życie oraz wysokiej jakości opieki zdrowotnej.

Działania szczegółowe:

1.1 WIEDZA NA TEMAT ZDROWIA, DOBROSTANU I CHORÓB

- Zrozumienie czynników warunkujących stan zdrowia, usprawnienie promocji zdrowia i lepsze zapobieganie chorobom
- Wiedza na temat chorób
- Poprawa nadzoru i stanu gotowości.

1.2 ZAPOBIEGANIE CHOROBOM

- Rozwój skutecznych programów profilaktyki i badań przesiewowych oraz usprawnienie oceny podatności na choroby
- Udoskonalenie diagnostyki i prognostyki
- Opracowanie skuteczniejszych szczepionek profilaktycznych i terapeutycznych.

1.3 LECZENIE CHORÓB I POSTĘPOWANIE Z NIMI

- Leczenie chorób, w tym rozwijanie medycyny regeneracyjnej
- Transfer wiedzy w celu wykorzystania w praktyce klinicznej i skalowalne działania w zakresie innowacji.

1.4 AKTYWNE STARZENIE SIĘ I SAMODZIELNE ZARZĄDZANIE STANEM ZDROWIA

- Aktywne starzenie się oraz życie niezależne i wspierane
- Uświadomienie i upodmiotowienie jednostki w zakresie samodzielnego zarządzania stanem zdrowia.

1.5 METODY I DANE

- Poprawa informacji zdrowotnych i lepsze wykorzystanie danych zdrowotnych
- Lepsze narzędzia i metody naukowe jako wsparcie procesu kształtowania polityki i potrzeb regulacyjnych
- Wykorzystanie medycyny in silico do doskonalenia sposobu postępowania z chorobą i jej prognozowania.

1.6 ŚWIADCZENIE OPIEKI ZDROWOTNEJ I OPIEKA ZINTEGROWANA

- Propagowanie opieki zintegrowanej
- Optymalizacja efektywności i skuteczności świadczenia opieki zdrowotnej oraz zmniejszenie nierówności poprzez podejmowanie decyzji na podstawie udowodnionych danych i upowszechnienie najlepszych praktyk, a także innowacyjne technologie i podejścia.

Terminy składania wniosków na wybrane konkursy, np.:

1. Analysing the infectious disease burden and the use of vaccines to improve healthy years in aging populations – 24.10.2017 r.
2. Development and validation of technology enabled, quantitative and sensitive measures of functional decline in people with early stage Alzheimer's Disease (RADAR-AD) – 24.10.2017 r.

Upowszechnianie doskonałości i zapewnienie szerszego uczestnictwa

TWINNING – ma na celu znaczne wzmocnienie w określonej rozwijającej się instytucji. Projekt zakłada utworzenie powiązań z co najmniej dwiema instytucjami, które w tym obszarze mają wiodącą pozycję na poziomie międzynarodowym. Jest to rodzaj współpracy sieciowej w oparciu o przedstawioną strategię naukową poprzez organizację m.in. wizyt eksperckich, szkoleń, warsztatów, konferencji. W tego typu projekcie pożądane jest odniesienie do krajowych lub regionalnych Strategii Inteligentnej Specjalizacji.

Twinning ma zapewnić:

- * wzmocnienie potencjału naukowo-technologicznego powiązanych instytucji;

- * podwyższenie profilu badawczego personelu;

Termin składania wniosków: 15.11.2017 r.

ERA Chairs – program ten ma na celu zapewnienie wsparcia dla uniwersytetów i innych instytucji badawczych w celu przyciągnięcia i utrzymania wysokiej jakości zasobów ludzkich i wdrożenie zmian strukturalnych niezbędnych do osiągnięcia doskonałości w sposób trwały. Stanowiska ERA Chairs powinni obejmować wybitni badacze w wybranej dziedzinie badań, którzy powołają zespół, aby pomóc organizacji badawczej znacząco poprawić rezultaty badawcze i być bardziej skuteczną w pozyskiwaniu finansowania. Pozwoli to na uwolnienie ich potencjału i stworzenie lepszych warunków prowadzenia badań i działań innowacyjnych w Europejskiej Przestrzeni Badawczej, a także na istotny wpływ na rozwój regionu.

Termin składania wniosków: 05.10.2017 r.

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:

<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html> w zakładce „Calls

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biurorpk@uwm.edu.pl.

**Regionalny Punkt Kontaktowy
Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94;
www.uwm.edu.pl/rpk**

Joanna Katarzyna Frankowiak, **Młodzi a sekty. Udział licealistów w programie profilaktycznym w kontekście podatności na działania grup psychomanipulacyjnych**, s. 207

Choć problematyka funkcjonowania grup psychomanipulacyjnych, określanych mianem sekt, jest tematem opracowań wielu dyscyplin naukowych, m.in. socjologii religii, psychologii, antropologii i teologii, brakuje profesjonalnych i skutecznych działań mających na celu zapobieganie zgubnym skutkom ich działalności.

W Polsce dotychczas nie istniały programy, które systemowo odnosiłyby się do zagadnienia zapobiegania wstępowania młodych ludzi do grup psychomanipulacyjnych. Joanna K. Frankowiak, podejmując badania w tym kierunku, opisane w monografii stara się wypełnić tę lukę.

Monografia stanowi swego rodzaju relację z badań. Głównym celem badawczym było wyjaśnienie zależności między uczestnictwem licealistów (uczniów czterech klas z dwóch olsztyńskich liceów) w stworzonym przez Joannę K. Frankowiak programie profilaktycznym a poziomem ich podatności na działanie grup psychomanipulacyjnych.

Materiał teoretyczny i empiryczny opracowania jest bardzo bogaty i wielowątkowy. Ma ono charakter interdyscyplinarny, sytuuje się na pograniczu pedagogiki społecznej, psychologii i socjologii.

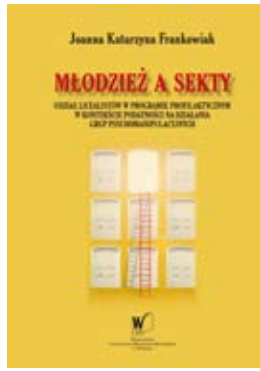
W rozdz. I i rozdz. II scharakteryzowano modele teoretyczne wyjaśniające uczestnictwo w kontrowersyjnych grupach (model psychodynamiczny, kontroli umysłu, opiniodawczy i integracyjny) oraz uwarunkowania podatności na działanie grup kulturowych przybliżające podstawowe koncepcje, na których oparto autorski program opisany w rozdz. III–VII. Obszerny fragment opracowania stanowi również relacja z rocznej realizacji pilotażowej wersji programu „Zostań sobą” w Olsztynie i wnioski ważne z punktu widzenia przyszłych działań o charakterze profilaktyki podatności na działania grup psychomanipulacyjnych.

Monografia zainteresuje osoby na co dzień zaangażowane w działania o charakterze zapobiegawczym. Z kolei studentom nauk społecznych i osobom zainteresowanym funkcjonowaniem grup psychomanipulacyjnych przybliży podstawowe informacje na ten temat i pomoże usystematyzować nabytą wiedzę.

Religia i edukacja w styczności z różnorodnością kulturową, red. Joanna Maria Garbula i Jacek Jan Pawlik, s. 224

Monografia dotyczy problemu obcości w relacjach międzykulturowych, bada zachowania i potrzeby, ukazuje przykłady działalności na rzecz integracji i dialogu z przeszłości i współczesności, uwidacznia trudności i nakreśla wizję harmonijnej przyszłości. Praca składa się z trzech części zatytułowanych: 1. Wielokulturowość jako fenomen współistnienia, 2. Religijne implikacje dla idei pluralizmu kulturowego, 3. Edukacja do wielokulturowości.

Celem niniejszej pracy zbiorowej jest spojrzenie z perspektywy religii i edukacji na różnorodność kulturową. Autorzy podjęli badania z zakresu filozofii, historii, pedagogiki i etnologii związane z tematem wielokulturowości, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji europejskiej zarówno w przeszłości, jak i w czasach współczesnych.



Irena Makarczyk, **Warmia w okresie rządów biskupa Mikołaja Szyszkowskiego (1633–1643)**, s. 587

Autorka przedstawia Warmię w okresie rządów biskupa Mikołaja Szyszkowskiego z perspektywy diecezji oraz obu domen – biskupiej i kapitulnej. Publikacja składa się z trzech obszernych części. W pierwszej omówiono sprawy i formalności towarzyszące zmianie personalnej na warmińskim tronie biskupim, przedstawiono osobę przyszłego biskupa oraz panującą na Warmii atmosferę w przeddzień podpisania rozejmu i towarzyszącą Mikołajowi Szyszkowskiemu na początku jego rządów. Kolejną część poświęcono diecezji warmińskiej w czasie rządów biskupa Szyszkowskiego. Ukazano stan Kościoła warmińskiego, jego problemy, działania zmierzające do odbudowy ze zniszczeń, fundacje nowych sanktuariów, dążenia do podniesienia poziomu kształcenia duchowieństwa, organizację kolegium i gimnazjum jezuickiego w Reszlu oraz ówczesne relacje ze Stolicą Apostolską. Trzecia część dotyczy dominium warmińskiego, które tworzyły dwie domeny – biskupia oraz kapitulna. Tu biskup i kapituła sprawowali władzę świecką i byli równorzędnymi partnerami. Pracę kończy rozdział, w którym przedstawiono ostatnie dni życia biskupa Szyszkowskiego oraz rozliczenia wszelkich spraw po jego śmierci.

Jak podkreśla w swojej recenzji prof. Kazimierz Łatak, „Monografia jest rezultatem wszechstronnej i gruntownej kwerendy źródłowej, dopełnionej analizą literatury przedmiotu dawnej i najnowszej, polskiej i niemieckiej. Wartość merytoryczna i metodologiczna dociekań nie tylko nie budzi zastrzeżeń, ale bez wątpienia będzie stanowić mocny fundament i wzorcowe odniesienie dla innych historyków. (...) Jako studium wzorcowe wnosi niepośledni wkład w rozwój badań nad dziejami Warmii i jej kultury w pierwszej połowie XVII wieku; jest dziełem nowatorskim i oryginalnym, znaczącym z punktu widzenia interesu nauki i kultury polskiej”.

Przestrzenne, finansowe i środowiskowe skutki opracowań planistycznych, pod redakcją Ryszarda Cymermana, s. 122

Przestrzeń jest miejscem bytowania i życia człowieka, jego wszelkiej działalności gospodarczej i społecznej. Jest też przedmiotem badań, analiz, przekształceń, kształtowania i wielu innych działań wykonywanych przez ludzi. Wszelkie działania człowieka w przestrzeni wywołują w niej skutki o różnym charakterze, w tym przestrzenne, środowiskowe i finansowe.

Przestrzenne skutki opracowań planistycznych, postrzegane też jako krajobrazowe, obrazują różne układy i są oceniane łańcem przestrzennym. Skutki środowiskowe są postrzegane jako ekologiczne i zmieniające walory środowiska naturalnego. Skutki finansowe zaś są postrzegane jako korzyści i straty dla różnych podmiotów, wynikające z konieczności ponoszenia opłat związanych z planem miejscowym i następstwami jego uchwalenia oraz możliwościami uzyskania określonych korzyści finansowych wywołanych opracowaniem planu przestrzennego.

Opracowanie jest przeznaczone dla studentów Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa. Ma na celu przybliżenie tematyki gospodarowania przestrzenią, która jest podstawą zdobywania wiedzy z przedmiotów dotyczących gospodarki.





Rosyjska ruletka na profesorskim korcie

Pół wieku minęło od czasu kiedy dr Tadeusz Szarejko wziął raketę tenisową do ręki. Z tej okazji 26 sierpnia odbył się turniej, połączony z grillowaniem na korcie profesorskim.

Jak zawsze wzięli w nim udział aktualni i emerytowani pracownicy UWM oraz pasjonaci tenisa. Turniej rozegrano systemem tzw. rosyjskiej ruletki do dwóch wygranych „tie breaków” (każdy do 7 punktów), co zawsze zapewnia większą zabawę i umożliwiła rozegranie turnieju w jednym dniu, nawet przy tak licznej obsadzie zawodników. Ponadto „tie break” to w opinii wielu tenisistów totalotek, tym bardziej, że pary

deblowe były losowane z dwóch grup: A – lepszej i B – słabszej. Po rozegraniu meczów systemem „każdy z każdym” w dwóch odrębnych grupach, wyłoniono cztery pary półfinałowe. Po wyjątkowo zaciętych meczach w pierwszym półfinale R. Podstawski/R. Kowalczyk wygrali 2:1 z P. Sobiechem/Z. Żbikowskim, natomiast w drugim półfinale L. Smoczyński/R. Smoczyński pokonali, również 2:1, Ch. Pareeka/W. Nowosielskiego.

W finale para Robert Podstawski (SWFiS)/ Ryszard Kowalczyk (Katedra Chemii, WKŚiR) wygrała 2:0 z parą Lech Smoczyński (Katedra Chemii, WKŚiR)/ Rafał Smoczyński (przyjaciół kortu).

Organizacją imprezy zajęli się: mgr Krystyna Pieczulis-Smoczyńska oraz dr Robert Podstawski – pracownicy SWFiS.

KP-S

doktoraty... habilitacje... doktoraty... habilitacje...

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Mgr inż. Elwira Fiedorowicz-Szatowska. Rozprawa doktorska: *Efektywność stosowania krajowych źródeł białka roślinnego w tuczu świń*. Promotor: prof. dr hab. Wiesław Sobotka, prof. zw. Recenzenci: dr hab. Wioletta Biel (ZUT w Szczecinie), dr hab. Bożena Kiczorowska (UP w Lublinie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 26 maja na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

Lek. Krzysztof Dziegiel. Tytuł rozprawy: *Ocena przydatności automatycznej analizy sygnałów uzyskanych z mikrorejestracji podczas operacji wszczepienia mikroelektrody do jąder niskowzgórzowych w zestawieniu z analizą własną wykonaną śródoperacyjnie oraz danymi anatomicznymi*. Promotor: dr hab. n. med. Wojciech Kloc, prof. UWM. Promotor pomocniczy: dr n. med. Witold Libionka (Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu im. J. Śniadeckiego w Gdańsku). Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Jarosław Sławek (Gdański Uniwersytet Medyczny), dr hab. n. med. Maciej Śniegocki (Collegium Medicum im. L. Rydygiera w Bydgoszczy).

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 21 czerwca na Wydziale Nauk Medycznych.

Mgr inż. Paulina Danuta Puckowska. Rozprawa doktorska: *Polimorfizm genów IGFL1, PGLYRP1 i SIGLEC5 a wartość wybranych cech użytkowych bydła rasy polskiej holsztyńsko-fryzjijskiej*. Promotor: prof. dr hab. Stanisław Kamiński, prof. zw. Promotor pomocniczy: dr Paweł Brym. Recenzenci: prof. dr hab. Marek Kmiec (ZUT w Szczecinie), dr hab. Jolanta Oprządek, prof. nadzw. (IGiHZ PAN w Jastrzębcu).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 30 czerwca na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

Mgr Aneta Spóz. Praca doktorska: *Cytogenetyka wybranych poliploidalnych taksonów ryb karpiokształtnych Cypriniformes*. Promotor: prof. dr hab. Alicja Boroń, prof. zw. (UWM w Olsztynie). Promotor pomocniczy: dr Dorota Juchno (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Małgorzata Jankun-Woźnicka, prof. zw. (UWM w Olsztynie), prof. dr hab. Maria Ogielska (Uniwersytet Wrocławski)

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 4 lipca na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Mgr Katarzyna Chojnowska. Praca doktorska: *Wpływ płci i okresu aktywności rozrodczej na stężenie gonadotropin, hormonów steroidowych i leptyny we krwi oraz ekspresję leptyny w strukturach osi podwzgórze-prysadka-gonady/nadnercza bobra europejskiego (Castor fiber L.)*. Promotor: dr hab. Iwona Bogacka, prof. UWM (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Marek Koziorowski (Uniwersytet Rzeszowski), prof. dr hab. Dorota Zięba-Przybylska (Uniwersytet Rolniczy w Krakowie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 4 lipca na Wydziale Biologii i Biotechnologii.



Akademicy szykują się do sezonu!

Od lata siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn pilnie przygotowują się do inauguracji rozgrywek PlusLigi. Pierwszy mecz w hali Urania rozegrali już 30 września! Jaki będzie ten sezon?

Pięte miejsce na zakończenie poprzedniego sezonu w rozgrywkach PlusLigi rozbudziło apetyty olsztyńskich kibiców. Ekipa prowadzona przez trenera Roberto Santilli grała jak z nut, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa. Drużyna ze stolicy Warmii i Mazur w trakcie sezonu zasadniczego wygrała aż 11 spotkań z rzędu! Ostatecznie akademicy z Kortowa zajęli 5. Miejsce.

W trakcie okna transferowego w drużynie zaszły niewielkie zmiany. Z ekipą pożegnał się trener Andrea Gardini oraz drugi szkoleniowiec – Piotr Poskrobko. Opuścili ją również: Wojtek Włodarczyk, Aleksander Śliwka i Hidde Boswinkel. W zespole pozostali natomiast: Paweł Woicki, Łukasz Makowski (obaj rozgrywający), Michał Żurek, Kuba Zabłocki (obaj libero), Jan Hadrava (atakujący), Kuba Kochanowski, Daniel Pliński i Miłosz Zniszczoł (wszyscy środkowi).

W nowym sezonie drużynę będzie prowadzić Roberto Santilli – doświadczony, również włoski szkoleniowiec, a jego asystentem będzie Marcin Mierzejewski – olsztyniak, grający w przeszłości w AZS. Nowymi twarzami są: Mateusz Kańczok (atakujący), Robert Andringa, Tomas Rousseaux i Blake Scheerhoorn. (przyjmujący). Dla ostatniego to pierwszy sezon poza granicami swojego kraju.

– Jestem podekscytowany tym, że będę mógł pracować w takim zespole – podkreśla kanadyjski siatkarz. – Mamy wspólne cele, plany i dzięki temu mam nadzieję, że razem osiągniemy bardzo dużo. Chcę się rozwijać, dużo czasu spędzać na parkiecie, zdobywając punkty dla mojego zespołu.

Również pozostali zawodnicy olsztyńskich akademików nie mogli doczekać się powrotu na salę treningową.

– Wakacje minęły mi bardzo szybko – przyznaje Miłosz Zniszczoł, środkowy drużyny. – Niby są to 3 miesiące, lecz ten czas upłynął mi raz-dwa. Jeśli chodzi o moje wakacje, to były one dobre. Odpocząłem z rodziną, naładowałem baterie i jestem gotowy do pracy.

Drużyna rozpoczęła przygotowania bez kilku zawodników. Kuba Kochanowski, Tomas Rousseaux, Robert Andringa i Jan Hadrava brali udział w Mistrzostwach Europy, które odbywały się w naszym kraju. Najbliższym medalu był Rousseaux. Reprezentacja Belgii zajęła 4. miejsce. Jan Hadrava wraz z reprezentacją Czech zajął 7. miejsce, Kuba Kochanowski z biało-czerwonymi – 10. lokatę, a Robert Andringa i Holendrzy – 14.

Podopieczni Roberto Santilli w trakcie okresu przygotowawczego rozegrali serię spotkań kontrolnych. Pierwszym sprawdzianem był dwumecz z Lotosem Treflem Gdańsk w Rypinie (1:3, 3:1). Obie drużyny spotkały się również tydzień później w Łęborku (2:3, 3:1).

– Mogliśmy zobaczyć, jak podczas gier sparingowych zachowuje się cały zespół – mówi Roberto Santilli, trener zespołu. – Było to dla nas bardzo pozytywne, ponieważ siatkarze nie grali ponad 4 miesiące. Chcieliśmy powrócić do atmosfery meczowej oraz sprawdzić pewne ustawienia. Z tygodnia na tydzień zauważam poprawę w grze zespołu. Czas działa na naszą korzyść.

Olsztyńscy akademicy wzięli również udział w towarzyskich turniejach w Elblągu (7-8.09), Warszawie (15-17.09) oraz Starachowicach (22-23.09).

W sierpniu natomiast odbył się wielki Obóz z Gwiazdami. Sponsor strategiczny, firma Indykpol, z okazji 25-lecia istnienia ogłosiła konkurs, którego główną nagrodą był 10-dniowy obóz siatkarski z udziałem zawodników Indykpolu AZS Olsztyn. Przez 10 dni w hali sportowej w Kortowie, młodzi sportowcy pod okiem zawodników ciężko trenowali, poznając tajniki siatkarskiego rzemiosła. Obóz zwińczył mecz pokazowy: dzieci vs. siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn.

– Fajnie, że nasz sponsor zorganizował taki konkurs i docenił dzieci dając im możliwość potrenowania z nami – mówi Michał Żurek, libero Indykpolu AZS Olsztyn. – Mam nadzieję, że zajęcia podobały się dzieciom. Ze swojej strony starałem się pokazać podstawy siatkarskiego rzemiosła, łącząc to z elementami zabawy.

Inauguracja sezonu odbyła się 30 września w hali Uranii, a pierwszym rywalem był Espadon Szczecin (3:1 dla AZS). O akademikach z Kortowa będzie można również dowiedzieć się więcej w Radiu UWM FM, które w każdy wtorek o godz. 13 nadaje audycję *AZS na fali*. Siatkarze będą w niej zdradzać tajniki swojego rzemiosła. Na antenie radia będą również transmisje ze wszystkich spotkań ligowych!

Mateusz Lewandowski







V Olsztyńska Wystawa Dalii
(9.-10.09) Fotoreportaż Janusza Pajaka

